

nr 6(21)
Czerwiec '96
cena 2,00 zł

Arsenał

Gorzowski
miesięcznik informacyjno-kulturalny

ISSN
1233-5045
INDEKS
330345



Po teatralnej uczcie * Sopran Beaty * Ostry Nabój dla Furmana * Wiersze dla dzieci * Kolejne wyrwy w murze * Konfrontacje , Konfrontacje * Dusza piękniejsza * Jubileusz SPIN-u * Grafika komputerowa * Prawdziwa architektura * Co? Gdzie? Kiedy? Repertuar teatrów, oper i filharmonii z Poznania, Szczecina, Zielonej Góry i Gorzowa * Krzyżówka z kulturą



Ireneusz K. Szmidt

Sukces

Mam wątpliwości
z powodu niespełnionego snu o potęgde
Może trzeba było wtedy podpisać
ten cyrograf podsuwany przez czarta?
Ale przecież pierś już prawie
rzucałem na taśmę...
Okazało się, że meta była dużo dalej -
Dopiero teraz padł strzał startera.

W ten sposób rozstrzelano
moją ostatnią nadzieję
na sukces.

Szanowni Państwo!

Czerwcowy numer „Arsenału Gorzowskiego” jest odmienny od poprzednich z dwóch względów.

W związku z Dniem Dziecka, z zakończeniem roku szkolnego, z podsumowaniem Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego, w którym dominują szkolne zespoły, prezentujemy więcej niż zazwyczaj tego, co tworzą dzieci oraz tego, co powstaje z myślą o nich.

Druga odmienność wiąże się z szatą graficzną. W maju firma „SPIN - Drukarnia - Poligrafia” obchodziła swoje 5-lecie. Jest to obecnie najlepiej technicznie wyposażona drukarnia w Gorzowie. Może wydrukować wszystko na najwyższym poziomie poligraficznym, w każdym formacie i w każdym nakładzie.

Z firmą tą współpracujemy systematycznie, ale przy innych wydawnictwach, nie przy „Arsenale”. W maju właściciele „SPIN-u” zaproponowali, że w „Arsenale” chcieliby pokazać jakościowe możliwości swojej drukarni. Bardzo nam się spodobała inicjatywa i oddaliśmy „Arsenal” w ręce Krzysztofa Jaza, Krzysztofa Czeraniawskiego i Jarosława Teresińskiego oraz ich pracowników. Oni odpowiadają za graficzną formę pisma.

Spotkanie z autorami i bohaterami tego numeru „Arsenału” - także z właścicielami SPIN-u 12 czerwca o godz. 18.00 w klubie „Pod Filarami”.

*Do zobaczenia
Redakcja*

Polecamy w numerze



TEATR

Po teatralnej uczcie, O spektaklach w „Antrakcie”, Nie igra się z miłością

s.6-13

MUZYKA

Lato nie tylko z jazzem, Jadą gwiazdy jadą, Ach, ten sopran

s.14-18

LITERATURA

Honorowy „Nabój” dla Furmana, Gdzie zimują raki, Księgarnia Daniel poleca

s.19-22

FELIETONY

Kunicki, Czarnuch, Wierchowicz

s.23-25

FOTOGRAFIA

Konfrontowanie *Konfrontacji*, Stare aparaty

s.26-28

JUBILEUSZ SPINU

PLASTYKA

Grafika komputerowa dzieci, Z. Słoninka powiedział,

s.29-36

ARCHITEKTURA

Paweł i Jacek Sierakowscy

s.38-40

CO? GDZIE? KIEDY?

KULTURA I PARAGRAF

Zaopatrzenie emerytalne twórców

s.42

KRONIKA

Laureaci, Notatnik,

s.53-59

ROZRYWKA

MARKETING

45 lat Stilonu, Lubuskie Centrum Wyposażenia Wnętrz, Alibi

s.60

s.61

KRZYŻÓWKA Z KULTURĄ

s.62

Obraz Iwony Markowicz-Winieckiej

Arsenal

Gorzowski
miesięcznik informacyjno-kulturalny

Redakcja

Krystyna Kamińska,
Ireneusz K. Szmidt,
Daria Żok

Współpracują:

Dorota Frątczak, Leszek
Bończuk, Zbigniew Czarnuch,
Kazimierz Furman, Jerzy Grodek,
Bogdan J. Kunicki, Bogusław
Nowak, Robert Szczówka (Robs),
Jerzy Wierchowicz

Zdjęcia:

Zbigniew Sejwa a także: K.
Kamińska, L. Czarnecki, I.K.
Szmidt i archiwum

Wydawca:

Agencja Wydawnicza

KAMAK

ul. Matejki 82/2

66-400 Gorzów Wlkp.

tel/fax 20-24-23

Skład i druk:

SPIN ul. Młyńska 13

(0-95) 204-935

Ceny reklam:

1 strona wewnątrz numeru - 200 zł,
okładka kolor (łącznie z 1 stroną
wewnątrz numeru) - 500 zł, okład-
ka wewnętrzna (czarno-biała, kreda)
- 250 zł.

Dla produkcji, handlu i usług
związanych z zaspokajaniem po-
trzeb kulturalnych i innych wyższe-
go rzędu 50 proc. niższe.

Przedstawiciel ds reklamy i marke-
tingu - Jerzy Jabłoński, tel. 52-37-06

Prenumeratę przyjmują wszystkie
urzędy pocztowe na terenie woj.
gorzowskiego oraz placówki
„Ruch” w kraju. Prenumeratę a tak-
że przesyłkę poprzednich numerów
pisma można zamawiać w redakcji.

Pismo częściowo dotowane przez
Wydział Kultury, Sportu i Turystyki
Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie.

Dni Gorzowa

14.06. - godz.17.00 (piątek)

Barwny korowód uczestników II Ogól-
nopolskiego Festiwalu Zespołów Tan-
ecznych Dzieci i Młodzieży Szkolnej
oraz Miejskiej Orkiestry „Chemik” uli-
cami: Pl. Staromiejski, Warszawska, Si-
korskiego, Chrobrego, Pl. Grunwaldzki.
- godz.19.00

Jazz dla Was i dla Mas w Jazz Clubie
„Pod Filarami”
- godz.19.30

Występ Orkiestry Dętej OSP „Siedlice”
w Amfiteatrze
- godz.20.00

Oficjalna inauguracja Dni Gorzowa,
Koncert Gorzowskich Zespołów Tanecz-
nych „Witamy w Gorzowie”, Amfiteatr

14-16.06. (piątek - niedziela) -
godz.10.00

Dni Białych Żagli - festyn w Parku Róż
15.06. (sobota) - godz.10.00

Sobota Repatrianta (dziwne konkursy, ka-
wienka, bal repatrianta), plac przy Kate-
drze
- godz.12.00

Mecz piłki nożnej: tramwajarze Gorzów
- tramwajarze Frankfurt n/O, stadion
Warta-Wamax
- godz.12.00

Koncert Miejskiej Orkiestry „Chemik”,
Estrada w Parku Róż
- godz.17.00

Koncert „Prezentacje gości” Ogólnopol-
skiego Festiwalu Zespołów Tanecznych,
Amfiteatr

16.06. (niedziela) - godz.15.00
II Regaty Wioślarskie Ósemek Gorzów-
Frankfurt, Warta
- godz.16.30

Występ Orkiestry Dętej OSP „Siedlice”,
Amfiteatr
- godz.17.00

Koncert Galowy Ogólnopolskiego Festi-

walu Zespołów Tanecznych, Amfiteatr

18.06. (wtorek) - godz.10.00

- Dzień Przedszkolaka, Amfiteatr

19.06. (środa) - godz.10.00

- Żegnaj szkoło na wesoło, Amfiteatr

21.06. (piątek) - godz.22.00

Spektakl Teatru Ósmego Dnia z Pozna-
nia pt. „Sabat”, Plac Grunwaldzki

22.06. (sobota) - godz.10.00

Święto Warty (regaty kajakowe, festyn),
plac przy Admirze nad Wartą
- godz.12.00

Koncert Orkiestry Dętej OSP „Siedlice”,
Wełniany Rynek
- godz.19.00.

Shanty nad Wartą, Jazz Club „Pod Fila-
rami”

22-23.06. (sobota-niedziela) - godz.9.00
- „Wakacje z rakieta” - Turniej tenisowy,
OSiR

- godz.11.00

III Gorzowski Dzień Konia, konkurs hi-
piczny, OSiR

- godz.11.00

Festyn Sportowo-Rekreacyjny, Park Róż
- godz.20.00

Musical „Skrzypek na dachu” Operetki
Wrocławskiej, Amfiteatr

Wystawy towarzyszące

od 8. Wystawa malarstwa i rysunku Ma-
riana Czaplí w Biurze Wystaw Artystycz-
nych

od 1. Wystawa prac dziecięcych z „We-
nki” - „Batic” i Małgorzaty Jarno w Ma-
łej Galerii

od 15. Wystawa „Portrety Gorzowian”
Sławomira Sajkowskiego

od 15. Wystawa „Fotografii Prasowej”
Zbigniewa Sejwy w „Galerii w Magistra-
cie” w holu Urzędu Miejskiego

od 16. Wystawa starych pocztówek „Go-
rzów i Warta” w Muzeum przy ul. War-
szawskiej

II Spotkania na Starym Trakcie w Witnicy

13-16 czerwca

13. - Spotkanie z nauką - symposium
historyków na temat nazw miejscowo-
ści dorzecza Dolnej Warty.

14. - Jarmark w starym stylu - wiel-
kie uczniowskie handlowanie czym się
da i wręczenie „Glejtów Kupieckiego”

15. - Spotkanie z konikiem - konkurs
dla młodzieży z witnickich szkół o
„Glejt komediantów” (dla grup teatral-
nych, kabaretowych, cyrkowych itp.),
„Glejt malarzy” (dla uczniów uzdolnio-
nych plastycznie), „Glejt literatów” (te-
mat: „Gdzie można znaleźć europejskie
ślady w Witnicy?”), „Glejt śpiewaków”
i „Glejt konstruktorów” (za modele róż-
nych machin, urządzeń i pojazdów).

16 - Spotkania z fantazją

- wręczenie „Żelaznego Glejtu Bur-
miszra dla Podróżników” (wartość 15
mln starych zł, fundator Browar-Wit-
nica) dla tego obywatela Europy,
który przyjedzie do Witnicy pojazdem
będącym wyrazem jego poczucia hu-
moru jako mechanika i wynalazcy i
weźmie udział w pochodzie takich po-
jazdów.

- wręczenie „Żelaznego Glejtu dla
Żeglarsza” w konkursie na najzabaw-
niejszą jednostkę pływającą, która weź-
mie udział w karnawałowym spływie
po stawie.

- oraz festyn nad stawem

Czerwiec '96

1. - **Rock Live** - koncert w gorzowskim amfiteatrze, wystąpią: **Turbo, Closterkeller, Ira, Vayk**, g.17.00
1. - Festyn jubileuszowy z okazji 45-lecia Stilonu, m. in. koncert zespołu **TOP-ONE** i pokazy mody, OSiR g. 11.00 - 17.00
1. - Turniej Tańca Towarzyskiego - hala sportowa - impreza z okazji 45-lecia Stilonu
1. - Dzień Dziecka z Radiem Gorzów i Mc'Donaldem, teren przed restauracją, g.12.00. W programie: mini playbeck show.
1. - Mała Galeria, godz. 12.00 otwarcie wystawy prac plastycznych dziecięcej grupy plastycznej „Wenka” i Małgorzaty Jarno.
1. - Amfiteatr: **II rocznica Radia „Gorzów”**, g.17.00,
1. - Koncert „Uśmiech to my” - w Barlinku, wyk. zespołów dziecięcych.
1. - W Koperniku filmy: „Za wszelką cenę”, „Szabla od komendanta”, „Gry uliczne”
4. - W Amfiteatrze: „GROSZ” akcja charytatywna, wystąpią, **Buziak**”
7. - Festyn zespołów śpiewających **PARA'96** (w ramach Dni Kostrzyna), g.14.00
7. - Koncert Janusza Laskowskiego w Choszczynie, g.17.00
7. - W Słoiu film: „Kosiarz umysłów 2”, W Koperniku: „Nick of time”, w DKF Megaron: „Quiz Show”
- 7-9. - **Dni Kostrzyna i Wyspy Odrzańskiej**
8. - **Koncert Galowy PARA'96**, nastąpi wręczenie nagród Wojewody, gorzowski amfiteatr, g.16.00
8. - BWA, godz.12.00 wernisaż wystawy malarstwa i rysunku **Mariana Czapli**.
11. - W Amfiteatrze: Koncert **„Czerwonych Gitar”**, g.20.00
11. - W WDK - podsumowanie działalności Amatorskiego Ruchu Artystycznego (wręczenie nagród i wernisaż)
11. - Otwarcie wystawy fotograficznej **PARA'96**, WDK g.12.00
12. - Amfiteatr: Przegląd dorobku artystycznego uczniów szkół średnich z Gorzowa, g.10.00
12. - „**Arsenal**” na żywo, Jazz Club Pod Filarami, g.18.00
14. - Otwarcie muzycznego ogródka przed Jazz Clubem „Pod Filarami”
14. - W Megaronie: „Walka o ogień”
- 14-15. - IX Festiwal Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Artystycznych Wojskowego Okręgu Pomorskiego
- 14-16. - Dni Choszczyna
- 14-17. - „Święto Odry” w Słubicach
- 14-17. - **III Ogólnopolski Festiwal Zespołów Tanecznych Dzieci i Młodzieży Szkolnej „Gorzów'96”**. W jego ramach:
 14. - g.20.00 Koncert zespołów gorzowskich **„Witamy w Gorzowie”**
 15. - g.17.00 Koncert **„Prezentacje Gości”**
 16. - g.17.00 **Koncert Galowy**
 15. - W Klubie Myśli Twórczej „Lamus” wystawa **„Portrety Gorzowian”** Sławomira Sajkowskiego
 15. - W „Galerii w Magistracie”, w holu Urzędu Miejskiego w Gorzowie - wystawa **„Fotografii Prasowej”** Zbigniewa Sejwy
 16. - W Muzeum (ul. Warszawska) - wystawa starych pocztówek „Gorzów i Warta”
 17. - W Amfiteatrze: Koncert **„Majka Jeżowska dla dzieci”**
 18. - Konkurs recytatorski im. Papuszy w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie, g.17.00
 21. - W DKF Megaron: „Rejs”, w Słoiu: „Rozważna i romantyczna”, w Koperniku: „Wampir w Brooklinie”
 25. - Koncert z cyklu **„Mistrzowie Gitary”** - Krzysztof Nieborak, g.19.00
 27. - Otwarcie wystawy Małgorzaty Borek pt. **„Obrazy”** w Galerii Prowincjonalnej w Słubicach
 28. - W kinie Kopernik: **„Wakacje w domu”**
 - 2.07. - **739 rocznica nadania praw miejskich Gorzowowi:**
 - godz.14.00 - **„Święto Warty”**
 - godz.17.00 - Koncert Miejskiej Orkiestry Dętej „Chemik”
 - godz.18.00 - **Jazzowy Autobus** (imprezy na placu przy Admirze)

Budowa roku

Rozpoczął się organizowany przez Zachodnią Izbę Gospodarczą pod patronatem prezydenta Gorzowa konkurs na najładniejszą Budowę Roku 1996.

W konkursie mogą wziąć udział wszystkie gorzowskie budynki, które oddano do użytku przed końcem 1995 r. Właściciel budynku lub inwestor musi zgłosić się do ZIG, gdzie dostanie formularz konkursowy oraz zapłaci 200 zł. wpisowego. Do konkursu można zgłaszać się jeszcze do 10 czerwca. Komisja złożona ze specjalistów z branży budowlanej i architektów weźmie pod uwagę wielkość inwestycji, jej funkcjonalność, estetykę, ekologiczność i rozwiązania architektoniczne.

Mistera Budowy Roku poznamy w czerwcu. Zwycięzca otrzyma puchar prezydenta Gorzowa, dyplom i prawo posługiwania się tytułem „Mister Budowy” do przyszłorocznej edycji konkursu. Wszelkich informacji o konkursie udziela Zachodnia Izba Gospodarcza, ul. Jagiellończyka 8, tel. 21-54-21.



im. JULIUSZA OSTERWY

w Gorzowie Wlkp. ul. Teatralna 9

tel. 20-25-16

**1. Król Maciuś Pierwszy -
premiera, g.16.00**

2. Król Maciuś Pierwszy,
g.16.00

4. Czarodziejskie Krzesiwo,
g.10.00

5. Czarodziejskie Krzesiwo,
g.10.00

9. Król Maciuś Pierwszy,
g.16.00

11. Sen nocy letniej, g.18.00

12. Sen nocy letniej, g.10.00

14. Czarodziejskie Krzesiwo,
g.10.00

16. Czarodziejskie Krzesiwo,
g.16.00

18. Król Maciuś Pierwszy,
g.10.00

19. Król Maciuś Pierwszy,
g.10.00

22. Trzecia w prawo i druga w
lewo od księżycy*, g.19.00

23. Trzecia w prawo i druga w
lewo od księżycy*, g.19.00

**29. Nie igra się z miłością -
premiera, g.18.00**

30. Nie igra się z miłością,
g.18.00

* - gościnnie wystąpi Hanna
Stankówna i Wojciech Sie-
dlecki (przedstawienia pre-
zentowane będą w Mu-
zeum-Spichlerz przy ul.
Fabrycznej 1)

Poznań



Teatr Wielki

tel. (0-61) 52-82-91,

52-44-78, 52-08-25

Krasnoludki, krasnoludki...

- 1, g.11.00 i 18.00, 2 g.11.00

Grek Zorba - 2 g.19.00

Giselle - 5 g.19.00

Wesela Figara - 7 g.19.00

Jezioro łabędzie - 8, 9 g.19.00

Straszny dwór - 11 g.19.00

Trubadur - 12, 22 g.19.00

Skrzypek na dachu - 13, 14
g.19.00

Nabucco - 15, 18 g.19.00

X Poznańskie Warsztaty Opero-
we - I ty zostaniesz Kiepurą! -
16 g.11.00

Galowy koncert operowy -
16 g.19.00

Turniej tenorów - 21 g.19.00

Inauguracyjny Spektakl Mię-
dzynarodowego Festiwalu Tea-
tralnego Malta'96 - L'Isola Di-
sabiata (Akademia Mozartow-
ska) - 26 g.19.00



Teatr

Muzyczny

tel. (0-61) 52-

29-27

Jaś i Małgosia - 1, 11, 12, 13
g.10.00 i 12.15, 2 g.17.00,

Wiktoria i jej huzar - 1 g.18.00

Ania z Zielonego Wzgórza
- 4, 5, 7, 8 g.10.00

Zorba - 4, 5, 7, 8 g.19.00

Księżniczka Czardasza - 14 g.19.00,
15 g.18.00, 16 g.17.00



Teatr Ośmego Dnia

tel. (0-61) 52-77-14, tel./fax

(0-61) 52-27-20

Spotkanie z Marcinem Świetlic-
kim i jego poezją - 1 g.19.00

Min Taka - Japoński Tancerz

Butoh, „I ... sit” - 4 g.19.00

Projekt Autofobia - 18, 19
g.20.00

SABAT - 21 g. 22.00 Plac Grun-
waldzki w Gorzowie

Marburger Theatrwerkstatt - 26
g.19.00 (angielska wersja językowa),

27 g.29.00 (niemiecka wersja jęz.)

Kimo dokumentalne: „Filmy o
teatrze” - 28, 29, 30

Szczecin



Teatr Polski

tel. (0-61) 52-64-95,

52-05-41, 52-56-28

tel. (0-91) 33-66-66, 33-00-90

Skarby Złotej Kaczki

- 1, 2 g.16.00

Zbrodnia i kara - 1, 2 g.19.00,
4, 5 g.11.00

Diabły polskie - 4, 5, 11, 12, 13,
14 g.11.00, 7, 8, 9, 15, 16, 22,

23 g.19.00



Teatr Współczesny

tel. (0-91) 34-23-75

Duża Scena:

Chory z urojenia (występ go-
ścienny teatru ze Schewdt)

- 1 g.19.00

Śpiąca Królewna - 4 g.11.00

Świętoszek - 4, 5 g.19.00, 18, 19 g.11.00

Ballady i romanse - 11, 12 g.11.00, 13 g.19.00

Młoda śmierć - 15, 16 g.19.00

Malarnia:

Pożądanie schwytane za ogon - 7, 8, 9 g.20.00

Bez czułości - 21, 22, 23 g.20.00

OPERA

I OPERETKA

Zamek Książąt Pomorskich
tel. (0-91) 34-17-40

tel. (0-91) 89-03-40

Ania z Zielonego Wzgórza

- 1 g.17.00

Cyganeria - 5 g. 19.00

ABC Opery - 11 g.10.00 i 12.00

My fair lady - 15 g.18.00

Skąd to zwierzę w operze?

- 19, 20 g.10.00

Wielcy opery - opera rosyjska - 22 g.18.00

**III Letni Sezon Operowy -
Dziedziniec Zamku Książąt
Pomorskich**

29 czerwca - 20 lipca 1996

**Cyryluk Sewilski - 29.06. (pre-
miera), 30.06., 12.07., 13.07.**

**Księżna Cyrkówka - 5.07. (pre-
miera), 6.07., 14.07.**

Bał u księcia Orłowskiego - II
akt „Zemsty nietoperza” -
19.07., 20.07.

Wszystkie spektakle rozpoczyna-
ją się o godz. 21.00.

Filharmonia Zielonogórska im. Tadeusza Bairda

tel. (0-68) 255-946, 272-646

Koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii we Frankfurcie n.O. - 1.06.

Jubileuszowy koncert promenadowy (melodie świata) - 7 g.20.00

III Międzynarodowy Festiwal Organowy

Inauguracja w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w ZG (organy i trąbka) - 10 g.19.30

Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Żarach - 10 g.19.00

Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w ZG - 12 g.19.30

Seminarium Duchowne w Paradyżu (organy i trąbka) - 12 g.19.00

Kościół pw. Najświętszego Serca w Żarach - 12 g.19.00

Kościół pw. Św. Jakuba w Ośnie Lubuskim - 13 g.19.00

Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w ZG - 14 g.19.30

Filharmonia Zielonogórska - koncert bisów - 21 g.19.00

Koncerty odbędą się także w Cottbus i Peitz.

Państwowa Filharmonia w Poznaniu

(0-61) 524-708, 524-709,
tel./fax (0-61) 523-451

Koncert Gershwinowski - 7 g.19.00

Koncert symfoniczny (zamykający cykl koncertów umuzykalniających dla młodzieży szkolnej w sezonie artystycznym 1995/96) - 8 g.17.00

Koncert oratoryjny - 14 g.19.00

Koncerty z udziałem kandydatów do polskiej ekipy na XI Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego - 22 g.19.00, 29 g.19.00, 30 g.19.00

Teatr Lubuski w Zielonej Górze

tel./fax (0-68) 27-14-17

HAMLET, KSIĄŻĘ DANII; Uroczysta premiery i jubileuszowa gala - 1 g.19.00
przekład: Stanisław Barańczak

reżyseria: Waldemar Matuszewski

scenografia: Ewa Strebejko
muzyka: Zygmunt Konieczny
ruch sceniczny: Marian Gańczak

Podczas premiery W DN. 1.VI nastąpi nadanie Dużej



Scenie Teatru imienia Stanisława Cynarskiego - aktora.

Jubileusz 45-lecia pracy scenicznej obchodzić będzie Jerzy Głapa (w roli Grabarza I-ego).

XIV Gorzowskie Spotkania Teatralne

Po teatralnej uczcie

Spotkania



Spotkania oficjalnie rozpoczęły się w sobotę (11.V.), ale najpierw przez dwa dni prezentowana była sztuka w wykonaniu naszego teatru pod tytułem „Trzecia w prawo i druga w lewo od księżycy”, która swoją premierę miała w marcu. Bardzo dobrze się jednak stało, że została włączona do programu Spotkań. Dla wielu widzów był to argument, że trzeba ją zobaczyć.

A potem - zgodnie z programem codziennie inne przedstawienie.

Nie były to jednak takie same Spotkania jak dawniej. Po raz pierwszy w klubie teatralnym po spektaklach odbywały się rozmowy z twórcami przedstawień. Trzeba tylko było uzbroić się w cierpliwość, bo między zakończeniem przedstawienia a rozpoczęciem rozmowy mijało zazwyczaj 20-25 minut. Dyskusje (na ogół) prowadził Ireneusz Krzysztof Szmidt. Bufet serwował wszystkie napoje, z alkoholowymi włącznie.

Po raz pierwszy publiczność przyznała w plebiscycie swoją nagrodę a głosowało się na kartkach punktując od 1 do 10. Po zakończeniu Spotkań zostały przeliczone punkty oddane na poszczególne spektakle i podzielone na liczbę głosów. W ten sposób ustalono ocenę każdego przedstawienia. Przewodniczącą społecznej komisji była Anna Makowska-Cieleń. Nagrodę dla najlepszego spektaklu w ocenie widzów ufundował prezydent Gorzowa - Henryk Maciej Woźniak a była nią praca artysty plastyka Bogusława Jagiełły.

Swoją nagrodę przyznali również dziennika-

rze uczestniczący w Spotkaniach oraz zespół redakcyjny „Antraktu”. Szefowie wszystkich lokalnych tytułów prasowych oraz stacji radiowych zadeklarowali udział. Nagrodą była rzeźba Zofii Bilińskiej pt. „Melpomena '96”.



Nagroda dziennikarzy
Melpomena '96

Decyzję o tym, kto otrzymał nagrodę podano do publicznej wiadomości przed przedstawieniem „Snu nocy letniej”. W plebiscycie widzów najwyższą ocenę - 9,6 - otrzymał spektakl „Piaf”. Na drugim miejscu z oceną 9,3 widzowie uplasowali „Trzecią w prawo i drugą w lewo od księżycy”, zaś na trzecim miejscu z notą 9,1 znalazła się „Kłątwa”. Po odczytaniu wyników wylosowano trzy kartki z głosami na „Piaf”. Osoby, które je wypisały, dostały od teatru karnety wolnego wstępu na przedstawienia oraz książki o teatrze. Nagrodę dla Teatru Polskiego w Szczecinie za „Piaf” odebrał Adam

Dzieciński - aktor tego teatru gościnnie występujący w gorzowskim „Śnie nocy letniej”.

Dziennikarze przyznali swoją nagrodę teatrowi Towarzystwa Wierszalin za artystyczne i społeczne wartości „Kłątwy” i „Olbrzyma”. Nagroda ta zawieszona zostanie do Supraśla.

Jeszcze jedną nowością tegorocznych Spotkań była gazeta „Antrakt”. Ukazały się jej trzy numery. Pod kierunkiem zespołu redakcyjnego „Arsealu Gorzowskiego” przygotowały je studentki III roku Kolegium Nauczycielskiego Języka Polskiego: Agnieszka Dobosiewicz,

O spektaklach w Antrakcie

Wioletta Hamling, Dorota Kurmin i Kinga Pędzikowska. Poniżej fragmenty recenzji zamieszczonych w „Antrakcie”.

Teatr im. J. Osterwy **„Trzecia w prawo i druga w lewo od księżycą”**

Spektakl pokazany w Spichlerzu stał się jednym z najciekawszych wydarzeń kulturalnych bieżącego sezonu, tak ze względu na interesujący materiał literacki i jego przełożenie na język sceny przez Grzegorza Mrówczyńskiego, jak i na obsadę aktorską z udziałem znakomitej aktorki Hanny Stankówny, której świetnie partneruje występujący u nas także gościnnie Wojciech Siedlecki. Mrówczyński jest także reżyserem przedstawienia. Dyskontuje w nim swoje wieloletnie doświadczenie człowieka teatru, realizując spektakl bez efekciarskich sztuczek, przy użyciu najprostszych, wręcz ascetycznych środków artystycznych.

Krystyna Kamińska

Teatr Towarzystwa „Wierszalin” **„Olbrzym”**

Baśń przedstawiona przez Towarzystwo Wierszalin nie jest standardową opowieścią o świecie dobra i zła. Olbrzym, który powszechnie budzi lęk i wrogość mieszkańców miasteczka, przez co jest symbolem zła, staje się schronieniem dla dziewczynki - sierotki. Serce olbrzyma ogrzewa dziewczynkę, która w jego wnętrzu czuje się bezpieczna. Ludzie sądzą, że olbrzym zagraża życiu ich dzieci, więc postanawiają go zabić i nie rozumieją szczęścia sierotki. Scena, w której myśliwi strzelają do bezbronnego olbrzyma, jest pełna okrucieństwa. Odpadające ręce, wnętrzności widoczne dla widzów i ogromne serce, które niegdyś było przystanią dla sierotki - to obraz makabryczny. Ale taki zamysł reżysera był konieczny, by świat przedstawiony w baśni był bliższy dzisiejszej rzeczywistości.



Piotr Tomaszuk - sprawca wszystkich spektakli Towarzystwa „Wierszalin”

Przemoc ukazana w „Olbrzymie” ma być katharsis, oczyszczającym obrazem, który rodzi nienawiść do zła. Inteligentne dziecko zrozumie złożoność świata przedstawionego w „Olbrzymie”, baśni, która niewątpliwie może być adresowana także do dorosłych.

Agnieszka Dobosiewicz

Teatr Towarzystwa Wierszalin **„Zośka wariatka”**

Wygląda bardzo niepozornie. Długie jasne włosy z zaplecionymi dziwacznie warkoczami, spiczasty nosek, niewinne, ale pełne wyrazu oczy, do tego szczupłutka, filigranowa figura - składają się na postać bardziej dziewczynki, aniżeli dorosłej kobiety.

Mimo swej niepozorności, Joanna Kasperek, aktorka białostockiego teatru Towarzystwa „Wierszalin” - jest pełna ekspresji. Na jej recital złożyły się utwory Tuwima, Herberta, Szymborskiej. Są smutne, przesiąknięte tragizmem, nawet pomimo zabawnych fragmentów. Aktorka przekonuje nas, że bohaterowie, o których śpiewa - to my. My jesteśmy machowianami, kretynami uwikłanymi w bieg świata, sprzedawcami własnych wartości, mordercami młodzieńczych ideałów, jarmarczniymi zakupniami, uzależnionymi od dobrej passy, wreszcie - Zośkami-Wariatkami walczącymi o piękne marzenia i lepszy los.

Dorota Kurmin

Teatr Towarzystwa „Wierszalin” **„Kłątwa”**

Jak wszystkie przedstawienia Wierszalina, „Kłątwa” jest przedstawieniem reżysera. Nie ma tu charakterów, nie ma kreacji aktorskich. Pewność siebie wójt wyraża kawałkiem słomki w zębach podczas rozmowy z Księdzem i z Młodą. Nawet Matka, nawet Ksiądz nie mają aktorskiej głębi. W finale przedstawienia Ksiądz zrzuca sutanę. Jego nagie ciało malarsko

modeluje się w punktowym świetle z góry. Zostaje człowiekiem.

Wszystko w tym przedstawieniu przemyślane jest do najdrobniejszego szczegółu, wszystko ma znaczenie, wszystko dodaje sensu.

To nie jest spektakl przeciwko Kościołowi, księżom, wierze. To jest rzecz o ludziach. Wyłącznie.

Krystyna Kamińska

Teatr Wybrzeże „Farsa z ograniczoną odpowiedzialnością”

Ludzie śmiali się ze wszystkiego, co w naszym kapitalizującym się kraju stoi na głowie. A stoi wiele i właśnie farsę to przypomina. Trochę więc przerysować niektóre sytuacje „jak z życia”, wprowadzić typy od pedzia do „ruskiej na telefon” z całą plejadą różnych mętniaczków, ich dziwek-sekretarek, na koniec autentycznego „wietnamca” i farsa gotowa. Farsę tę wyreżyserował smakowicie nasz dyrektor Ryszard Major, trochę sobie na teście dla dobra sztuki pohulawszy. Po spektaklu znów gorąca dyskusja o nim samym, o sztuce, o komercji w teatrze, o kompromisach wobec widza, mało co nie zakończona konfliktem z tzw. młodym pokoleniem.

Ireneusz K. Szmidt

Teatr Polski ze Szczecina „Piaf”

Aktorski i wokalny talent Agnieszki Matysiak oraz narastający tragizm obrazów ukazujących powolne sa-

Pelen dramatyzmu głos Agnieszki (jakże podobny do znanego z archiwalnych nagrań głosu Piaf!) oraz „żywa” muzyka, wykonywana przez towarzyszący młodej aktorce zespół, przenosiły nas do paryskich kawiarenek oraz na światowe sceny. Każda z piosenek ubarwiona gestami i mimiką nagradzana była wielkimi brawami.

Wśród ubogiej scenografii elementem najważniejszym, „odgrywającym” główną rolę, był mikrofon. Obok tego, do którego przez całe przedstawienie śpiewała Agnieszka Matysiak, na zmieniającym się w sposób symboliczny tle spostrzegawczy widz mógł dostrzec drugi mikrofon, sprawiający wrażenie będącego za mgłą, a przypominający o naznaczeniu Edith Piaf piętnem muzyki.

Niezwykle wymowny gest „ku ziemi” scenicznej Edith oraz taniec kłownów uwypuklał tragizm wybitnego człowieka i uświadomił widzom koleje losu każdej istoty. Losu, który teraz jest łaskawym dla słowiczego głosu, wzruszającego wrażliwe serca na całym świecie.

Agnieszka Dobosiewicz

Teatr Polski z Bydgoszczy „Demon ruchu”

Całe widowisko zmierzało do punktu kulminacyjnego. Najpierw nastąpił opis katastrofy kolejowej: wywrócone wagony, trupy w rowie, odcięta głowa, nowy kapelusz, złodziej. Później dopiero ona się wydarza. Z głębi sceny spowitej w ciemności, najpierw powoli, później coraz szybciej najeżdża na widownię lokomotywa - było widać wyraźnie trzy światła powoli zbliżające się do widowni. Jeszcze dało się słyszeć krzyk kolejjarza - stać! Niesamowity huk trwający nieprzerwanie dłuższy czas, duszący dym, ciemność. Dłonie jeszcze były przyłożone do uszu, gdy zapaliło się światło i ukazał się przerażający obraz. Po pewnym czasie postacie wstały, by kolejny raz przemaszerać przez scenę, powtarzając swą opowieść. Ta scena była jednocześnie końcem sztuki.

„Demon ruchu” nie musiał się podobać, bo i nie był tworzony pod gust widzów. Myślę jednak, że każdy wyszedł poruszony, może zbulwersowany, może zaintrygowany, ale z pewnością nie obojętny. I o to chyba chodziło twórcom.

Wioletta Hamling



mounicestwianie legendy piosenki sprawiły, że gorzowska publiczność z przejęciem i zrozumieniem wsłuchiwała się w muzyczno-słowną opowieść o Edith.

Teatr im. C.K. Norwida „Stara kobieta wysiaduje”

Na samym początku śmietnik, stoliki i postać Starej Kobiety, którą grała Irmina Babińska. W głębi sceny wysokie, metalowe sarkofagi, które mogły kojarzyć się z komorami gazowymi. Stara Kobieta, ubrana w lachmany, siedzi na śmietniku. Jej strój też jest swego rodzaju śmietnikiem, gdyż znajduje się tam wszystko: skrawki materiałów, patyczki, kuleczki itp. Postać Starej Kobiety to Matka-Ziemia, stara, zmęczona cywilizacja, która jest już na krawędzi. Bo czyż można nazwać świat, w którym panuje chaos, ludzie nie potrafią się porozumieć, tylko belkoczą. Kobiety nie chcą rodzić. Wszystkie drogi rozwoju wyczerpały się. Postacie na scenie właśnie tak się zachowują: każda mówi własnym językiem, trwa wieczny monolog zamiast dialogu. W pewnym momencie ludzie kręcą się w kółko, belkocząc lub wyraźnie wypowiadając swoje kwestie, ale zawsze samotni, zwróceniu tylko na siebie.

Świat cofa się, następuje regres i to świetnie uwytkowała w swej roli Irmina Babińska, mówiąca często nadającym głosem, bawiąca się słowem jak dziecko. Jednak, że Różewicz nie pozostawia nas bez nadziei, chociaż przeżył II wojnę światową i na jego oczach rozpadał się cały świat, wydawałoby się niezachwianych zasad, to w końcowej części pojawia się kwiat. Sam jeden żywy, pośród zgłiszcz i ruin martwego świata to promyk nadziei, otucha serca.

Kinga Pędzikowska

Kleist Theater z Frankfurtu n.O „Minna von Barnhelm czyli Żołnierska dola”

Sztuka Lessinga z dominującą warstwą słowną, nie była prosta w odbiorze, zwłaszcza że teatr przedstawił mocno skróconą treść w tłumaczeniu na język polski. Sztuka to u nas mało znana, obciążona ładunkiem ważkiej dla Niemców tematyki żołnierskiej i jego losów w relacjach ze światem cywilów.

Przedstawienie zostało pomyślane dość tradycyjnie, może jedynie w sposobie grania młodych z pewną nonszalancją odbiegało od tradycyjnych, XIX-wiecznych. Nierówne w rytmie, nieciekawe plastycznie.

Krystyna Kamińska

Centrum Sztuki - Teatr Dramtyczny z Legnicy „Zagraj to jeszcze raz, Sam”

Wysoki, przygarbiony mężczyzna z wytrzeszczonymi oczami i dziwacznymi okularami stara się za wszelką cenę upodobnić do swojego filmowego ideału - Bogarta. Ale jego rzeczywistość to porzucenie przez żonę, wieczne pocucie winy i porażająca nieśmiałość. W jaki sposób szary człowiek mógłby poradzić sobie z przyziemnymi problemami, podpowiada pojawiający się w długim płaszczu i kapełuszu Bogart. Komizm słowny, postaci oraz elementy komizmu sytuacyjnego tworzą inteligentną komedię - parodię filmu amerykańskiego. Bezpośrednim nawiązaniem do sztuki filmowej są zaczerpnięte z filmu „Casablanca” oraz „Sokół Maltański” dialogi, czołówka oraz wyświetlane fragmenty.

Właśnie takiej komedii oczekiwała gorzowska publiczność - inteligentnego, żywego i przewrotnego dowcipu. Niewątpliwym talentem w rozbawianiu widzów popisał się Janusz Chabior. Sceniczny Allan starał się za wszelką cenę przekonać nas o tym, że ma własny styl i ostatecznie utwierdził siebie oraz publiczność w tym, że nigdy Bogartem nie był i nie będzie.

Agnieszka Dobosiewicz

Teatr STU z Krakowa „Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego”

Dysponując bezdyskusyjnym warsztatem tworzy Jan Peszek widowisko pełne zaskakujących, dramatycznych napięć. Na scenie nie ma ani jednego rekwizytu, ani jednego elementu scenografii, który nie byłby w maksymalny sposób wykorzystany po to, by poruszyć widza znudzonego już trochę tradycyjnym teatrem. Żadnego zbędnego gestu. Wszystko czytelne, zaskakujące i niezwykle intensywne. Na granicy ludzkich możliwości. Forma spektaklu idealnie wpisuje się w tekst wykładu o sztuce. Pompatyczne słowa wypowiedziane podczas zagniatania ciasta, chlapania się w wodzie, łażenia po odwrotnej stronie drabiny są źródłem salw śmiechu, wśród których toczy się spektakl. Ten śmiech na widowni, to śmiech z wcale nieśmiesznego, często wręcz tragicznego stanu naszego teatru, a nawet szerzej - kultury. Śmiech oczyszczający.

Ireneusz K. Szmidt

Nie igra się z miłością

Najbliższą premierą Teatru im. J. Osterwy będzie sztuka Alfreda de Musset „Nie igra się z miłością”. Reżyseruje Stanisław Świder, scenografię przygotowuje Krystyna Kuziemska.

- Znam przekład Boya, znam drugi, napisały specjalnie do przedstawienia Krystyny Meissner, ale zdecydowałem się na jeszcze inny. Nie jest to dosłowne, czysto literackie tłumaczenie, a uwzględnia ono moją koncepcję inscenizacyjną, więc jest jednocześnie adaptacją. Nie mogę także przyznać się do wyłączności. Pod moim kierunkiem pracowała grupa osób, a ja nadałem całości ostateczny kształt.

Stanisław Świder jest z wykształcenia filozofem, studiował pod kierunkiem prof. dr Józefa Tischnera, był aktorem a niedawno ukończył reżyserię teatralną. Z chęcią przyjął propozycję dyr. Majora, aby wyreżyserować tę śliczną, ale rzadko wystawianą sztukę francuskiego romantyka.

- Należę do krakowskiego Centrum Dramaturgii Współczesnej, czytam bardzo wiele sztuk współczesnych, jestem ogromnie otwarty na nowości w dramacie, a mimo to uznałem, że właśnie „Nie igra się z miłością” jest sztuką najbardziej nowoczesną. Bo współczesność to nie tekst, to nie kostium. To sprawy, które dzieją się między ludźmi. A Musset jest bardzo nam bliski w tym, co pokazuje w ludziach.

O swojej koncepcji plastycznej mówi także Krystyna Kuziemska:

- Przesuwam akcję sztuki w czasy gotyku. Dobrych parę miesięcy siedziałam nad ilustracjami i szukałam pomysłu na scenografię do tej sztuki. Znalazłam ją właśnie w gotyku. Francuski romantyzm miał bardzo wiele z neogotyku, więc czuję się uprawniona do takiego wyrazu plastycznego.

Premiera 29 czerwca.

„Zielona Gęś” - jeszcze w tym sezonie

- Po raz trzeci robię „Zieloną Gęś” - powiedział Ryszard Major. - Poprzednie przedstawienia przygotowywałem w Bydgoszczy i w Koszalinie. Razem z Ewą Krechowicz, która opracowuje scenografię i kostiumy, chcemy po prostu jeszcze raz zabawić się tą literaturą. Spośród 160 tekstów, jakie pod szyldem „Zielonej Gęsi” Gałczyński zamieścił w „Przekroju”, wybraliśmy kilkadziesiąt i na ich podstawie powstał scenariusz. Rzecz się odbywa w teatrze podczas prób przed przedstawieniem najdłuższej „Gęsi” pt. „Gdyby Adam był Polakiem”. Dużo będzie piosenek do bardzo ładnej muzyki Janusza Stalmierskiego ze Szczecina.

„Zielona Gęś” będzie wystawiana na Małej Scenie, stąd inne możliwości przygotowania kostiumów.

- Nie będą takie szalone, jakie mogłyby być na dużej scenie, bo bliskość widza przy formule grania en ronde ogranicza możliwość robienia kostiumów, jakie lubię. Wykorzystuję fragmenty już znanych dekoracji, żeby było taniej i... bardziej dowcipnie.

Premiera - najprawdopodobniej w końcu czerwca lub w pierwszych dniach lipca. Grają: Beata Chorążykiewicz, Teresa Lisowska, Anna Łaniewska, Edyta Milczarek, Bożena Perłowska, Bożena Pomykała-Bień, Leszek Perłowski, Marek Pudełko, Cezary Żołyński, Janusz Kaczmarek.

Król Maciuś I

1 czerwca o godz. 17.00 odbędzie się premiera przedstawienia „Król Maciuś I” na podstawie książki Janusza Korczaka w adaptacji Teresy Lisowskiej.

Teresa Lisowska i Marek Jędrzejczyk - aktorzy, prowadzą zajęcia w Studium Teatralnym działającym przy Towarzystwie Przyjaciół Teatru. W niedziele i w poniedziałki pod ich kierunkiem pracują trzy grupy słuchaczy Studium. Uczestnikami najstarszej są uczniowie liceów, jest w tej grupie wielu maturzystów, więc nie daje ona teraz premiery. W przedstawieniu przygotowywanym na Dzień Dziecka zagrają słuchacze dwóch grup młodszych. W wieku od przedszkola po ósmą klasę.

Rolę główną Maciusia zagra Anna Sokółowska. Z konieczności - dziewczyna. Nie-

wielu chłopców uczęszcza do Studia, a żaden z nich nie chciał się podjąć głównej roli i to z bardzo dużą ilością tekstu do nauczenia się na pamięć. Ale może taki król w spódnicy będzie ciekawszy?

Sztukę reżyseruje Teresa Lisowska, scenografię przygotował znany scenograf Jan Banucha a kostiumy szyte są właśnie w teatralnej pracowni.

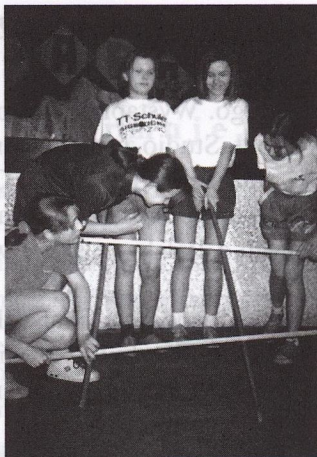
W realizacji przedstawienia bardzo pomagają rodzice oraz liczni sponsorzy wspomagający tę formę obecności teatru w mieście. Na wieść, że będzie „Król Maciuś” w dziecięcym wykonaniu, wiele szkół zgłosiło chęć obejrzenia przedstawienia, sztuka będzie więc wystawiana w następnych czerwcowych dniach. Dzieci zapraszają równieżników i dorosłych.

Podróże „Dziewiątki”

Dębnowski teatr „Dziewiątka” zdobywa przyjaciół w całej Polsce. Pod koniec marca przebywał w Warszawie na zaproszenie pana Jarka Żwibłisa a gościło go Stowarzyszenie „Akademia Ruchu”, którego siedzibą jest kino-teatr „Tęcza” na Żoliborzu. Zaprezentował tam dwa przedstawienia: „Smutne królestwa” i „Fotel”.

Na początku maja natomiast teatr „Dziewiątka” został zaproszony do wzięcia udziału w II Bieszczadzkiej Biesiadzie Teatralnej. Gospodarzem była Bieszczadzka Fundacja Rozwoju Postaw Twórczych „Orlec-Gala”.

Motorem całej imprezy była pani Grażyna Kaznowska-Chrapko, prezes fundacji. Celem Biesiady była wymiana doświadczeń w zakresie edukacji teatralnej, prezentacja spektakli w różnych bieszczadzkich miejscowościach. Do Bóbrki k. Soliny przyjechały także zespoły z innych rejonów Polski: z Warszawy, Wołynia, Bytomia, Chabierowa. Swoją sztukę „Smutne królestwa” zespół miał okazję pokazać w Krakowie w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej, które założył Andrzej Wajda.



"Pestka" nowy spektakl "Dziewiątki"

Pod Filarami

LATO NIE TYLKO Z JAZZEM

Po wiosennych tygodniach przymusowego (z braku pieniędzy) przestoju, Jazz Club „Pod Filarami” szykuje ciekawe propozycje na lato, znowu głównie dzięki współpracy z pozagorzowskimi instytucjami.

14 czerwca ruszy wreszcie (o ile nie będzie padał deszcz) muzyczny ogródek przed klubem. Brakuje wprawdzie jeszcze części wyposażenia, ale nawet jeśli nie uda się go skompletować na czas, to i tak ruszy cykl „Jazz dla Was i dla Mas”, w którym wystąpi trio Krzysztofa Ścierańskiego (gitara) z Jose Torrese (instrumenty perkusyjne) i Bernardem Maselim (wibrafon), a jeśli klimat będzie dobry, to być może wyniknie jakiś jam session, w który będą mogli się włączyć Zbigniew Lewandowski (dr) czy Krzysztof Barcik (g). Miejmy nadzieję, że inauguracja ogródka będzie mogła odbyć się bez przeszkód i niewygód, a także że taki cykl będzie kontynuowany przez całe lato. Sympatycznie byłoby w ciepły wieczór móc przysiąść się przy piwie lub lodach na powietrzu i posłuchać żywej, dobrej muzyki. Los muzycznego ogródka znowu zależy przede wszystkim od tego czy znajdzie się - już nie mówię w kasie miejskiej - ale w ogóle gdziekolwiek jakiegokolwiek pieniądze, a jest możliwość zorganizowania naprawdę niedrogich koncertów.

Ponieważ ostatnimi czasy w kontekście „Filarów” niestannie przychodzi na myśl porzekadło „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”, trzeba przyznać, że nie tylko Amerykanie doceniają nasz gorzowski klub, Polacy również, np. Ministerstwo Spraw

Zagranicznych czy Polskie Stowarzyszenie Jazzowe. Za ich sprawą zagra prawdopodobnie w Gorzowie zespół z Zanzibaru - The Culture Musical Club. Ambasada polska w Dar es Salaam w Tanzanii zaproponowała naszemu MSW sprowadzenie do Polski tegoż zespołu, który liczy 26 instrumentalistów i 4 wokalistów, a uprawia muzykę laarab, typową dla tradycji afro-orientalnej i reprezentuje w tym gatunku wysoki poziom. Zespół odbywać będzie latem tournée po Europie Zachodniej, którego współorganizatorem i konsultantem naukowym jest dr Werner Graebner (muzykolog i filolog z Uniwersytetu w Kolonii). „Możliwość rozszerzenia trasy tournée na Polskę (jeden występ) - jak pisze charge d'affaires naszej ambasady Eugeniusz Rzewuski - pojawia się w związku z tym, że około połowy sierpnia zespół ten będzie występował w Berlinie i wówczas byłaby możliwość zorganizowania jednego koncertu gdzieś w Polsce”.

Kiedy taka propozycja nadeszła do PSJ, ten polecił jako najlepszego organizatora koncertów w pasie Polski Zachodniej Jazz Club „Pod Filarami”. Ponieważ nie jest to przedsięwzięcie komercyjne, a więc jego koszty nie muszą się zwrócić, „Filary” zadeklarowały, że zorganizują koncert grupy The Culture Musical Club. Tego jeszcze nie było - muzyka z rdzennej Afryki - to może być naprawdę nietuzinkowe przeżycie. Niemcy to promują, my jako jedyni w Polsce będziemy mieli okazję posłuchać co to w ogóle za muzyka. Czy daleko czy jak blisko jej do jazzu?

Dorota Frątczak

Studio znów w Warszawie

26 maja w Warszawie odbył się koncert uczniów Studia Muzyki Elektronicznej Janusza Markuszewskiego. Wystąpili: Bartłomiej Hryncewicz, Krzysztof Głowiak i Tomasz Żyrmont. Studio zostało zaproszone przez burmistrza Ursynowa, Szkołę Rozrywki i Jazzu oraz Natoliński Ośrodek Kultury. Koncert odbył się z okazji Dni Ursynowa. Oprócz uczniów Janusza Markuszewskiego wystąpili najlepsi z najlepszych z Polski ze szkół warszawskich, łódzkich i szczecińskich.

8 czerwca także w Warszawie odbędzie się finał VII edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Co jest grane?”. Studio Muzyki Elektronicznej po raz kolejny bierze udział w tym konkursie. O wynikach poinformujemy Czytelników w lipcowym numerze „Arsenału”.

JADĄ GWIAZDY, JADĄ

Szumnie zapowiadały gazety, że po miesiącach chudych do „Filarów” znów wkracza wielka muzyka. I to już z poniedziałkiem 27 maja o godz. 19 oo. Zebrało się zatem w klubie zacne grono w nadkomplecie fanów wielkiej muzyki, a ona wkroczyć jakoś nie miała ochoty. Ale miło sobie w jazz-klubie posiedzieć, pogawędzić, bo to jest w końcu najważniejsze dla ludzi - być wśród ludzi. Wielka czy mała muzyka, premiera czy wernisaż są często pretekstem, by spotkać ludzi trochę do siebie podobnych, którzy interesują się czymś tam więcej niż tylko fizjologią indywidualną i parzystą.

Dwie i pół godziny czekali ludzie na wielką muzykę, bo muzycy za późno wyjechali z Lublina. W dodatku przez Poznań nie umieli przejechać, czemu akurat się nie dziwie. Potem musieli dostroić instrumenty do aparatury, zjeść kolację, a ludzie tego nie zauważali. Jakby przestali wierzyć albo zapomnieli, że miała być jakaś muzyka, na którą z domu wyszli i bilety kupili. I tak dobrze sami ze sobą się czuli, że gdy wreszcie wielka muzyka wkroczyła, a raczej wielcy muzycy, z których każdy z kimś jeszcze większym grywał, na nikim już to nie zrobiło specjalnego wrażenia. Może tylko na Dziekańskim, bo on wiedział wcześniej po nazwisku z kim, kiedy i gdzie każdy z tym większym od siebie grywał. A byli to hebanowy saksofonista Gary Thomas (z Milesem Davisem m.in.), takiz sam czarny perkusista, były „młody lew” Ronnie Burrage (nagrał płytę z A. Coxem i J. Purcellem), biały pianista, sympatyczny nowojorczyk Dawid Kikosky (nagrał wiele płyt z wieloma sławami jak choćby L. Haynes, R. Brecker i R. Moor) i wreszcie Europejczyk, a zwłaszcza Polak, kontrabasista Andrzej Cudzych z dorobkiem 45 płyt i kompaktów. On

to właśnie skrzyknął tych ludzi do pracy, nadał im nazwę **ANDRZEJ CUDZYCH INTERNATIONAL QUARTET** i objeżdżając nasz kraj trafił do Gorzowa. Najpewniej dzięki dobrym układom Bogusia z warszawskim „Akwarium”, które pewno po cichu liczy na to, że gdy mu sufit będzie walić się na głowę, naszymi „Filarami” go podeprze.

No i właśnie - wielkiej muzyki nie było, większość utworów sam Cudzych skomponował, Thomas nawet pulpitu na nuty potrzebował, żeby się szefowi jakąś nie jego nutką nie narazić. Grali dynamicznie, ale zimno technicznie. taki niejaki techno-jazz, albo jak kto woli jazzowy rap. Okazali się potem nawet bardzo mili, gdy po koncercie jeszcze trochę pobisowali. „Jamu” tym razem nie było, bo do małego Troczewskiego, który ich dzielnie zastępował przy klawiszach, kiedy jechali, jechali i nie mogli dojechać, są za duzi, a do białej Mariolki za czarni. Wielogodzinne siedzenie w klubie jednak trochę ludzi zmogło, bo do końca koncertu nie wszyscy, delikatnie mówiąc, dotrwali. Albo poszli gdzie indziej kontynuować rozmowy, które brutalnie przerwała ta niby wielka a na pewno głośna muzyka.

Tak na marginesie; Kiedy wreszcie Boguś powoła w miejscu zwanym jazz klubem prawdziwy jazz klub zrzeszający poukrywanych gdzieś w domowych pieleszach, byłych lub jeszcze czynnych muzyków i fanów jazzu? Ludzie lubią się ze sobą spotykać. I może by się wreszcie jakaś sensowna kapela urodziła w tym mieście...

Ireneusz K. Szmidt



Centrum Treningowe Wojakowskich

Okręg 7

informuje, że

1 czerwca rozpoczynają się zapisy na nowy rok szkolny 1996/97 we wszystkich filiach okręgu, tj. Gorzowie Wlkp., Dębnie, Kostrzynie oraz Myśliborzu.

W nowo powstających filiach w Barlinku i Skwierzynie zapisy rozpoczynają się we wrześniu. Ilość miejsc ograniczona. Poszukujemy chętnych nauczycieli do prowadzenia filii w Strzelcach Kraj., Sulęcinie, Międzychodzie, Słubicach, Witnicy i innych większych miejscowościach województwa gorzowskiego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w filii wiodącej, tel. (0-95) 20-32-41.

RÓDZINA

Mama Joanny i Izy - Krystyna Rutkowska jest siostrą Janusza Dzitko - ojca Magdaleny i Arletty. Dziewczynki często spotykają się w jednym lub drugim domu, są bardzo ze sobą zaprzyjaźnione.

Ich wspólne muzykowanie zaczęło się od grania i śpiewania kolęd. Gdy dowiedział się o tym Lech Serpina - dyrektor PSM nr 2 - namówił je, by utworzyły zespół.

Arletta Dzitko od sześciu lat gra na skrzypcach, jest uczennicą Lecha Serpiny. Chodzi do SP nr 15 i bardzo chciałaby kontynuować naukę muzyki. Jej star-

sza siostra - Magdalena jest uczennicą Liceum Plastycznego. Nigdy nie uczyła się w szkole muzycznej, ale ma ładny głos, więc śpiewa z rodzinnym zespołem.

Siostry Rutkowskie uczą się muzyki w szkołach. Joanna chodzi do I klasy I LO przy ul. Puszkina i równolegle kończy szkołę mu-

zyczną w klasie gitary. Bardzo chciałaby dalej uczyć się gry na gitarze, ale w PSM II st. nie ma takiej klasy. Postanowiła więc, że będzie zdawać na wydział wokalny. Już teraz chętnie śpiewa z „Rodziną”. Izabela Rutkowska jest najmłodsza, chodzi do IV klasy SP nr 1 i IV klasy szkoły muzycznej nr 1 przy ulicy Chrobrego.

Dwie skrzypaczki, gitarzystka i wokalistka przygotowały program, na który składają się znane melodie rozrywkowe a także poezja śpiewana. Z takim repertuarem pojechały (razem z mamą Krystyną Rutkowską) do Lu-



Rodzina muzykująca

blina na spotkanie muzykujących rodzin. Bardzo im tam się podobało. Co prawda nagród nie przywiozły, bo nagród nie było, ale wrażeń miały wiele. W Gorzowie z pierwszym koncertem wystąpiły w muzeum i bardzo chcą nadal razem koncertować. Zgadza się przecież dobrze. Jak w rodzinie.

KOMIS „Centrum”

USŁUGI RTV ul. Młyńska 13

* telewizory, radia, itp.

* edytoranarzędzia

* piloty, części używane *

KOMIS - 2

USŁUGI AGD

ul. Kos. Gdynskich 15 (LOK)

tel. 28357

* lodówki, pralki

* meble, wózki, rowery

* telewizory

GWARANCJA, RATY,

TRANSPORT BEZPŁATNY

ZAPRASZAMY!

ZAKŁAD USŁUG KOMPUTEROWYCH



CD SYSTEM

66-400 Gorzów Wlkp.

ul. 30 Stycznia 5/1

tel. (095) 203 805

NIP 599-105-05-60

ACH, TEN SOPRANI!

Ustalenie terminu spotkania z **Beatą Gramzą** jest bardzo trudne. Stale w rozjazdach. Ostatecznie, udało nam się zaprosić Beatę na majowy „Arsenał na żywo”. I choć nie była ani bohaterką, ani autorką żadnego z artykułów w tym numerze, z radością przyjęliśmy jej zgodę na publiczną rozmowę.

Kontakty pani Beaty z „Arsenałem” są już dość długie. Na łamach pisma publikowaliśmy kilka napisanych przez nią omówień koncertów. Niewiele ich było, jako że w ogóle w Gorzowie mało mamy koncertów muzyki poważnej a i rozjazdy nie pozwalają pani Beacie bywać na wszystkich. Ale każdy artykuł wyróżniał się znajomością historii i teorii muzyki, dużą wnikliwością w ocenie wykonania i ciekawymi osobistymi refleksjami.

Beata Gramza jest śpiewaczką, dysponuje ciepłym i silnym sopranem. Studia muzyczne ukończyła w Bydgoszczy. W tamtejszej operze teraz pracuje. Liczne nieobecności w Gorzowie wynikają właśnie z konieczności wyjazdów do Bydgoszczy a także razem z zespołem operowym na tournée po całej Europie.

Kilka razy występowała z gorzowską orkiestrą kameralną, ale bardzo trudno jej z góry określić termin, w którym będzie mogła zaśpiewać, więc innych planować nie sposób. Niedawno miał miejsce w katedrze koncert, w którym na pewno miała wziąć udział. Wiedziała, że wróci z koncertów w Niemczech, że będzie w domu, więc może dysponować swoim czasem. Jednak droga powrotna przedłużyła się niespodziewanie i... wróciła do Gorzowa już po koncercie.

Na szczęście w kwietniu było odwrotnie i choć dyr. Szczepan Kaszyński zaprosił innych wokalistów, Beata Gramza także zaśpiewała w koncercie muzyki operetkowej i musicalowej. Wykonała trzy utwory, m. in. bardzo znaną pieśń „Przetęńczyć całą noc” z „My fair lady”. Otrzymała gorące brawa.

Ostatnio Beata Gramza występuje na bydgoskiej scenie w „Czarodziejskim flecie” Mozarta.

A miała być... akordeonistką. Przynajmniej od tego instrumentu rozpoczynała naukę w szkole



Beata Gramza z synkiem. Za chwilę zaśpiewa swoim cudownym sopranem "Arie ze śmiechem"

muzycznej. Choć tamten instrument przyniósł jej tylko kłopoty zdrowotne, jednak właśnie w szkole muzycznej odkryto jej predyspozycje wokalne. I rozpoczęło się kształcenie głosu, które doprowadziło ją do pozycji solistki w teatrze operowym.

I do wiecznych rozjazdów. Nad nieobecnością mamy najbardziej ubolewa syn Grzegorz, który wtedy gdy jest blisko, nie odstępował jej na krok. Podczas naszej rozmowy w klubie „Pod Filarami” także wtulał się w mamę jak mógł najmocniej.

Na zakończenie spotkania pani Beata zaśpiewała arie ze śmiechem (bez akompaniamentu), za co wszyscy zebrani podziękowali jej serdecznymi brawami.

K. Kamińska

Z dawną muzyką...

Zespół Muzyki Dawnej z Bierzwika „Ars Antiqua” czerwiec spędzi bardzo pracowicie. 14.06. wystąpi w Domu Kultury w Tucholi, w woj. bydgoskim. 15 i 16.06. „Ars Antiqua” zaprezentuje się podczas Elbląskich Dni Muzyki Dawnej z okazji 750-lecia istnienia miasta Elbląga. W programie są także koncerty zespołów z Zamościa, Świeradowa, Elbląga oraz z Belgii i Luksemburga.

Pierwszego dnia koncerty odbędą się w samym Elblągu, natomiast drugiego dnia scenę dla występów będą komnaty zamku w Malborku. Planowany jest również wyjazd w ostatni weekend czerwca do Warszawy na koncert w ramach 400-lecia stołeczności warszawskiej.

W lipcu natomiast Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Miłośników Bierzwika oraz sam zespół pragną zorganizować warsztaty, których datę ustalono na 8-14 lipca br. Patronat nad nimi objęło Ministerstwo Edukacji

Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Ideą warsztatów jest spotkanie dzieci, nauczycieli, instruktorów kochających i wykonujących muzykę dawną. W zajęciach mogą wziąć udział dziecięce i młodzieżowe zespoły muzyki dawnej działające przy szkołach, domach kultury i placówkach z wyłączeniem szkół muzycznych I i II stopnia. Wiek uczestników: 7-21 lat. Propozycje programu, jaki dany zespół chciałby podczas warsztatów przedstawić, należy przesłać do Biura Organizacyjnego Warsztatów. Po zakwalifikowaniu zespołu otrzyma pisemne potwierdzenie udziału w imprezie.

Adres:

Biuro Organizacyjne Warsztatów
74-240 Bierzwik
ul. Słoneczna 10
tel. 196.

Festiwal w Choszcznie

W maju w dniach 24-25.05. w sali widowiskowej choszczeńskiego domu kultury, odbył się w III Regionalny Festiwal Fortepianowy „Gramy na 4 ręce”. Do konkursu zgłosiło się 25 duetów, m.in. ze Szczecina, Goleniowa, Stargardu Szczecińskiego, Słubic, Myśliborza, Choszczna. Startowały one w dwóch kategoriach wiekowych. Organizatorami tegorocznej edycji festiwalu było Choszczeńskie Towarzystwo Muzyczne, Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Choszcznie oraz miejscowy dom kultury.

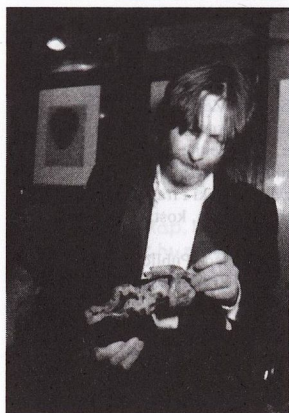
Uczestników oceniało jury, którego skład tworzyli: prof. Andrzej Tatarski z Akademii Muzycznej w Poznaniu, Japończyk Koji Shi-

moda (reprezentujący Zespół Szkół Muzycznych w Warszawie oraz redaktor czasopisma „Chopin”, które ukazuje się w Japonii), Jolanta Reszecka z ZSM w Pile oraz Leszek Bończuk z Wydziału Kultury UW w Gorzowie. Dyrektorem festiwalu był dyr. choszczeńskiej szkoły muzycznej Włodzimierz Kubacki.

W ramach festiwalu odbyły się trzy seminaRIA dla nauczycieli gry na fortepianie. Jedno z nich poprowadził K. Shimoda na temat ruchu muzycznego w Japonii.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy ze zdjęciem, a obok nagród dla laureatów, uhonorowani zostali również ich nauczyciele.

(dż)



HONOROWY „OSTRY NABÓJ” DLA FURMANA

W uznaniu zasług dla kultury polskiej i lokalnej, za bezkompromisowe oceny zdarzeń w życiu publicznym miasta Gorzowa, za piękne wiersze o miłości do wszystkich kobiet jego życia ze szczególnym uwzględnieniem tej ostatniej

**Kazimierz Furman otrzymuje
Honorowy Ostry Nabój „Arsenału Gorzowskiego”**

Kazimierz Furman

Język polski

Jest za ubogi nędzarzem jest

Gdy mam wyrazić dumę i zrobaczywienie

Zgniliznę choćby dla słownej zabawy

Igrając sobie ze wszelkiej świętości

A czemu spytasz rozplątując nogi

Zdjęte znad głowy kochanka

Snem zaropiałe przecierając oczy

Tłyszząc w dłońiach stare salceony

Niedawno ten język

Mógł się nad tobą zachwycac szeptaniem

Była w nim wilgoć wydzielina nocy

Wprosił na przescieradło

Dziś jest uboższy obdarły żebraczy

Kilka słów wulgarnych wystarcza za miłość

Której się oddajesz nie dla pieniędzy

Zauważ

To czemu jeżeli nigdy nie wychodziś z pierzyn

To nie dziw się

Gdy cię nazywał będę po imieniu

Słowem soczystym które czci ulica

Speluna i knajpa rozgrzebane barfog

Zdzisław Morawski

Zapiski codzienne

7.01.74 r. - Przed wieczorem był u mnie Furman. Píše wiersze i stale robi w tej dziedzinie postępy. - Cieszy mnie, że uwagi nie są puszczane w próżnię.

8.01.74 r. - Żartujemy z Maliną, że tworzę własną szkołę młodych: Romuald Liszka, Kazimierz Furman, Stanisława Plewińska, Dorota i jeszcze Grażyna Rak. Może z nich coś będzie.

.01.74 r. - Furman przyniósł mi przepisane wiersze. W maszynopisie jeszcze lepiej wyglądają. A chłopak śpieszy się, niecierpliwy, chce widzieć na zewnątrz w gazecie. Nie wie ile razy będzie gasił swoją gorączkę o nieufny lub nieżyczliwy chłód otoczenia. Ale taka jest droga pisarza. Innej nie ma.

30.04.74 r. - wczoraj Furman pokazał mi piękny wiersz.

19.05.74 r. - W „Nadodrz” ukazał się debiut Furmana. Ładny liryk dałem Koniuszowi. Tylko zdaje mi się, że ten chłopiec ostatnio trochę zgłupiał. Cóż, za mądrością zdolnych do wierszowania ludzi nie mogę brać odpowiedzialności.

**Z rękopisów wybrała
Maria Morawska**

Gorzów Wlkp., dnia 26 kwietnia 1996 roku.

Konkurs recytatorski im. Papuszy

Odbędzie się już 18 czerwca. Zapisy przyjmowane będą do 13 czerwca w gorzowskim WDK, przy ul. Wał Okrzejny 36. Oto najistotniejsze informacje dla chcących wziąć w nim udział.

Patronat nad imprezą sprawować będzie Komitet Organizacyjny Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich, organizatorem jest Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej oraz WDK. Cele tegoż konkursu: przede wszystkim popularyzacja kultury Romów, do której większość z nas ma błędne podejście i mylne skojarzenia. Konkurs jest imprezą otwartą, mogą w nim uczestniczyć uczniowie szkół ponadpodstawowych i dorośli. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przygotowanie dwóch utworów literackich (publikowanych): może to być zatem jeden utwór poetycki i fragment prozy lub też dwa utwory poetyckie. Organizatorzy dopuszczają wykorzystanie w czasie recytacji muzyki, śpiewu, kostiumu itp. Czas prezentacji nie może jednak przekroczyć 10 minut.

Konkurs odbędzie się 18 czerwca (wtorek), o godz. 17.00 w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie, przy ul. Sikorskiego 107. Organizatorzy powołają jury, które oceniać będzie uczestników wg kryteriów: dobór repertuaru, interpretacja utworów, kultura słowa, ogólny wyraz artystyczny, kompozycja sceniczna. Laureaci konkursu wystąpią podczas VIII Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa”. Oprócz tego organizatorzy oferują także nagrody rzeczowe i pieniężne dla laureatów.

Oto bibliografia, do której należy się odwołać przy doborze repertuaru:

Żywert J.: Wykształcenie i struktura zawodowa ludności cygańskiej w Gorzowie Wlkp., Przegląd Geograficzny, 1969

Ficowski Jerzy: Cyganie na polskich drogach - Wyd. 3 - Kraków: Wyd. Literackie, 1986

Yours Jan: Cyganie. Kraków, Wyd. Literackie, 1973

Bartosz Adam: Nie bój się Cygana. Sejny, 1994 (Biblioteka Krasnogrudy)

(Teki Papuszy): Wiersze z tomiku Papuszy „Pieśni mówione”. Łódź, 1973, przełożył Jerzy Ficowski, Wyd. 2, Gorzów Wlkp., 1990

Papusza: Pieśni mówione. Łódź, 1973

Kamińska Krystyna: Papusza czyli Wielka tajemnica. Gorzów Wlkp., 1992

Papusza: Lesie, ojciec mój. Warszawa, 1990

Mróz Lech: Cyganie. Warszawa, 1971

Mirga Andrzej, Mróz Lech: Cyganie: odmienność i nietolerancja. Warszawa, 1994

Ficowski Jerzy: Cyganie w Polsce: dzieje i obyczaje. Warszawa, 1989

Wajs - Papusza Bronisława: Nieznane wiersze Papuszy spisane z taśmy. I lasy staną Cyganami, Ja raz widziałam nieco, Moja piosenka, Młode lata, Nieraz przychodzi tak człowiekowi. Arsenał Gorzowski, 1995, nr 2

Wiersze wyróżnione w I konkursie im. Papuszy, Arsenał Gorzowski, 1995, nr 9

Etnografia Polska, 1978, Zeszyt 2 (poświęcony w całości tradycji i kulturze Romów).

Poezja polskich Romów: Prom (die Fähre) 1 (5) 1995 r.

Wymienione wyżej pozycje są dostępne w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej przy ul. Sikorskiego 107, w Dziale Regionalnym.

Wydział Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta oraz Klub Myśli Twórczej „Lamus” ogłaszają

III Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Zdzisława Morawskiego

w następujących kategoriach:

- wiersz o tematyce gorzowskiej

- poezja - tematyka dowolna

- proza - tematyka dowolna

Konkurs ma charakter otwarty, mogą w nim wziąć udział członkowie związków twórczych i niezrzeszeni.

Uczestnicy mogą nadsyłać utwory, nie publikowane dotychczas oraz nie nagradzane w innych konkursach, w wybranych kategoriach:

- wiersz o tematyce gorzowskiej - 1 utwór

- poezja - tematyka dowolna - 3 utwory

- proza - tematyka dowolna - do 10 stron maszynopisu

Prace należy nadsyłać w maszynopisie w czterech egzemplarzach opatrzonych godłem na adres:

Klub Myśli Twórczej „Lamus”, ul. Sikorskiego 5, 66-400 Gorzów Wlkp., z dopiskiem na kopercie „Konkurs Literacki”

Nazwisko i adres należy umieścić w osobnej zaklejonej kopercie opatrzonej godłem jak na maszynopisie.

- Termin nadsyłania prac konkursowych upływa 30 września 1996 r. - Organizatorzy nie zwracają nadesłanych utworów.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w rocznicę śmierci Zdzisława Morawskiego - 28 października 1996 r. Przewidziane są nagrody za I, II i III miejsce w każdej kategorii, a prace nagrodzone zostaną opublikowane w wydawnictwie „Lamus”.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji utworów nagrodzonych i wyróżnionych bez honorarium dla autorów.

Jacek Lauda

WIERSZY DLA DZIECI?

Okapi

Padał deszcz: kap, kap...
Na dach, z dachu na okapi.
A pod dachem stał okapi,
Wyjść na deszcz się nie kwapił.

Kto to taki
Ten okapi?
Co za licho, jaki bies?
Może to po prostu pies?

A coż znowu! Jakież gafy!
Okapi to krewny żyrafy!

Murfla

Murfla, to dziwny zwierz:
Szczeka, pieje lub kwacze,
Wygląda jak prosię, a trochę jak jeź,
Chociaż właściwie to całkiem inaczej.

Jada naleśniki nadziewane pierzem,
A że nie lubi potraw jałowych,
Przyprawia octem, papryką, pieprzem
I ostrym bez głowy gwoździem całowym.

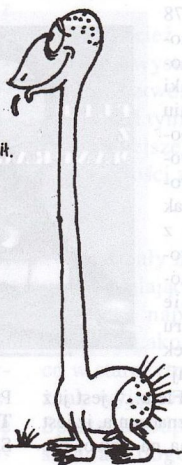
Pija wyłącznie kwas chlebowy.
Chyba, że środa, wtedy siarkowy.
W niedzielę sok porzeczkowy,
A w poniedziałki - mleko, prosto od krowy.

Uspokobienie ma pokojowe,
Rzadko wychodzi gdzieś z pokoju
I choć zębiska ma stalowe
Zostawi cię w spokoju.

Murfla śpi przeważnie w nocy.
W dzień zazwyczaj drzemie.
Po południu strzela z procy,
Potem się kąpie w śliwkowym dżemie.

Murfla doskonałym jest myśliwym.
Raz wymyśliła, tropiąc bandę mszyc,
Że Ziemia krągła jest jak kiwi
I nagle spadła, wprost na Księżyc.

W tym właśnie cała bieda,
Że odgąd mieszka tam na stałe,
Więc nikt mi wiary nie da,
Że na własne oczy Murflę widziałem.



Gdzie zimują raki

Nie zjadłem dziś nawet śniadnia,
Bo już od samego rana
Gnębi mnie problem taki:
Gdzie zimują raki?

Myślę... hm... w dziuplach chyba?...
Nho... drążą je w grzybach.
A może w gniazdach zimują raki?
Z pewnością... choć przypadek to rzadki.

Może na zimę, jak ptaki
Do ciepłych krajów odlatują raki?
Całkiem możliwe: kupują bilety
I samolotem lecą do Chile.

Być może w norach sypią one,
Przykryte ciepłym, puszystym ogonem?
Ech, kóż raczy wiedzieć,
Gdzie rak raczy chce zimę przesiedzieć.

Pewnie gdzie pieprz rośnie...
Albo na wierzbie, albo na sośnie,
Albo pod nosem, albo w hotelu „Pod Tują”,
Albo... gdzie raki zimują.



W Kotomierzu

W Kotomierzu koty mierzą,
Więc co kot wyskoczy
Do Kotomierza pędem biegną
Nie zmierzone wszystkie koty.

Niezmierzone przebywają drogi,
By na miejsce dotrzeć szybko
I zmierzyć ogon, grzbiet i nogi
Oraz wąsy nade wszystko.

Dwa dni trwa mierzenie,
No a potem:
Kot dostaje zaświadczenie,
Że jest kotem.

03.09.1995 r.



KSIĘGARNIA

DANIEL

GORZÓW, UL. CHROBREGO 9, TEL. 20 37 58

Na czerwiec księgarnia „Daniel” poleca wiele ciekawych pozycji. Tak ciekawych, że nie wiadomo, którą z nich uhonorować i wymienić na pierwszym miejscu. Sądzę jednak, że należy skłonić ku tradycji polskiej literatury i zacząć od „Mickiewicza”. Taki tytuł nosi pozycja wydana z cyklu „A to Polska właśnie”, autorstwa **Jacka Łukasiewicza**. Książka opatrzona została słowami, które najlepiej ją zarekomendują: „Z każdym pokoleniem lektura dzieł Mickiewicza zaczyna się od nowa. Każde, szukając dla siebie tradycji, odnajduje Mickiewicza własnego. Ta książka jest krótkim, barwnym przewodnikiem po jego życiu i dziele, które na trwałe weszło do polskiej kultury, zachowując urzekającą siłę”. Wydawnictwo Dolnośląskie postarało się o doskonałą oprawę treści w zdjęcia, rysunki, ryciny, słowem w to wszystko, co w wiąże się z Mickiewiczem. Łącznie z kartkami na ziemniaki z 1916 r. opatrzonymi pomnikami wieszczą. Na końcu książki znajdują się tablice chronologiczne wydarzeń, które przypadły na okres życia poety. WD Wrocław, 1996 r., 250 s., twarda okładka.

Następna pozycja, to głośna

ostatnio książka „napisana na nowo”, czyli „**Flet z mandragory**” Waldemara Łysiaka. Jest ona uważana za jedną z najwybitniejszych w literaturze pięknej analiz totalitaryzmu. Książka ukończona została w 1978 r., ale długo nie mogła się ukazać z powodu skandalu, jaki wybuchł po ukazaniu się „Cesarskiego pokera”. Był też powodem oficjalnego protestu z Kremla. Łysiak dostał w związku z tym zakaz druku swoich książek, sformułowany w stylu „nie marnować papieru drukowaniem książek reakcyjnisty”. Najnowsze wydanie „Fletu...” jest już trzecim. I mimo zaznaczenia, iż jest to książka napisana na nowo, nie chodzi tu bynajmniej o zmianę zawartej w niej treści. Dotyczy ona samej strony gramatycznej, skrócenia niektórych przydługich dialogów, akapitów, monologów. Nigdzie forma nie została ta sama, Łysiak użył mnóstwa wyrazów bliskoznacznych, przestawił szyk w zdaniach, tworząc „nową” tę samą książkę. Pozycja

zawiera spis wszystkich książek autora. Wydawnictwo Orgelbrandów 1996, s.280.

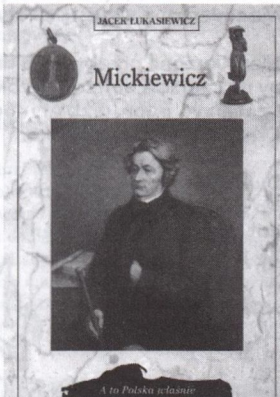
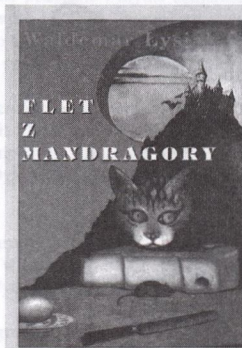
Kolejna książka również pochodzi z kręgu literatury dobrej, ale nie „łatwej”. To „**Podręcznik do ludzi, Tom I i ostatni: Czaszka**” **Manueli Gretkowskiej**. Nazwisko tej młodej pisarki znane stało się przede wszystkim za sprawą scena-

riusza do filmu pt. „Szamanka”, z B. Lindą w roli głównej. Trudno nazwać tę książkę powieścią. Fabuła miesza się z fragmentami zaczerpniętymi z innych źródeł. Jest w niej zatem o straceniu Marii Antoniny, o śmierci Marata i Charlotte, Kordianie (tym od Słowackiego), Tarocie, sporo nawiązań do Biblii i języka starohebrajskiego. Słowem książka ciekawa, intrygująca, „inna”. Wyd. Beba Mazzeppo & Company, W-wa 1996.

Dwie następne pozycje są jednego autora, hiszpańskiego rysownika Jose M. Parramona: „**Jak rysować PORTRETY**” oraz „**Jak rysować POSTACIE**”. Są to bogato ilustrowane i precyzyjnie opracowane pod względem graficznym „podręczniki”, które zachęcają do stawiania samodzielnych kroków artystycznych - od prostych rysunków ołówkiem po prace malarskie. Przydatne profesjonalistom w doskonaleniu warsztatu artystycznego. Wyd. „Galaktyka”.

I czas na ostatnią propozycję „Daniela”. Książka nie tyle dla przyjemności, ile dla ułatwienia sobie życia wśród ludzi. „**NLP. Wprowadzenie do programowanie neurolingwistycznego**” Joseph O'Connor i John Seymour. Tytuł może nie wskazywać zbyt wiele, a chodzi o nic innego jak o zasady łatwego nawiązywania kontaktu z innymi, sztukę stawiania kluczowych pytań, prowadzenie skutecznych negocjacji, strategie przyspieszonego uczenia się. Książka otrzymała I nagrodę za najlepszą w dziedzinie hipnoterapii i zagadnień pokrewnych. Wyd. „Zysk i S-ka”, Poznań.

Daria Żok





1.

Z nor wilgotnych a ciemnych, gdzie nie dociera światło mądrości - z głów naszych polityków - znowu wypelzły, jak to zazwyczaj na wiosnę, pomysły kolejnej burdelizacji kraju (nic z tego, kochani, to nie o legalizację pewnej hedonistycznej instytucji idzie, a o wprowadzenie zamieszania, nieporządku, czyli burdelu), uczenie zwane projektami reformy administracyjnej. Wraz z nimi odżyły obawy o wojewódzką przyszłość Gorzowa. Odżyła pytanie, czy miasto na godność tę zasługuje. Gawędziłem niedawno z pewnym prominentem (pomny wagi tajemnicy w krystalicznie praworządnym państwie nawet na torturach nie ujawnię nazwiska; jak chcą, niech je rozpracują operacyjnie), który przybył do nas z zewnątrz, a poprzednio odwiedził Gorzów chyba ćwierć wieku temu. I po tak długiej nieobecności - powiada - poczułem się, jakbym był tutaj przedwczoraj. Tu się przezeń ten okres prawie nic nie zmieniło. I miał chyba sporo racji. Co innego jednak racje rozumu, a co innego rzeczywistość, gdy płoną granice, gdy Ziemia Gorzowska w potrzebie, a wokół larum grają. Tubylcy rzucili się na ratunek i ja sam nawet trochę przy obronie stołka wojewody nieudolnie majsterkowałem. Ale prawdziwym Rejtanem sprawy okazał się, niestety (niestety, bo to jego, a nie moje nazwisko zapisze się w miejscowych annałach), kto inny. Irek Szmidt, mianowicie. Onzsz

to zagroził, że jak stracimy wojewódzkie dostojęństwo, to nam w odwecie zabierze Krysię do Szczecina. Obiecanki, cacanki.

2.

A przecież ratunek taki jest prosty - wystarczy zawierzyć województwo. Władze Gorzowa są pod tym względem dużo roztrośniejsze. Już przystąpiły do czynności zawierania.

3.

Zmarniały nam do cna krzewinki okalające kamienny herb Gorzowa naprzeciw ratusza. Kiedy w Lakonii wiały cyprys, co w starożytności uważano za znak wyjątkowo złowroźebny, Spartanie odprowadzali modły i składali bogom nadzwyczaj hojne ofiary. Modłów u nas pod dostatkiem, hojności wobec bałwanów też nie brakuje. Jedyny problem - kogo złożyć na stosie ofiarnym? Myślę, że samych winowajców. Według (pozwolcie, że zastosuję poetykę michnikowego dziennika) pragnącego zachować anonimowość źródła - a źródło chwiejnym krokiem wyszło właśnie z "Lamusa" - winni są radni z prawicy. Podczas sesji wybiegali przed urząd (stad chyba te notoryczne kłopoty z frekwencją) i ukradkiem pluli na świeżo posadzony wokół germańskiego symbolu żywopłotu, a w gębach ich takie stężenie jadu, że i stuletni dąb musiałby uschnąć, a coś dopiero słabiutka, jednoroczna zieleninka. No i się stało. Ja w te złośliwe plotki nijak nie uwierzę, trzon rzeczonych rajców stanowi wszak partia, która już dawno do cna się wypłuła i wydalila, co w sobie miała najcenniejsze. Tfu!

4.

Z innych, również dendrologicznych ciekawostek odnotować należy staranne wygolenie tamaryszku przy ulicy Sikorskiego, nieopodal poczty i redakcji "Gazety Zachodniej" - terenowego mutantu "Gazety Wyborczej". Ponoć stało się to na interwencję sąsiadów-dziennikarzy, którym tamaryszkowy parkan przesłaniał widoki na lepszą przyszłość i nie pozwalał się rozwijać. Zaprawdę, pytam Was, jakichż oni muszą być lotów, skoro metrowej wysokości krzewy ograniczają im perspektywy tak dalece, że nie dostrzegają zza nich prawdy i trzeba było niewinne roślinki równo, przy ziemi... Jak, nie przy mierząc, komunistów.

5.

Nareszcie, nareszcie. Nareszcie coś optymistycznego. Tak długo nękałem felietonami - ja i jeszcze drugi taki, komunalny (ale nie Nowopolski), felietonista - facetów odpowiedzialnych za stan gorzowskich jezdni, że ze wstydu (lubo ze zwyczajnej zemsty, aby odebrać mi te parę groszy, co na temacie systematycznie zarabiałem) wzięto się za modernizację śródmiejskich ulic. Wykopy, objazdy, szykany, lecz w rekompensacie przynajmniej miłe perspektywy. Wprawdzie do redakcji "Arsenału" trudno teraz dojechać, ale jak już się fachowcy w te trzy miesiące (ha, ha, ha!) ze wszystkim uwiną, to dopiero Irek mieć będzie "Równo z górki". Wiwat prezydent, wiwat rajce, wiwat wszystkie stany. Z wyjątkiem Zjednoczonych.

Bogdan J. Kunicki

Kolejne wyrwy w murze

Podczas kwietniowego cyklu spotkań z czytelnikami, jakie organizowałem w związku z ukazaniem się książki Hilde von Laer: „We dworze w Charlottenhof”, autorka wspomnień mówiła, że choć ich majątek znajdował się zaledwie w odległości 60 km od granicy z Polską, o Polsce i Polakach nie wiedziała prawie nic. W świadomości członków jej rodziny istniał nieprzebity mur, nie dopuszczający informacji o kraju zza miedzy. Stan ten ułatwiał grasowanie w wyobraźni narodowych stereotypów, do których tak chętnie odwoływali się politycy.

Po naszej, polskiej stronie także przez wieki wykształcił się psychiczny mur obcości. Choć trzeba przyznać, że jego szczelność była już bardziej problematyczna. Pokolenia niemieckich kolonistów, którzy osiedli w Polsce, nasi studenci pobierający nauki na niemieckich uczelniach, emigranci, no i przede wszystkim zabory i wyjazdy na saksy zrobiły swoje. Spowodowało to, że wielu Polaków potrafiło i potrafi w coraz większym stopniu oddzielić opary nacjonalistycznych bredni od sedna wiedzy o wzajemnych naszych stosunkach, różnych w różnych okresach, o niemieckiej kulturze, nauce, gospodarce, ludziach. Wiedzy, która potrafi być tak inspirująco dla nas twórcza i korzystna. W małym stopniu zdajemy sobie sprawę z tego, że wiedza historyczna na tematy niemieckie i nie tylko niemieckie, jaką wynieśliśmy ze szkoły, była od pokoleń (a nie tylko od lat Peerelu, jak to się zwykle upraszcza) oceniana przez pedagogikę narodowego in-

teresu. Była instrumentalnie postrzegana jako wybór faktów, które miały wywołać pożądane postawy gotowości walki z odwiecznym jakoby wrogiem. Dobierane w optyce obłąkanej twierdzy fakty nie mogły przecież dezorientować ucznia w jego dwubarwnym postrzeganiu świata przytaczaniem danych o Niemcach, którzy wnosili do nas zdołbyce zachodniego świata. Byli rzecznikami pokojowego współżycia sąsiadujących ze sobą narodów. To bowiem zakłócałoby klarowność agitacyjnej roli przedmiotu szkolnego zwanego historią. Toteż bywało często, że ta szkolna wiedza rozmięła się z dziejami wielu rodzin mieszanym polsko-niemieckim powinowactwem, z faktami w postaci budowli wzniesionych przez Niemców, dziełami ich nauki i kultury, przedmiotami techniki. I tu były także szpary w murze obcości powodujące mniejszą jego nieprzepuszczalność. Ze jednak mimo tych uwarunkowań mur pozostał murem, przekonać się może każdy, kto znajduje czas, by śledzić publikacje poświęcone tym Niemcom, którzy byli wobec nas nie wroga a przyjaźnie nastawieni.

Ostatnio czytałem książkę wydaną staraniem wrocławskiego miesięcznika ODRA a zatytułowaną „... nie będzie Niemiec Polakowi bratem... ?” Redaktor tej pracy zbiorowej Marek Zybura zebrał 16 szkiców poświęconych Niemcom, którzy w różnych czasach odegrali w dziejach wzajemnego zbliżenia ogromną rolę. Znamy nazwiska tych, którzy dali się nam we znaki. A co wiemy o takich naszych przyjaciółach jak:

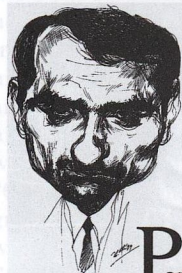
Gotfryd
L e n -
g n i c h ,
W a w -
r z y n i e c
M i t z l e r
d e K o l f ,
W i l h e l m



Bogumił Korn, Gustaw Schwab, Ludwig Kurtzman, Henryk Berezka, Klaus Staemmler, Juliusz Roger? Od lat, gdy powróciłem do Witnicy, by tu na pograniczu spędzić resztę życia, nadrabiam zaległości w mej wiedzy o ludziach, którzy tu niegdyś mieszkali a dziś są naszymi sąsiadami, z którymi chcemy żyć w przyjaźni. Wydawało mi się, że już sporo wiem. Lektura wrocławskiej publikacji ukazała mi bezmiar mego nieuctwa z jednej strony a z drugiej wyzwołała kolejną dozę energii: ileż jeszcze pozostało do odkrycia w nas Polakach i w nich Niemcach człowieczeństwa, które przez traktowany instrumentalnie patriotyzm zostało w nas zatarte i odrzucone w niepamięć. Ileż jeszcze szans na dokonanie kolejnych wyrw w murze obcości...

Hilda von Laer mówiła podczas spotkań z czytelnikami, że dopiero teraz, w ciągu ostatnich kilku lat, miała okazję poznać Polaków, którzy stali się jej bliscy i że ma nadzieję, iż jej książka barierę wzajemnej obcości przełamuje. Z wypowiedzi czytelników można było wnioskować, że tak jest rzeczywiście. Można przeprowadzić sobie eksperyment, sprawdzający słuszność tej tezy. Wystarczy książkę przeczytać. Obie publikacje, choć z różnych powodów, zasługują na naszą uwagę.

Zbigniew Czarnuch

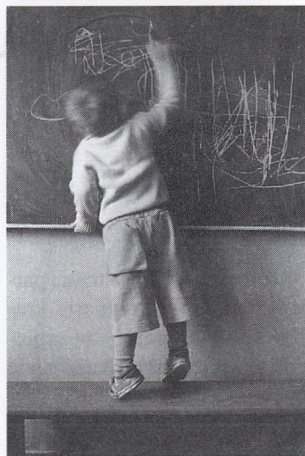
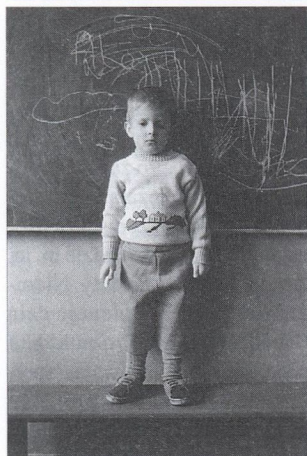


Poraz trzeci parlamentarzysta z trzynastu krajów Europy, grający w szpiegowską grę, jaką okazuje się być tenis, wyznaczyli sobie spotkanie. Zawsze odbywa się w maju, tym razem w Nowym Mieście koło Ljubljany, w Słowenii. Reprezentacja polskiego Sejmu pojechała w składzie trzyosobowym (posłowie Aleksander Łuczak z PSL-u, Henryk Hajduk z Unii Pracy i niżej podpisany). Przyjeśliśmy wariant przejazdu następujący: lot do Wiednia, następnie w Austrii samochodem (podstawionym i kierowanym przez ochotnika i fana naszej drużyny, pana Sławka z Katowic) dojechaliliśmy niemal pod granicę słoweńską. Jako, że było już późno, nocowaliśmy w przydrożnym hotelu. Pech chciał, że były już tylko pokoje dwuosobowe. Mnie przypadło spać w jednym pokoju z wicepremierem Łuczakiem. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy pokój okazał się dwuosobowy, ale z jednym łóżkiem. Owszem, wielkim jak lotnisko, ale jednak. Nie było rady, zapakowaliśmy się obaj do niego i zapewne żaden z nas się nie wyspał. Tak więc, po raz pierwszy w życiu, spałem w jednym łóżku z mężczyzną i to od razu z wicepremierem. Rano śniadanie i na granicę. Piękny wjazd

do Słowenii. Piękna autostrada, płatna oczywiście, ale po kilku kilometrach przechodzi w zwykłą drogę dwukierunkową. Cóż robić, jedziemy dalej. Widać, Słoweńcy tak zarabiają na budowę dróg, gdyż obok drogi praca wre przy budowie drugiego pasma. Zajeżdżamy na miejsce do pięknego ośrodka wypoczynkowego. Wieczorem pierwszego dnia losowanie drużyn i uroczyste przyjęcie. Jedno i drugie nader dobrze się dla nas kończy. W losowaniu trafiamy na słabe drużyny. Przyjęcie na poziomie europejskim, ale poszaleć nie można, gdyż rano gramy. Na drugi dzień wygramy wszystkie trzy mecze, z Finlandią, z Chorwacją i Słowenią II. Zawody odbywają się na pięknym obiekcie, sześć kortów otwartych, trzy w hali, basen, sauna i fitness club, bar i restauracja. Wszystkie urządzenia dostępne gratis dla uczestników spotkania. Także jedzenie i napoje przez cały dzień. Piwo także gratis, ale pić go nie mogę, gdyż trzeba grać a słońce grzeje okrutnie. Cierpię strasznie. Wieczorem przyjęcie na zamku w Bieriezicach, wydane przez Prezydenta Milana Kuczana. Starszy, dostojny pan, któremu delegacja polska jest przedstawiana jako faworyci rozgrywek sportowych. Nie przeczymy. I znowu nie można poszaleć, bo jutro gramy półfinał ze Słowenią I (jako gospodarze bardzo się przygotowywali do turnieju). Nie przeszkadza nam to po przyjęciu u Prezydenta zajrzeć do hotelowej dyskoteki, ale cóż tam po nas, kiedy na parkiecie bawią się nasze córki a niedłu-

go będą przychodzić wnuczki. Rano zwycięski półfinał ze Słowenią, czekamy na wynik Czechów z Anglikami (ubiegłoroczni zwycięzcy z Czeskich Budziejowic). Po zażartej walce Czesi zwyciężają. Żartujemy, iż jest to ich zemsta za Monachium 1938 roku, gdzie m. in. Anglicy oddali Sudety Niemcom a w konsekwencji całą Czechosłowację. Po południu po równie zażartej walce zwyciężamy Czechów, nie było więc rewanzu za Zaolzie. Wieczorem uroczyste bankiet wydawany przez ministra kultury i sportu Słowenii. Spóźnieni jako że finał się przedłużył, przy ogólnym aplauzie wkraczamy na salę. Odbieramy hołdy i puchary za pierwsze miejsce. Nasz kapitan poseł Łuczak dziękuje i można się odprężyć. Oczywiście do pewnych granic, statut parlamentarzysty zobowiązuje. Miłe rozmowy, przepijania, wymiana prezentów między ekipami i zaproszenie do Zurichu, gdyż to Szwajcarzy podjęli się organizacji spotkania w przyszłym roku. Po powrocie do hotelu jeszcze wizyta w kasynie gry. Obiecaliliśmy to koledze Łuczakowi, który nigdy w kasynie nie był i zapewne więcej nie będzie, jako że szybko przegrał wszystko co miał. Rano wizyta w słoweńskim Parlamencie i samochodem do Wiednia, by zdążyć na samolot do Warszawy. Zdążyliśmy. W samolocie czytamy, iż w Kalifornii rozbił się na bagnach amerykański DC 10. Chcemy wysiadać ale już ruszyliśmy. Trudno. Ciężkie i ryzykowne jest życie parlamentarzysty.

Jerzy Wierchowicz



„Mały człowiek” Foto: M. Długosz

Nie mam o to pretensji, że najważniejsza gorzowska impreza fotograficzna, tzn. 26 Konfrontacje ustąpiła miejsca w galerii głównej BWA fotografii komercyjnej, a sama pomieściła się w w holu i bocznych salach ekspozycyjnych

W ten sposób Konfrontacje zostały skonfrontowane: sztuka dla sztuki ze sztuką dla życia lub raczej użycia. Po lewej stronie 51 mniej lub bardziej artystów mających jeszcze nadzieję, że uda im się świat, jeżeli nie stworzyć na nowo, to przynajmniej

sokiej klasy esteta, zimny konstruktor obrazu, bardziej posteru niż fotografii. Łączy ich z pewnością rok urodzenia 1949, ale chyba coś jeszcze - wycucie skrótu i umiejętność przekazywania istoty rzeczy przy pomocy poetyckiej metafory,

KONFRONTOWANIE KONFRONTACJI

Centrum Promocji „Stilonu”. Miejsce bowiem zaszczytne zajęły prace trzech artystów fotografików, którzy w tej sztuce z Polaków zaszli najdalej. Nie tylko dosłownie, bo Tomek Sikora do Australii, a Leszek Szurkowski do Kanady, gdzie mieszkają na co dzień i tworzą, ale także w artystycznym sensie, bo umieli pięknie połączyć swój wielki talent, warsztat, pracowitość z zamówieniami światowego rynku na fotografię użytkową. Ten trzeci, Maciej Mańkowski, choć jeszcze mieszka w Poznaniu, ma także już znane na tym rynku nazwisko.

poprawić. Z prawej, trzech, którym już się to udało i ze swojej sztuki żyją sobie całkiem udanie jako wolni obywatele świata.

Na tym poziomie można robić na zamówienie linii lotniczych czy magazynów mód pozostawać sobą. Każdy z nich jest inny: **Tomek Sikora** nie potrafi ukryć temperamentu. Jego prace są emocjonalne, emanują energią z ładunkiem wybuchowym. **Szurkowski** jest wyciszony, z pozoru senny, pastelowy, choć czasem bardzo niespokojny, rozedrgany, ale bardziej w sobie, najbliższy z całej trójki naturze. **Mańkowski** - wy-

której efekt osiągają przez działania inscenizacyjne i reżyserię planu zdjęciowego. Jednym z użytych do tego celu środków jest umiejętne zastosowanie komputerowej zamiany taśmy filmowej na magnetyczną.

Szczytem reżyserii fotograficznej była osobna, w tym samym czasie, wystawa w Małej Galerii innego oryginalnego artysty - **Grzegorza Przyborka** z Łodzi, który zanim naciśnie spust migawki najpierw obiekty narysuje, potem je precyzyjnie konstruuje i ustawia w odpowiedniej do siebie relacji i przestrzeni.

Także w salach, gdzie pomieszczeni byli pozostali

uczestnicy konfrontacji, ten inscenizacyjny nurt cechował niemal wszystkie prace z tzw. ambicjami artystycznymi. Z niego wywodzi się I nagroda w konkursie Konfrontacji '96 "Opowieści dziwnej treści" (o gruszcze) **Pawła Żaka**. Niewiele było takich prac jak **Sejwy**, po które trzeba pójść z aparatem na ramieniu i długo ich szukać, lub jak **J. Wosia** (III nagroda), umiającego w zwykłym pejzażu leśnym zobaczyć akt miłosny drzewa i ziemi. Niewiele było fotografii krajobrazowej, jak **Z. Głowali** „Śląska ziemia - hałda”, **P. Rettinger** ("Zamek Króla Gór") czy ma drugim biegunie **S. Orłowskiego** „Wiosna nad Bugiem” i **K. Króla** „Draw-

To dobrze, widzą tu szansę zaistnienia na rynku tej sztuki. Ale właśnie u młodzieży pędu ku reżyserii, która stoi już bardzo blisko komercji, daje się najbardziej zauważyć.

Całe szczęście, że pozostał portret. **A. Łazowski** (II nagroda) pokazał, że w twarzy człowieka, nawet publicznie znanego, jest jeszcze wiele do odkrycia. U innych fotografów też wiele interesujących prób dotarcia do osobowości modela, do własnych na ten temat impresji. Zdjęcia reporta-ż o w e uprawia

Andreas Mroß.

Czystą poezję można było zobaczyć w trzech błękitnych pracach p.t. „Niebo” **Olgi Grabiwody**, a poezję ruchu zatrzymanego w kadrze u wyróżnionego przez jury **L. Dominika**. Z gorzowian na wystawie Konfrontacji dostrzegłem jeszcze, oprócz już wcześniej wymienionych, fotografie jazzmanów **A. Fronciewicz**, **W. Krajnika** ("Szał") i **E. Wójcik** ("Femme Fatale").

Konfrontacja sław z co-



Od lewej J. Lewandowski, M. Mańkowski, T. Sikora, J. Nowicki laureat nagrody im. W. Kućki



Tomek Sikora podziwia prace naszego fotoreportera Zbyszka Sejwy

skie impresje”. A szkoda, bo to właśnie ten gatunek sztuki, jak żaden inny, ma obowiązek utrwalić i przekazać przyszłym pokoleniom obraz naszej ziemi. Namnożyło się w naszym kraju prywatnych szkół fotografii artystycznej - wiele z nich przysyła do Gorzowa prace swoich uczniów.

nał **S. Sajkowski** ("Moda"), ale także do rego nurtu można zaliczyć **M. Długosza** (chłopiec pod tablicą „Mały człowiek”), **L. Olechnowicza** ("Uderzenie”), **J. Piotrowskiego** ("Sekwencje koncertowe”). Nastrojowy quasi-reportaż „Noc nad mostem” przysłał z Eberswalde jedyny zagraniczny uczestnik imprezy

dziennym życiu naszej fotografii w zasadzie żadnych wniosków nie niesie. Każdy artysta robi swoje i tak być musi. Niektórzy o słabszej osobowości nadal będą kierować się modą naśladować tych co są nagradzani, kupowani. „Dobrze, że jest Gorzów, nigdzie indziej nie ma tyle i takiego miejsca jak u Was - powiedział Janusz Nowacki, wieloletni przyjaciel Konfrontacji i juror, laureat nagrody W. Kućki. - Tu jest stolica polskiej fotografii.”

Może w to wreszcie uwierzy my. Marianne, dopomóż!

Ireneusz K. Szmidt

Stare aparaty fotograficzne

Pod taką nazwą, 18 maja br. została otwarta w gorzowskim Spichlerzu wystawa, o której było słychać już dużo wcześniej. A to z tego względu, że Muzeum usilnie poszukiwało chętnych do użyczenia na kilka dni swoich aparatów o muzealnej wartości oraz innych akcesoriów pomocnych przy fotografowaniu. Chętnych znalazło się sporo, bo aż 22. To dzięki ich uprzejmości powstała ta wystawa.

Najwięcej aparatów - aż 35, dostarczył **Leszek Czarnecki**, 10 aparatów użyczył **Michał Stopyra**. **Romuald Liszka** przyniósł aparat Sinar F - najnowszej generacji, dla kontrastu z aparatem najstarszym na wystawie. Okazuje się, że różnice wynikają jedynie z obudowy, rodzaju wykorzystanych materiałów itp. Natomiast zasada robienia zdjęcia przez lata się nie zmieniła. Ciekawostką może być fakt, iż jeden aparat użyczyła pani **Janina Trocka**, która niegdyś była sekretarką Jana Buhaka - „ojca” polskiej fotografii.



Oto inni właściciele eksponatów: **Zbigniew Sejwa**, **Krzysztof Cichosz**, **Stanisław Packań**, **Jan Markuszewski**, **Zbigniew Krajewski**, **Jolanta Rutkowska**, **Sylwester Turski**, **Bogusław Nowak**, **Helena Kozińska**, **Krystyna Witczak**, **Piotr Stopke**, **Ireneusz Dreger**, **Stanisław Kopydłowski**, **Czesława Pietrowska**, **Czesław Pilarczyk**, **Jerzy**

Mucha, **Jan Mulak** i **Ireneusz K. Szmidt**.

Przy okazji takiej wystawy warto przypomnieć najważniejsze daty z historii fotografii.

400 p.n.e. - Arystoteles opisuje zasadę działania Camera obscura,

1035 - Abu ali Aihazen, arabski fizyk, przedstawia pierwszy dokładny

opis w Camera obscura,

1550 - Girolamo Cordano umieszcza soczewkę skupiającą w Camera obscura,

1685 - Jahan Zahn przedstawia pierwszą Camera obscura wyposażoną w lustro i matówkę,

1839 - Louis Jacques M. J. M. Daguerre pierwszy ogłasza wynalazek fotografii,

1888 - George Eastman - pierwszy aparat fotograficzny na błonę zwojową, celuloidową 70 mm o nazwie KODAK,

1889 - pierwszy składany aparat fotograficzny z miechem - KODAK,

1913 - Oscar Barnack - prototyp pierwszego aparatu fotograficznego, małoobrazkowego na film perforowany 35 mm - LEICA,

1928 - pierwsza lustrzanka dwuobiektywowa - ROLLEIFLEX,

1936 - pierwsza lustrzanka jednoobiektywowa - KINE EXAKTA,

1947 - Edwin Land - pierwszy aparat fotograficzny do zdjęć momentalnych - POLAROID.

Gorzowska Agencja Fotograficzna
L. Czarnecki
 ZDJĘCIA W CIĄGU 1 GODZINY NA AUTOMACIE PROD. JAPONSKIEJ

Polecamy także:

- fotografie w studiu i plenerze
- fotografie portretowe
- fotografie katalogowe i dokumentacyjne
- fotoreportaże

Gorzów, ul. Strzelecka 9, tel. 22-38-90

Ten „Arsenał” drukował SPIN

Spin to termin naukowy z dziedziny fizyki oznaczający ruch cząstek atomu. Po prostu to coś, co sprawia, że wszystko się kręci.

Taką nazwę przyjęli dla swojej firmy przed pięciu laty **Krzysztof Jaz, Jarosław Teresiński i Mariusz Holak.**

Krzysztof Jaz skończył

ku” w nakładzie 40 tysięcy. Dziś są zdania, że było jeszcze za wcześnie na taki pomysł. Drukowali tę swoją gazetę w „Perfekcie”, ale nie była taka, jakby chcieli. Mariusz Holak wycofał się.

Żółty pobudza

Pierwsza siedziba firmy znajdowała się nad SDH. Jed-

den po-
koik, 8
m e -
t r ó w
k w . ,
biurko
wykle-
j o n e

- Gdy kończyliśmy pracę o 22.00 - wspomina Krzysztof Jaz - to Czarny jeszcze brał komputer do domu, by trochę popracować. I trzeba było ten komputer zatargać mu na czwarte piętro, a rano znów prznosić do firmy.

- Firma jeździła wtedy maluchem ojca Krzysztofa a utrzymywała ją żona Krzysztofa z zysków ze swojego bufetu - rzeczowo dopowiada Jarek.

Okazywało się, że mogą sami robić skład komputerowy i że jest zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi. Już wtedy pracowali z zasady po 16 go-



AWF, specjalizował się w psychologii sportu. Jego praca magisterska zdobyła drugie miejsce w Polsce i na tej podstawie zaproponowano mu asystenturę w gorzowskim AWF-ie. Pracował pięć lat. Jarek Teresiński był jego studentem na I roku. Wyniki miał raczej przeciętne, ale wyróżniał się bardzo dobrymi pomysłami. Mariusz Holak z Koszalina chodził z głową w chmurach także z mnóstwem pomysłów.

Jarek miał w Opolu firmę, która wydawała gazetę reklamową. Pomyśleli: a może by przenieść do Gorzowa? Zupełnie nie znali się na poligrafii, ale zaczęli drążyć pomysł. Wydali dwa numery „Biznes-Ban-

zieloną
folią sa-
m o -
p r z y-
lep ną,
szafa -
żółtą,
bo zgo-

dnie z zasadami psychologii zielony kolor uspokaja a żółty pobudza.

Po czterech miesiącach poznali **Krzysztofa Czarniawskiego**. Został zatrudniony jako „sekretnik”. Miał wpisywać do komputera teksty. Choć z wykształcenia jest inżynierem budowlanym, zawsze bardziej interesowały go komputery. I okazało się, że jest bardzo dobry.

dzin dziennie, czasami mniej, tylko po 14. Po dwóch miesiącach zaproponowali Krzysztofowi Czarniawskiemu, żeby wszedł do spółki. Jako udział wniósł swój komputer.

- Było to głęboko przemysłane posunięcie - twierdzi Jarek - bo nie mieliśmy pieniędzy, żeby mu wypłacać pensję. Gdy stał się udziałowcem, to musiał zapomnieć o wypłacie każdego pierwszego.

I tak powstała trzyosobowa spółka „SPIN”, która funkcjonuje do dziś.

Przez pewien czas mieli czwartego wspólnika. Wniósł sitodruk,

ce dla konkretnych firm. Po prostu drukowali bloczki rachunków, faktur itp. z nadrukiem firmy, żeby nie trzeba było wstawiać stempli. Ściągali papier aż spod Warszawy. Druk

dzień w dzień. Bardzo dobrze finansowo wyszli na tym pomysle, ale była to po prostu męczarnia.

Jako pierwsi

Od początku założyli sobie, że kupują bardzo dobry sprzęt i systematycznie wymieniają go, gdy na rynek wejdą nowości. A Krzysztof Czarniawski dbał, żeby mieli coraz lepszą przygotowalnię. Dzięki niemu mieli najlepszy skład komputerowy w Gorzowie. W 1993 r. jako pierwsi przygotowywali rozbarwienia na naświetlarkę i materiały wozili do Szczecina lub Poznania. Także jako pierwsi zdecydowali się na druk kolorowy w Gor-

- Dobrze, nam się pracowało - mówi Krzysztof - ale my wiedzieliśmy, że trzeba inwestować. On był zdania, że wystarczy, że trzeba zacząć korzystać z tego, co już jest. Zdecydował się odejść. Rozstaliśmy się z wzajemnym szacunkiem. Myśle, że dziś tamten wspólnik żałuje i dlatego nie wymienię jego nazwiska.

Drukarnia w garażu

Pierwszą dużą inwestycją był zakup drukarki laserowej za 20 milionów. Ogromna suma jak na ich ówczesne możliwości. Potem kupili małą maszynę drukarską. Dobrze ją wspominają. Szła jak burza, a pracowała po dwie-trzy zmiany na dobę. Jako pierwsi zaproponowali druki samokopiuja-

odbywał się w garażu kolegi. Tony papieru a miejsca na składowanie nie było. Kilka razy dziennie samochodem podwo-

rzuwie. Były to proste etykiety, ale fakt pierwszeństwa bardzo ich cieszył.

W 1993 r. „Gozamet” zlecił



zili papier, maszyna zadrukowywała, oni zbierali, wieźli do „Warty” do pocięcia, bo gilotyny też jeszcze nie mieli. I tak

im pierwszą poważną pracę. Mieli zrobić katalog firmy. Było to zamówienie przełomowe.



Gorzów Wlkp.

ul. Młyńska 4

tel. 204 935 ★



STUDIO GRAFIKI KOMPUTEROWEJ

**skanowanie
naświetlanie
proof
grafika
druk
sztafcowanie**

ScanMate II plus

AGFA AccuSet 1000

AGFA dry proof

Power Macintosh

Rolland B2

Heidelberg B2





Krzysztof Kozaryn
"Thelas"

*I miejsce
w grupie wiekowej pow. 15 lat*



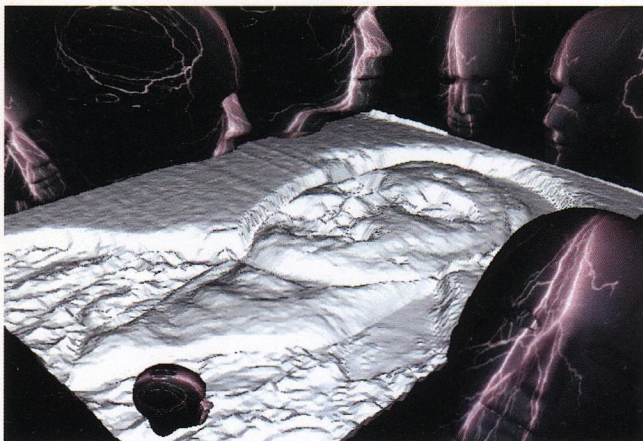
Michał Głazik
"Help !!!"

*II miejsce
w grupie wiekowej pow. 15 lat*



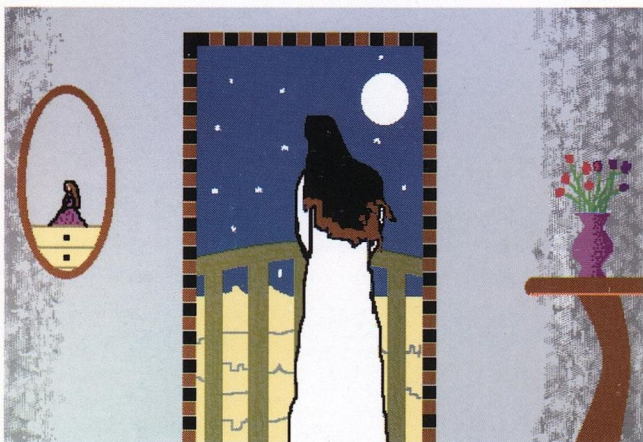
Michał Głazik
"Explorer"

*wyróżnienie
w grupie wiekowej pow. 15 lat*



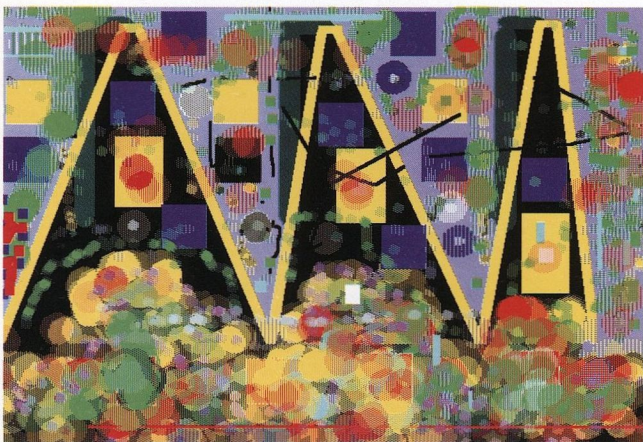
Szymon Horoszkiewicz
"Friends"

*Wyróżnienie
w grupie wiekowej pow. 15 lat*



Aleksandra Baranowska
"Ona"

*I miejsce
w grupie wiekowej do 15 lat*



Mateusz Sejwa
"Night"

*II miejsce
w grupie wiekowej do 15 lat*

Sezon truskawkowy?

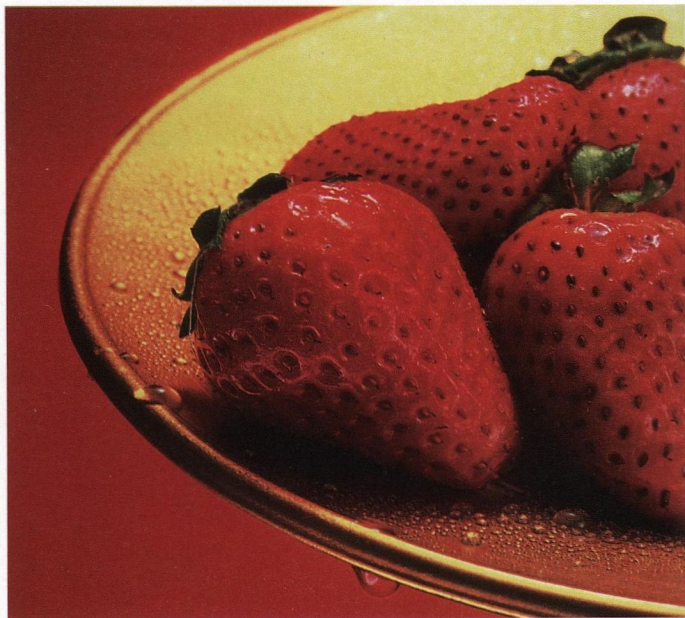


Te zdjęcie to tylko pretekst, mający na celu pokazanie najnowszej techniki komputerowej obróbki zdjęć.

Wydruk obok został wykonany w tradycyjnej technice rastrowania, zwanej rasterem punktowym.

Dla ciekawskich podajemy wartości liczbowe:

- Cyan 175 lpi, 15°
- Magenta 175 lpi, 75°
- Yellow 175 lpi, 0°
- Black 175 lpi, 45°



Natomiast te truskawki wydrukowano w najnowszej technice rastrowania, zwanej rastrem stochastycznym (częstotliwościowym).

Dla ciekawskich jedyną wartość liczbową określającą wielkość punktu - 31µm.

Technika ta umożliwia uzyskanie bardziej wyrazistych i kontrastowych wydruków, a także całkowicie likwiduje efekt mory drukarskiej.

- Na miesiąc zamknęliśmy firmę, a żonę wysłałem nad morze - wspomina Krzysztof Jaz. - Krzysiek Czarniawski wprowadził się do mnie i siedzieliśmy nad

- Nie ma w województwie a nie znamy też w kraju takiej prywatnej firmy - z dumą w głosie mówi Krzysztof Jaz - która miałaby w jednym ręku

Na początku marca kupili w Berlinie prawie całą drukarnię. Mają teraz wszystkie maszyny najnowszej generacji firmy Rolland, w tym bardzo wydajną drukarkę drukującą w dwóch kolorach jednocześnie. Jest maszyna półformatowa do sztnacowania. Mają także maszynę specjalną, tzw. Heidelberg do druku wydawnictw niskonakładowych a wymagających wysokiej jakości, np. folerów, albumów, map itp. Na pewno są najlepszy w Gorzowie. Teraz z żadnym zleceniem nie muszą jeździć do innych miast. Maszyny te ustawili w halach Stilonu. Już produkują. Już klienci są zadowoleni.

- Nie boimy się ani dużych prac, ani najbardziej skomplikowanych. Jesteśmy w stanie wykonać wszystko na naj-

tym na okrągło. Była to bardzo duża i trudna praca, nawet w dzisiejszej ocenie. Ale efekt też był znaczący. Nawet profesjonalści uznali, że został zrobiony bardzo dobrze. Przyniósł nam same korzyści: zadowolenie, dobry i terminowy zarobek, a miłe stosunki z „Gozametem” spowodowały, że rok później właśnie nam firma zaproponowała wynajęcie wolnych pomieszczeń w swoim budynku.

Ciągle coś nowego

Przez kilka miesięcy je remontowali z przeświadczeniem, że będzie to ich siedziba docelowa. Już po półtora roku wiadomo, że jest bardzo ciasno, że trzeba pomyśleć o nowym miejscu lub o rozczłonkowaniu firmy.

pełne profesjonalne przygotowanie składu ze skanerem bębnowym i naświetlarką, drukarnię dobrze oprzyrządzoną, in-



troligatornię oraz dysponowała materiałami do druku w swoim sklepie. Daje to nam samodzielność i likwiduje poczucie ryzyka.

wyższym poziomie - deklarują.

- Boli mnie, gdy zlecniodawcy poszukują wykonawców w Poznaniu lub w

Szczecinie. Na pewno nie znajdą tam niczego lepszego niż u nas, a pieniądze wywożą. Ciągłe nie dowierza się, że w Gorzowie można wydrukować wszystko na do-

- I jeszcze żeby pracować po 8 godzin dziennie i żeby dwa razy w roku wyjechać na dwa tygodnie urlopu.

- Marzy nam się, jednym słowem, żeby było normalnie,

W drukarni SPIN wykonujemy większość naszych wydawnictw. Zawsze byliśmy zadowoleni z efektów pracy przygotowalni, drukarni, introligatorni. Najtrudniej - to musimy głośno oświadczyć - układa się nam współpraca z księgowością, naszym zdaniem bowiem w każdym rachunku niepotrzebnie figuruje jedno zero za dużo.

Właśnie z tego powodu nie drukowaliśmy „Arsenału” w SPIN-ie. Ale jubileusz 5-lecia tak życzliwie wpłynął na właścicieli i księgowość, że obiecali coś zrobić z tym jednym zerem. Trzymamy za słowo.

Firmie życzymy następnych lat tak wspaniałego

brym poziomie. A przecież pieniądze zostawione w Gorzowie wrócą do tych, którzy je tu zostawili.

SPIN zatrudnia 35 osób. Pracują tu sami młodzi ludzie w wieku 24-26 lat. Wszyscy są z sobą po imieniu, ale każdy wie, kto jest szefem i kto za co odpowiada. Choć klientów mają bardzo wielu, każdy z nich wynosi przekonanie, że jego zamówienie jest najważniejsze. I jest, bo nawet najmniejszą rzecz starają się zrobić bardzo dobrze.

O czym marzą?

- Marzy nam się, żeby każdy klient był bardziej zadowolony po odebraniu pracy niż przed,

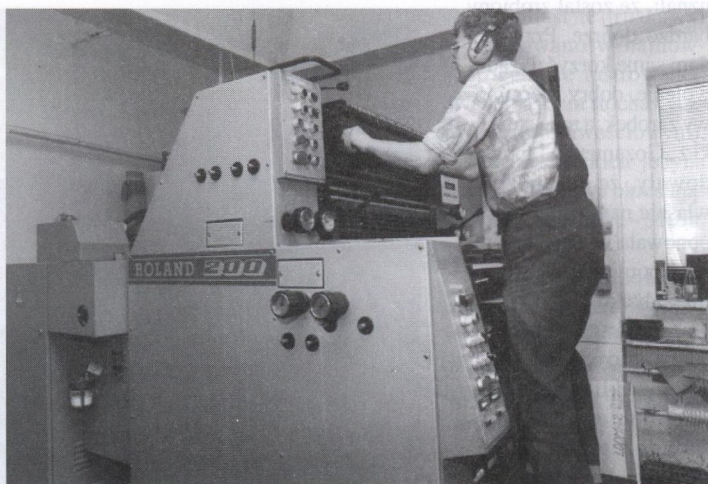
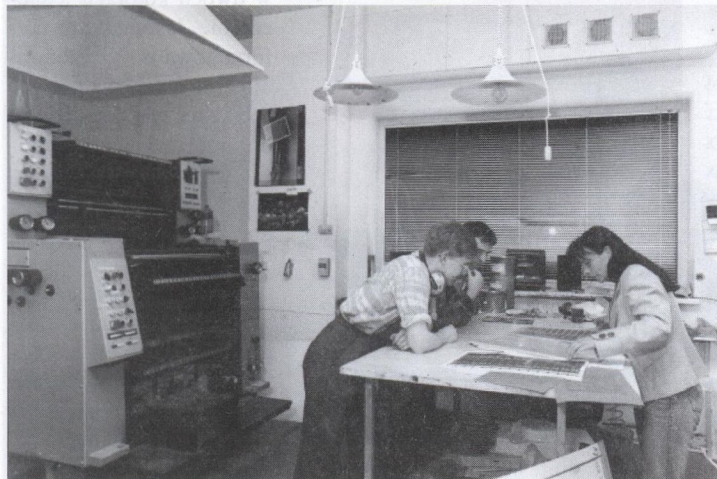
Z okazji 5-lecia wszyscy pracownicy firmy, najstarsi z rodzinami, wyjechali na

trzydniowy piknik nad jeziorem. Było wędkowanie, spacer, i zorba wokół ogniska.

Krystyna Kamińska

rozwoju. Właścicielom i pracownikom - takiej życzliwości, serdeczności i pogody ducha jak dotąd.

Redakcja „Arsenału”



I MIEJSKI KONKURS GRAFIKI KOMPUTEROWEJ

Coraz większym zainteresowaniem cieszy się komputer jako pędzel. Bo można malować obraz pędzlem, szpachlą, kredką, rylcem, a można także komputerem. Szansa komputerowego tworzenia obrazów bardziej niż dojrzałych artystów fascynuje młodych. Do nich adresowany był I Konkurs Grafiki Komputerowej ogłoszony w lutym przez I Prywatny Zespół Szkół w Gorzowie.

„Świat sztuki komputerowej umożliwia odkrycie twórczych zdolności człowieka - napisał przewod. konkursowej komisji **Ryszard Bukański** - poszerza jego możliwości ekspresji artystycznej. Komputer stwarza nową dziedzinę grafiki, a jego precyzja umożliwia powszechne zastosowanie wielu trudnych technik graficznych. (...) Malarz, wykorzystując pędzel i farby, musi doskonale znać te narzędzia. Musi mieć ogólną koncepcję dzieła zanim przystąpi do pracy. To wszystko odnosi się także do grafika komputerowego. Trzeba mieć najpierw koncepcję a dopiero

potem, użyć komputera do realizacji. Przecież to grafik wykorzystuje komputer jako narzędzie a nie odwrotnie.”

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży, jego plon był bardzo ciekawy. W grupie wiekowej do 15 lat nagrody otrzymali: I miejsce - **Aleksandra Baranowska** (“Ona”), II miejsce - **Mateusz Sejwa** (“Night”), **Magdalena Kujawska** (“Zima”), **Adam Jabłoński** (“Wyscigi”) i **Maksymilian Węclawski** (“Galaxy”), III miejsce - **Przemysław Książek** (“Przemek”) i **Magdalena Kujawska** (Pejzaż). W grupie wiekowej powyżej 15 lat: I miejsce - **Krzysztof Kozaryn** (“Thelas”), II miejsce - **Michał Głazik** (“Help!”), III miejsce **Radosław Paciorek** (“Konkurs”), wyróżnienia: **Łukasz Amanowicz**, **Szymon Horoszkiewicz** i **Marcin Białczyk**.

Jednym ze sponsorów konkursu była drukarnia **SPIN**, która wydała bardzo ładny katalog nagrodzonych prac. Na poprzednich stronach prezentujemy wybrane konkursowe prace.

Zbigniew Słoninka powiedział:

„ - Są tu szkice podobne do szkiców **Leonarda da Vinci** i barokowe meduzy. To celowy zabieg, taka swoista historia portretu?

- Zabieg był celowy. Pokazałem przynajmniej, że potrafię tak rysować jak Leonardo. A poważnie - nie o historię samego portretu chodzi, raczej o ideę człowieka w sensie egzystencjalnym. To mnie zawsze interesowało. Moje twarze to człowiek złożony, nie jednoznacznie określony. Nawet zrezygnowałem w jakimś stopniu z formy na rzecz treści. Jest na wystawie cały cykl, który wykonałem przy pomocy kserograficznej odbitki. Na kopiowany rysunek mojej własnej twarzy nanosiłem kolejne sytuacje. Wszystko po to, żeby uniknąć podejmowania tematu: który portret lepszy, a który bardziej mnie przypomina. Żadna z twarzy, choć każda to autoportret, nie jest fotograficzną odbitką mojej. W

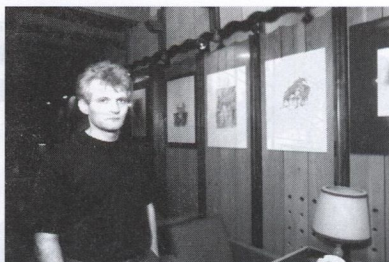
ten sposób dodatkowo zdevaluowałem pojęcie zdjęcia i portretu.

- Więc był to kolejny krok w jego historii...

- Odważyłem się sięgnąć po portret, choć niewiele się nim aktualnie para. To dziwna rzecz, ale portret, mimo że go zdegradowała fotografia, nadal jest czymś niepowtarzalnym. Myślę, że tą wystawą stworzyłem sobie jakąś drogę. Na pewno jeszcze dorysuję kolejne portrety. A miałem taki okres, kiedy odchodziłem w stronę antyestetyki.

Żeby zniszczyć „ładny” obraz w rysunku i malarstwie, musiałem wtedy coś zniszczyć w sobie - „ładne” rysowanie i malowanie. Teraz do tego wracam”.

Rozm. Aleksandra Pezda „Gazeta Lubuska”



Prawdziwa

Bracia Sierakowscy byli już bohaterami „Arsenałowych” prezentacji architektów. Wracamy do ich pracowni przy ulicy Teatralnej, bo przygotowane tu projekty zaczynają coraz wyraźniej wpływać na obraz dwóch miast - Gorzowa i Sulęcina.

Ze złotą windą

Zza wysokiego płotu na skrzyżowaniu Wełnianego Rynku i Hawelańskiej w Gorzowie widać oryginalną budowlę. Niebawem skończony zostanie budynek PZU Życie. Narożnik stanowi przeszklone 4-kondygnacyjne atrium, w którym będzie szyb windy. Bo ozdobą tego budynku będzie złota winda, cała także przeszklona.

- Złoty kolor będzie dominował także na balustradach, przy schodach, na klamkach, w drzwiach - wyjaśnia Jacek.

Ruch tej windy będzie można obserwować na zewnątrz budynku. Ściana boczna od strony Hawelańskiej wyraźnie wy-

maga dobudowy następnego budynku.

- Mamy gotowe projekty dwóch domów, które łącznie z budynkiem PZU tworzyłyby zamkniętą całość stylizowaną na Stare Miasto. Szkoda tylko, że sytuacja prawna tego terenu odсуwa w nieokreśloną przyszłość realizację naszych zamierzeń - dodaje Paweł.

Centrum przy Pocztowej

Na początku sierpnia ruszy budowa innego budynku w centrum miasta według projektu braci Sierakowskich. Na wolnym dotąd placu przy Pocztowej, obok dawnej „Gorzowianki” powstanie centrum usługowo-biurowe. W piwnicy i na parterze będą sklepy spożywcze firmy „Jawir” a na trzech wyższych piętrach - pomieszczenia biurowe. Łącznie 1400 m kw. powierzchni. Inwestorem jest firma „Jawir” wspólnie ze spółdzielnią „Metalowiec”. Fasada o nowoczesnej linii, cała prze-

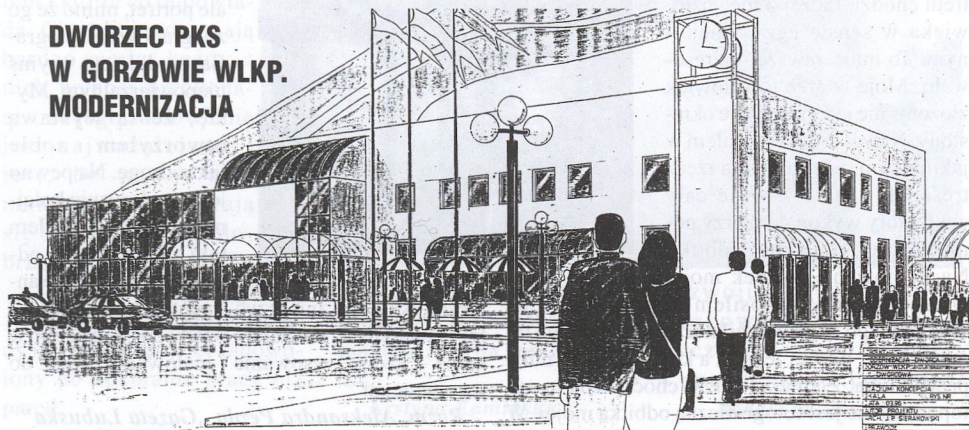
szklona, z ładnie zakomponowanym zetknięciem z sąsiednimi, odmiennymi w architekturze budynkami. Również tu przeszklona klatka schodowa.

- Dużą satysfakcję daje projektowanie plomb w starej zabudowie. Staramy się projektować budynki wpisując je skalą i charakterem w otoczenie. Tym razem jednak postawiliśmy na dysonans. Nowy budynek będzie kontrastowy w stosunku do otoczenia, ale mamy nadzieję, że wpisze się w pierzeję ulicy i zostanie zaakceptowany przez mieszkańców - tłumaczy Paweł.

Szkló na dworcu PKS.

Już rozpoczęto prace przy dworcu PKS. Zmienia się układ komunikacyjny tej części miasta. Obok dworca będzie przebiegać przedłużenie ulicy Składowej. Zmieni się więc otoczenie dworca, Trzeba także zmodernizować sam budynek. Ten istniejący oddano do użytku

DWORCZEC PKS W GORZOWIE WLKP. MODERNIZACJA



architektura

przed 20 laty. Z dawnego budynku pozostanie bryła, Rozłożona na etapy realizacja zmieniać ma wygląd zewnętrzny i wnętrze budynku a także poprawi jego funkcję. Jeden etap projektu przyjęty, następny w opracowaniu. Sukcesywnie będzie zmieniany plac manewrowy i same przystanki. Cały budynek musi być elegancką wizytówką Gorzowa.

Sukiennice

Koncepcja centrum handlowego tzw. Sukiennic przy ulicy Sikorskiego jest gotowa, ale trwają jeszcze nad nią dyskusje. Sierakowscy zaprojektowali na parterze sklepy, do których wchodzi się bezpośrednio z ulicy. Natomiast na trzech następnych kondygnacjach. będą sklepy połączone pasażem. Decyzja o budowie na razie zawieszona, jako że władze miasta chcą mieć gwarancję, że budowa szybko zostanie zakończona.

Spółdzielnia „Metalowiec”

Dla spółdzielni „Metalowiec” bracia Sierakowscy zaprojektowali osiedle budynków wielorodzinnych na Osiedlu Piaski, w ładnym otoczeniu, z nowoczesnymi rozwiązaniami.

- Wnętrza mieszkań w tych budynkach są kształtowane według potrzeb lokatorów - mówi Jacek. - Staramy się spełnić wszystkie oczekiwania przyszłych użytkowników uznając zasadę, że w środku zmienić można wszystko. Nienaruszalny natomiast pozostaje zewnętrzny kształt budynku.

Rośnie czwarty budynek w „Metalowcu”. Przez lokalizację, standard mieszkań, otoczenie domków jednorodzinnych, właśnie możliwość samodzielnej organizacji wnętrza, osiedle to już zyskało sobie prestiż.

Spółdzielnia „Metalowiec” przy udziale architektów Sierakowskich proponuje nowy styl współpracy z klientem kupującym mieszkanie w bloku wielorodzinnym..

Sulęcín się zmienia

Od kilku lat Paweł i Jacek Sierakowscy przygotowują projekty na zlecenie władz Sulęcina. Według ich propozycji powstał efektowny dom przy placu Czarneckiego, a także inne budynki.

W ub.r. zaproponowali przebudowę Placu Kościelnego. Łada moment rozpocznie się realizacja założenia przy czynnym współudziale społeczności Sulęcina. Włączył się także ksiądz proboszcz, fundując rzeźbę, która stanie na placu. Już są wybrane lampy. Cały plac zostanie wyłożony kostką bazaltową i granitową. Prace mają być skończone we wrześniu.

Trwa modernizacja parków miejskich, także przy projektowym udziale braci Sierakowskich. Niebawem wprowadzone zostanie ładne oświetlenie, potem inne zmiany, np. alejki, włączenia elementów małej architektury itp. Równolegle po-

BUDYNEK PŁOMBOWY HANDLOWO-USŁUGOWY GORZÓW WLKP. UL. POCZTOWA



wstaje zespół ośmiu sklepów w kształcie podkowy przy dworcu PKS. Teraz Paweł i Jacek Sierakowscy przygotowują projekt małego osiedla z - podobnie jak w Gorzowie - mieszkaniami organizowanymi według potrzeb lokatorów. Będą tam mieszkania dwupoziomowe nawet do 112 m kw.

Załamali się

W Sulęcinie przy centralnym placu Czarneckiego stoją typowe bloki czteropiętrowe. Burmistrz zlecił im opracowanie przebudowy.

- Z góry przyjęliśmy, że nie będzie to tylko zewnętrzna kosmetyka - mówi Paweł. - Założyliśmy nadbudowę stromych dachów, planowaliśmy zrobienie zimowych ogrodów na balkonach, chcieliśmy dodać ciekawe elementy architektoniczne. Z zapalem zabraliśmy się do pracy. Powstało około 20 różnych koncepcji. I żadnej nie zaakceptowaliśmy do końca. Pojechaliśmy więc do burmistrza i mówimy: - Odłóżmy temat. Może dojrzeje w nas. Trudno! Nie możemy sprzedać czegoś, do czego sami nie jesteśmy przekonani. Przecież to, co my zrobimy dzisiaj, będzie stało przez najbliższe 30-50 lat jako wizytówka centrum miasta.

Co jeszcze w pracowni?

Bracia Sierakowscy mają bardzo dużo pracy. Stale do nich zleceńodawcy kierują rozmaite zamówienia. Jedne większe, drugie mniejsze, ciekawsze i stosunkowo proste. Dowód to,

że budownictwo się rozwija. Przy Teatralnej pracuje się od rana do późnego wieczora. I nie tylko bracia Sierakowscy, ale także ich współpracownicy.

A jednak w tym tempie pracy, w wiecznym gonieniu terminów, dla nich rodzi się jeszcze pewien niedosyt. Większość ich obecnych prac to odpowiedź na zamówienia. Wszystkie projekty robią zgodnie ze sztuką architektoniczną, ze swoim doświadczeniem i talentem, a więc najlepiej jak potrafią. Ale w podtekście naszych rozmów dało się wyczuć tęsknotę za tworzeniem dużych obiektów użyteczności publicznej, ważnych, takich, które przez lata będą wizytówką miast. Paweł i Jacek Sierakowscy dotąd nie stawiali do konkursów architektonicznych wychodząc z założenia, że pracy mają wystarczająco dużo. A przecież coraz bardziej nęci ich podjęcie tematu, który związany byłby z rywalizacją. Chcą budować rzeczy duże, obiekty użyteczności publicznej, a te zawsze są tematem konkursów. Więc...

Krystyna Kamińska

Arch. Arch. Paweł i Jacek SIERAKOWSCY

Biuro Projektów
Pracownia
Autorska
"DOM"

Gorzów Wlkp.
ul. Teatralna 30
tel/fax (0-95) 20-43-67

M U Z E A

Gorzów Wlkp.

Muzeum „Pałac w ogrodzie”

ul. Warszawska 35, tel. 32-28-43, dyr. Zdzisław Linkowski
czynne: wt.-pt. g.10.00-16.00, niedz. g.10.00-17.00

Wystawy stałe: Konwisarstwo, Wnętrze w stylu biedermeier, Sala portretowa, Dawna sztuka zdobnicza, Salonik rokokowy, Sień herbowa, Akwarele Henryka Rodakowskiego „Album Pałahickie”.

Muzeum Oddział „Spichlerz”

ul. Fabryczna 1, tel. 22-54-68
czynne: wt.-pt.10.00-16.00
niedz.10.00- 17.00

Wystawy stałe: „Warta - świadek dziejów”, Malarstwo Jana Korcza, Kolekcja „Krag Arsenalu”, Galeria tkaniny unikatowej.

Zabytkowy park przy ul. Warszawskiej 35 oraz zagroda młyńska oddziału muzeum w Bogdańcu otwarte są dla zwiedzających codziennie od 10 do zmroku.

Muzeum w Gorzowie podlegają oddziały w Bogdańcu i Santoku (o nich poniżej).

Bogdaniec

Muzeum Budownictwa i Techniki Wiejskiej, ul. Leśna 22, tel. 7.

Czynne wt.-pt. 10.00-16.00, niedziela 10.00-17.00.

- Wystawa „Młynki w młynie” oraz wnętrza mieszkalne rodziny młynarza, wyposażenie młyna sprawnego do mielenia zboża, wypiek chleba, kuźnia.

Barlinek

Muzeum Regionalne, ul. Niepodległości 17 (wejście od strony ul. Paderewskiego), tel. 4-61-889, dyr. BOK-u Zbigniew Ligus

Czynne wt.śr.czw.pt. 8.00-17.00, pon. 8.00-15.00, sob. 11.00-14.00, niedziele i święta - muzeum otwierane na specjalne życzenie po wcześniejszym zapowiedzeniu się.

Ekspozycje stałe: Historia Barlinka, Technika gospodarstwa domowego, wystawa poświęcona Emanuelowi Laskerowi - światowej sławy mistrzowi szachowemu, który urodził się w Barlinku, ceramika i rysunek Romany Kaszycz.



1.06. - otwarcie corocznej wystawy „Tutaj jestem” - prace dzieci z barlineckich przedszkoli i szkół.

Dobiegniew

Muzeum Woldenbergczyków ul. Gorzowska 11, tel. 95, kier. Krzysztof Walczewski - kustosz muzeum. Muzeum prezentuje dwa działy: Kampania Wrześniowa i Oflag IIC Woldenberg. O Oflagu: ogólne informacje, życie codzienne, rekonstrukcja izby jenieckiej, konspiracja obozowa, poczta obozowa, życie kulturalne, oświata i sport, ewakuacja obozu, drzeworyty na temat życia codziennego w obozie, Woldenbergczycy po wojnie. W planach: humor jeniecki. Muzeum czynne: wt. 8.00-18.00, śr.pt. 8.00-17.00, sob. 9.00-15.00, w niedziele - po wcześniejszym zgłoszeniu.

Drezdenko

Muzeum Puszczy Drawskiej i Noteckiej, Plac Wolności 11, tel. 6-209-48, kier. Teresa Czeczko. Czynne: pn.wt.śr.pt. 8.00-15.00, czw. 8.00-17.00, sob. 12.00-17.00, niedziele - dla grup wcześniej zgłoszonych. Ekspozycje stałe: Z dziejów grodu i miasta, Rolnictwo i gospodarka leśna, Pszczelarstwo.

Kostrzyn

Muzeum Przyrodnicze Lubuskiego Klubu Przyrodników, ul. Kolejowa, tel. 52-36-73, kier. Wojciech Buda. Czynne codziennie oprócz poniedziałków 10.00-16.00. (także w niedziele i święta). Wystawa stała: Flora i fauna doliny Warty, Odry i Noteci - można oglądać wypchane okazy ptaków, zwierząt (jeńnot, lis, dzika świnia), motyle, ryby oraz różne rośliny.

Międzychód

Muzeum Regionalne ul. 17 Stycznia 100, tel. 48-27-01, dyr. Międzychodzkiego Centrum Kultury Elżbieta Borowiak. Czynne: pn. -

grupy wcześniej zgłoszone, wt.pt.sob. 9.00-15.00, śr. 10.00-16.00, czw. 12.00-18.00, niedz. 9.00-14.00. Stałe ekspozycje: Powstanie Wielkopolskie na ziemi Międzychodzko-Sierakowskiej, w dziale etnograficznym: gospodarstwo domowe, włókiennictwo, lampiarstwo, rolnictwo, kowalstwo, rybołówstwo. Ekspozycje czasowe: malarstwo tatarskie Zdzisława Walczaka, „Metaloplastyka” Jerzego Sendry.

Międzyrzecz

Muzeum ul. Podzamcze 2, tel. 41-25-67, kier. Joanna Patorska. Wystawa stała: „1000 lat Międzyrzecza” z działami: archeologicznym, historii miasta, sztuki i rzemiosła artystycznego, kultury ludowej, portret trumieniny.

Myślibórz

Muzeum w strukturze Ośrodka Edukacji Plastycznej i Historycznej, ul. Bohaterów Warszawy 74, tel. 47-24-48, kier. Ryszard Jobke. Wystawy stałe: Myślibórz we wczesnym średniowieczu, Z dziejów Myśliborza, 50-lecie powrotu Ziemi Myśliborskiej do macierzy - wystawa dokumentów z lat 1940/50, Nabytki muzeum, „Malarstwo Ciechanowicza”. Wystawa czasowa: malarstwo Aleksandry Karłowskiej z Gorzowa Wlkp.

Pszczew

Dom szewca, Plac Świerczewskiego 19, tel. 150. Ekspozycja stała: wykopaliska, warsztat szewca, czarna kuchnia, historia Pszczewa.

Santok

Muzeum Grodu Santok, ul. Wodna 4.

W poniedziałki i soboty nieczynne, w pozostałe dni od 10-16, niedziela 10-17.

Historia grodu Santok, wystawa przedstawiająca życie i dorobek pisarza-przyrodnika Włodzimierza Korsaka.

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Wypożyczalnia Główna, Czytelnia prasy i książek - ul. Sikorskiego 107, tel. 22-84-12, czynna codziennie od 10.00 do 19.00, w soboty od 10.00 do 15.00.

Informacja biblioteczna - tel. 22-86-08

Centrala - ul. Kombatantów 2, tel. 321-424, czynna jak wyżej

Filia Zbiorów Naukowych - ul. Łokietka 37, tel. 225-345, czynna jak wyżej

Dział Zbiorów Audiowizualnych - ul. Wyszyńskiego 11/13 czynna pn.wt.czw.pt. 12.00-18.00, śr.sob.(robocza) 10.00-15.00

Filia Książki Mówionej - ul. Kosynierów Gdyńskich 81, tel. 224-535 czynna pn.śr.pt. 12.00-18.00, wt.czw.sob.(robocza) 10.00-15.00

Filia nr 2 - ul. Mieszka I 50 tel. 202-917, czynna pn.wt.czw.pt. 13.00-19.00, śr. 10.00-15.00.

Filia nr 3 - Wełniany Rynek 2 tel. 22-44-84, czynna pn.wt.czw.pt. 12.00-18.00, śr. 10.00-15.00.

Filia nr 4 - ul. Słoneczna 63, tel. 22-69-84, czynna pn.wt.czw.pt. 13.00-19.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 5 - ul. Śląska 7, tel. 22-62-66, czynna pt.wt.czw.pt. 11.00-17.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 6 - ul. Śląska 78, tel. 22-83-18, czynna pt.wt.czw.pt. 13.00-19.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 7 - ul. Krasińskiego 10, czynna pn.wt.czw.pt. 11.00-17.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 8 - ul. Matejki 38, czynna pn.wt.czw.pt. 13.00-19.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 9 - ul. Armii Polskiej 31, czynna pn.wt.czw.pt. 12.00-18.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 10 - Pomorska 34 tel. 324-237, czynna pn.wt.czw.pt. 12.00-18.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 11 - ul. Chełmońskiego 8, czynna pn.wt.czw.pt. 11.00-17.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 13 - ul. Osadnicza 25 (Zieleniec), czynna pn.wt.pt. 14.00-18.00, śr.czw. 9.00-13.00

Filia nr 14 - ul. Wróblewskiego 35, tel. 321-247, czynna pn.wt.czw.pt. 12.00-18.00, śr. 10.00-15.00

Filia nr 17 - ul. Małyżyska 35, czynna wt.czw. 15.00-20.00, śr. 13.00-18.00, pt. 15.00-19.00

Czerwiec w galeriach

Biuro Wystaw Artystycznych
ul. Pomorska 73, tel. 33-25-67,
dyr. Jerzy Gąsiorek

czynne: codziennie 10.00-18.00 sob. i niedz. 11.00-17.00

8. - o godz. 12.00 wernisaż wystawy malarstwa i rysunku Mariana Czapli.

Mała Galeria

ul. Chrobrego 4, tel. 285-32

1. - o godz. 12.00 otwarcie wystawy prac dziecięcej grupy plastycznej „Wenka” - „Batak” i Małgorzaty Jarno.

Centrum Promocji Stilonu

ul. Pomorska 73, tel. 33-25-51
czynne: codziennie 9.00-20.00

kier. Mirosława Kwocińska
- Wystawa „45 lat Stilonu” w fotografii Władysławy Nowogórskiej oraz karykatur znanych ludzi Stilonu Zbigniewa Olchowiaka

Muzeum

ul. Warszawska 35, tel. 32-28-43, dyr. Zdzisław Linkowski
czynne: wt.-pt. g. 10.00-16.00, niedz. g. 11.00-17.00

W oficynie - galeria sprzedaży

Gorzowscy plastycy oferują swoje prace, wykonane różnymi technikami. Każdy zainteresowany zakupem na pewno znajdzie

coś dla siebie. Ceny są niższe niż w innych salonach, bo muzeum stosuje minimalną prowizję. Prace proponowane do sprzedaży są dość często zmieniane, warto więc często zaglądać do galerii.

16. - Wystawa starych pocztówek „Gorzów i Warta”

Muzeum Oddział „Spi-chlerz”

ul. Fabryczna 1, tel. 22-54-68

czynne: wt.-pt. 10.00-16.00
niedz. 11.00-17.00

Wystawa „obiektów” Wojciecha Witkowskiego.

Galeria w Magistracie (holl UM)

15. - Wystawa „Fotografii Prasowej” Zbigniewa Sejwy

Galeria klubu „Lamus”

ul. Sikorskiego 5, tel. 267-96

15. - Wystawa „Portrety Gorzowian” Sławomira Sajkowskiego

Galeria pod Filarami

Jazz Club, ul. Jagielly

Wystawa fotografii Janusza Nowackiego z Poznania „Jazz meeting”, laureata nagrody im. W. Kućki na XIV Konfrontacjach Fotograficznych

Galeria Twórczości Dzieci i

Młodzieży

ul. Wał Okrzejny 36/37, tel. 22-44-27

Galeria Książki Mówionej WiMBP

ul. Kosynierów Gdyńskich 81,
tel. 22-45-35

czynna: pn.-śr.pt. 12.00-18.00,
wt.czw.sob.(pracująca) 10.00-15.00

Galeria MCK „Chemik”

ul. Drzymały 26,

tel. 20-29-11

Galeria Klubu Nauczyciela

ul. Wyszyńskiego 3, tel.
22-40-24

Wystawa fotografii Ryszarda Sapkowskiego

Galeria „Prowincjonalna” w Słubicach

ul. 1 Maja 1,

tel. (0-9558) 28-32

Do 22.06. wystawa Joanny Rajkowskiej „Przypadłości, nauka o chorobach wewnętrznych”, absolwentki krakowskiej ASP, Instytutu Historii Sztuki UJ w Krakowie. Stypendystka Kunsthaus Horn w Austrii oraz Arts Link w Nowym Yorku. Współpraca z galerią „Zderzak”. Wystawy - w Krakowie (Galeria 3 obrazów), Bańska Bystrzyca (Galeria Miejska), Hornie, Cieszyńskie, Nowym Yorku, Berlinie, Warszawie (Centrum Sztuki Współczesnej).

ul. Pomorska 73,
tel. 22-44-27 (WDK)

projekcje w piątki
w sali projekcyjnej

Centrum Promocji Stilonu.

W czerwcu „Megaron” proponuje:

7. - Quiz Show

14. - Walka o ogień

21. - Rejs

Quiz Show

reż. Robert Redford, wyk. John

Turturro, Bob Morrow, Ralph Fiennes, Martin Scorsese, USA/1994/132 min.

Fabula filmu oparta jest na autentycznych wydarzeniach, które były jednym z największych skandali w Ameryce lat 50-tych. Kraj przeżywał wówczas fascynację teleturniejami telewizyjnymi, w których padały bajeczne wygrane. Okazało się, że jeden z

uczestników teleturnieju „Twenty One” - („Oczko”) znalazł wcześniej odpowiedzi na padające przed kamerą pytania. Film zdobył cztery nominacje do Oscara.

Walka o ogień

reż. Jean-Jacques Annaud, wyk. Everest McGill, Ron Perlman, Nameer El-Kadi, Kanada-Francja/1981/100 min.

MEGARON —

Kino „Słońce”

ul. Chrobrego 2, tel. 22-54-79

1-6. - Za wszelką cenę

- Szabla od komendanta

- Gry uliczne

7. - Kosiarz umysłów 2**21-27.** - Rozważna i romantyczna**Za wszelką cenę**

Reż. Gus Van Sant, wyk. Nikole Kidman, Matt Dillon, Joaquin Phoenix.

Tragikomedie. Dziewczyna z prowincji poślubia syna miejscowego restauratora. Marzy jednak o karierze w telewizji. Zaczyna jako prezenterka „pogodynka” w telewizji kablowej, chce jednak zająć się kręceniem reportaży. Przeszkodą na drodze do kariery jest mąż, który liczy na pomoc w pracach kuchennych. Dziewczyna dzięki swym zdolnościom manipulowania ludźmi, zmusza podwładnych do zamordowania męża. Proces o udział w morderstwie, emitowany w TV jest dla niej szansą na zdobycie sławy.

Szabla od komendanta

Reż. Jan Jakub Kolski, wyk. Bronisław Pawlik, Grażyna Błęcka-Kolska, Wojciech Malajkat, Franciszek Pieczka.

Baśń filmowa, której akcja toczy się współcześnie. Stary człowiek, który walczył w legionach Piłsudskiego, chciałby przed śmiercią ożenić syna. Ten jednak zajęty jest eksperymentami agrobiologicznymi i nie zwraca uwagi na dziewczynę. Sytuacja zmienia się, gdy w okolicy zamieszka pąkna nauczycielka.

Gry uliczne

Reż. Krzysztof Krauze, wyk. R. Klijnstra, R. Goner.

Film sensacyjny. Nawiązuje do autentycznych wydarzeń - nie wyjaśnionych okoliczności śmierci studenta St. Pyjasa. Dziennikarz TV dostaje anonimową informację, że jeden z czołowych polityków był przed laty współpracownikiem SB i brał udział w tamtych wydarzeniach.

Kosiarz umysłów 2 - ponad cyberprzestrzeń

Reż. Farhard Mann, wyk. Matt Frewer, Patrick Bargin, Austin O'Brian.

Akcja rozpoczyna się w chwili

W kinach

wybuchu w laboratorium. Okaleczony człowiek okazuje się być Jobe'm z I części filmu. W wypadku stracił pamięć. W tym czasie genialny naukowiec chce zachować patent na swój wynalazek - procesor Chiron. Jednak trafia on w ręce wroga - szefa potężnej korporacji. Przy pomocy Jobe'a chce przejąć kontrolę nad autostradą informacyjną. Ale Jobe ma swoje ambicje. Chce osiągnąć władzę dla siebie.

Rozważna i romantyczna

Reż. A. Lae, wyk. Emma Thompson, Kate Winslet, Emilie Franco, Hugh Grant.

História miłosna, tocząca się w Anglii XIII w. Matka z trzema córkami po śmierci męża zostaje wypędzona z domu przez syna męża z pierwszego małżeństwa. Rozpoczyna się opowieść o dwóch siostrach, zupełnie innych, podejmujących różne decyzje w swoim

życiu, nie zawsze dobre, które zaważą na ich małżeńskich związkach. Oscar za scenariusz dla Emmy Thompson.

Kino „Kopernik”

ul. Warszawska 33

tel. 322-786, kasa 322-764

do 13. - Klatka dla ptaków

- Babe, swinka z klasą

7. - Nick of time**21-06.07.** - Wampir w Brooklinie**28.** - Wakacje w domu**Klatka dla ptaków**

Reż. Mike Nichols, wyk. Robin Williams, Nathan Lane, Gene Hackman.

Komedie. Dwaj homoseksualiści żyją od lat w udanym związku. Wychowali nawet i wykształcili syna jednego z nich. Pewnego dnia syn pojawia się w domu i oświadcza, że się żeni. Jego wybranką jest córka bardzo konserwatywnego senatora.

Wakacje w domu

Reż. Jodie Foster, wyk. Holly Hunter, Geraldine Chaplin, Robert Downey Jr.

Opowieść o nieco dziwacznej amerykańskiej rodzinie, w której każdy do każdego ma pretensje. Główna bohaterka opuściła dom i zamieszkała w Chicago. Dobra passa jednak się skończyła. Rozstała się z mężem, straciła pracę, na kłopoty z córką. Na dodatek musi spędzić Święto Dziękczynienia z rodziną. Ojciec dalej opycha się słodyczami, brat jest homoseksualistą. Spotkanie z rodziną będzie okazją do wyjawienia mrocznych rodzinnych sekretów.

(dź)

- DKF

Wstrząsający obraz z życia prehistorycznych plemion. Dramat związany z akcją poszukiwania ognia i zagadką jego podtrzymywania, roznecania. Film bez dialogów. Znakomite i bardzo realistyczne kreacje aktorów. Film nagrodzony został Oscarem za najlepszą charakterystykę.

J-J Annaud wyreżyserował także inne znane filmy - „Imię Róży”, „Kochanek”.

Rejs

reż. Marek Piwowski, wyk. Stanisław Tym, Jan Himilbach, Zdzisław Maklakiewicz, Ryszard Pietruski, Polska/1970/65 min.

Utrzymana w stylu pure non-sensu satyra na polską rzeczy-

wistość przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, ukazana na tle rejsu statkiem po Wiśle. Niezapomniane kreacje J. Maklakiewicza i J. Himilbacha.

M. Piwowski zrealizował m.in. „Przepraszam, czy tu biją?” (1976) oraz „Uprowadzenie Agaty” (1993).

Wojewódzki Dom Kultury

ul. Wał Okrzeński 36/37, tel. 22-44-27, 255-82, dyr. Janusz Wiński

W WDK pracują sekcje;

- Zespół Tańca Ludowego „Gorzowiacy” (zajęcia 2 razy w tygodniu)

- Chór mieszany (zajęcia 2 razy w tygodniu w sali LO IV przy ul. Kos. Gdyńskich)

- Klub piosenki (zajęcia 3 razy w tygodniu dla młodzieży od 15 lat i dorosłych)

- Studio plastyki (zajęcia w dwóch grupach: artystycznej i przygotowującej na wyższe uczelnie plastyczne i architekture)

- Pracownia modelarska - lotnicza, szkutnicza, samochodowa - zajęcia dla młodzieży od lat 12 (środy, czwartki i piątki)

- Sekcja teatralna (zajęcia 2 razy w tygodniu)

W czerwcu:

7. - Festyn zespołów śpiewających PARA'96 (w ramach Dni Kostrzyna), g. 14.00

8. - Koncert Galowy PARA'96, nastąpi wręczenie nagród Wojewody, gorzowski amfiteatr, g. 16.00

11. - Podsumowanie działalności Amatorskiego Ruchu Artystycznego (wręczenie nagród i wyróżnień)

11. - Otwarcie wystawy fotograficznej PARA'96, g. 12.00

18. - Konkurs recytatorski im. Papuszy w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie, g. 17.00 (dla dorosłych i uczniów szkół ponadpodstawowych)

Miejskie Centrum Kultury „Chemik”

ul. Drzymały 26, tel. 20-29-11, dyr. Ewa Hornik

Orkiestra Dęta działająca przy MCK może zagrać na na zamówienie i oświetlić swoim „tuszem” każdą imprezę.

Klub Tańca Towarzyskiego „Fan Dance” dla dzieci i młodzieży Anny i Grzegorza Depty

12. - na Placu Grunwaldzkim

Jazz Club „Pod Filarami”

ul. Jagiello 8, tel. 287-80, kier. Bogusław Dziekański, czynny wt.-pt. 11.00-22.00, sob. 16.00-22.00, w czasie imprez do ostatniego gościa. Dobrze zaopatrzony „Jazz-bar”, video, stała ekspozycja zdjęć jazzowych Janusza Nowackiego.

W czerwcu:

12. - „Arsenal” na żywo, VI edycja, g. 18.00

W domach kultury

odbędzie się spektakl uliczny teatru Ósmego Dnia w ramach Dni Gorzowa

25. - Koncert z cyklu „Mistrzowie Gitary” - Krzysztof Nieborak, g. 19.00

Młodzieżowy Dom Kultury

Teatralna 8, tel. 285-75, dyr. Mieczysław Zbiorek

Zajęcia pon.-pt. w g. 8.00-21.00 w pracowniach: plastycznej, muzycznej, tanecznej, teatralnej, fotograficznej, komputerowej, nauki języka niemieckiego, korekcji wad postawy, modelarskiej, rytmiki, instrumentów elektronicznych.

Klub Myśli Twórczej „Lamus”

ul. Sikorskiego 5, tel. 267-96, kier. Halina Katulska, czynny pn.-pt. 10.00-22.00

15. - Wystawa „Portrety Gorzowian” Sławomira Sajkowskiego

14. - Jazz dla Was i dla Mas, g. 19.00

22. - Shanty nad Wartą, g. 19.00

Dom Kultury „Kolejarz”

ul. Konstytucji 3 Maja 12, tel. 279-82, dyr. Andrzej Procek

- Rytmika dla dzieci 4-6 lat, możliwość dodatkowej godziny zajęć na basenie

- Sekcja tańca towarzyskiego dla dzieci 6-8 lat i 8 lat wwyż

- Zajęcia korekcyjne dla dzieci od lat 10

- Sekcja muzyczna: nauka gry na akordeonie i gitarze, sekcja szachowa, sekcja warsztatowa (instr. Irena Polańska, konsultacje: mistrz międzynarodowy Jerzy Lewandowski),

- Nauka języka angielskiego i niemieckiego - kl. 4-8,

- Aerobick dla pań,

- Mini Studio Teatralne dla dzieci szczególnie uzdolnionych (współpraca z Wojewódzką Poradnią Pedagogiczno-Psychologiczną), - Grupa myślenia twórczego dla dzieci,

Zajęcia w każdej sekcji odbywają się dwa razy w tygodniu. Biblioteka czynna w pn.śr.pt.15.00-20.00

Klub Nauczyciela

ul. Wyszyńskiego 3, tel. 22-40-24, kier. Sylwester Kuczyński

W klubie działają sekcje: emerytów (środy 14.00-18.00), szachów i brydża (czwartek 16.00-22.00), dziecięca grupa plastyczna „Wenka” (piątek 16.30-18.30) oraz nauczycielska grupa pla-

i klubach

styczna „Wena”.

Klub Spółdzielni Mieszkaniowej Staszica „U Szeffa”

ul. Chelmońskiego 8, tel.213-646, kier. Andrzej Moczydłowski, czynny pn.-pt. 14.00-20.00, sob.-niedz. - sale klubu udostępniane mieszkańcom osiedla na uroczystości rodzinne.

W klubie pracuje:

Ognisko Teatralne, Klub Turystyki Pieszej „Nasza Chata” (wybieżki piesze lub autokarowe w każdą niedzielę), Zespół Teatralny Seniorów „Pogodna Jesień”, Ognisko taneczne, Mała Akademia Jazzu (edukacja muzyczna dla szkół, raz w miesiącu), gimnastyka dla pań, dyskoteki dla młodzieży, zespół tańca nowoczesnego „Breack Boys”.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki

ul. Sikorskiego 126-128, tel.268-49, dyr. Barbara Zygmunt
Galeria i sala spotkań w remoncie.

Klub Gorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Gong”

ul. Sportowa 4, tel.282-32, kier. Aleksandra Macierzewska

W klubie działają:

Klub Kwadransowych Grubasów (zajęcia na basenie i sali), zajęcia na basenie dla wszystkich chętnych, Sekcja brydża sportowego dla dorosłych i młodzieży (lekcje, sob.niedz.- rozgrywki wg kalendarza imprez sportowych, pon.- turnieje klubowe w kasynie JW 1649), Sekcja otwarta tenisa stołowego (codziennie od g.15.00 pon.pt. 15.00-16.00, wt.pt.15.00-17.00), Minisekcja kulturystyczna (sala otwarta dla wszystkich pon.-pt. 12.00-18.00), Klub przedszkolaka (zajęcia umuzykalniające i ruchowe dla dzieci, codziennie 12.00-16.00), Punkt Pomocy Wzajemnej „Człowiek człowiekowi” w ramach programu Radia Gorzów. W soboty i w niedziele imprezy rodzinne i okolicznościowe.

Osiedlowy Klub „Zodiak”

ul. Słoneczna 63, tel.202-403, kier. Zbigniew Krzywiak
czynny pon.-pt.16.00-20.00
Zajęcia w sekcjach:

Plastycznej, Piłki nożnej, Tenisa stołowego, Zespół wokálně-muzyczny, gry stolikowe.

Osiedlowy Klub „Capitol”

ul. Wawrzyniaka 72, tel. 244-88, kier. Zbigniew Obarski,
czynny wt.-pt.17.00-21.00
sob.9.00-14.00 niedz.15.00-18.00

Klub proponuje miłe spędzenie czasu w czytelniku aktualnej prasy, przy filmach video, grach stolikowych, bilardzie. Odbywają się zajęcia sekcji teatralnej oraz (w czwartki) spotkania klubu seniora.

Osiedlowy Klub „Jedynka”

ul.Mieszka I 50, tel.265-27, kier.Zofia Peceniuk
czynny pon.-pt.16.00-20.00

W klubie pracują:

Zespół wokálny seniorów „Wrzosi”, Zespół muzyczny „Plektron”, (mandoliny), Zespół wokálně-taneczny „Stokrotki”, sekcja brydżowa, Zespół muzyczny Plektron II (gitary).

Klub Osiedlowy „Pogodna Jesień”

ul. Warszawska 42, tel. 32-30-56, kier.Jan Horodyski.

czynny pn.-pt. 16.00-20.00

W klubie pracują:

Zespół wokálny „Aster”, Dziecięce zespoły wokalne: „Czterolistna koniczyńka” i „Ekonutki”, Zespół śpiewaczy seniorów „Kominek”, sekcja gitary klasycznej, sekcja szachów, klub kombatanta, Towarzystwo Miłośników Lwowa (nauka piosenek lwowskich).

Dom Kultury „Małyszyn”

ul. Małszyńska 8, tel. 280-31, czynny codziennie w godzinach popołudniowych.

Pracują stale sekcje: plastyczna, warsztatowa, nauka języka angielskiego, działają zespoły muzyczne, organizowane są dyskoteki. Raz w miesiącu odbywają się zajęcia w „Małej Akademii Jazzu”.

Barlinek

Barlinecki Ośrodek Kultury „Panorama”, Podwale 6, tel. 4-62-135, dyr. mgr Zbigniew Ligus.

1-5. - Urodzinowy koncert Zespołu Tańca i Piosenki z BOK-u

7. - Koncert Janusza Laskowskiego

7-9. - Dni Barlinka

13. - Finał konkursu ekologicznego w ramach Agenda 21

14-21. - Polsko-niemiecki pleńer ceramiczny w Pobierowie

19. - Przedstawienie w wyk. SP z Moczkowa na zakończenie roku szkolnego

21. - Koncert jubileuszowy z okazji 50-lecia Zakładów Urządzeń Okrętowych „Bomet” SA

Choszczno

Choszczeński Dom Kultury, ul. Boh. Warszawy 17, tel. 65-72-96, dyr. Barbara Dziendzik.

W ośrodku działają zespoły: tańca współczesnego i towarzyskiego (różne grupy wiekowe), Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego „Mali Stobniczanie”, kurs RAP, grupa rockowa „Ashazer”, „Light and Shadow” oraz kluby: dziecięce i młodzieżowe grupy plastyczne, Klub Plastyka „Impresja”.

1. - Koncerty „Dzieci Mamom - Mamy Dzieciom”

7. - Koncert Janusza Laskowskiego

14-16. - Dni Choszczna

14-15. - IX Festiwal Dziecięcych i Młodzieżowych Zespo-

łów artystycznych Wojskowego Okręgu Pomorskiego

Drezdenko

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury „Strzelnica”, ul. Niepodległości 28, tel. 6-212-50, dyr. Andrzej Wiśniewski

Dębno

Dębnowski Ośrodek Kultury, ul. Daszyńskiego 20, tel. 60-23-00, dyr. Bożena Bochnacka-Smoliga

- W ośrodku działają koła: plastyczne, tańca towarzyskiego, orkiestra dęta, akademie ruchu, nauka gry na instrumencie, teatr „KOD” i „Dziewiątka”, klub szachowy, brydża sportowego i plastyka amatora.

Kostrzyn

Miejski Ośrodek Kultury „Kręgielnia”, ul. Fabryczna 5, tel. 52-30-08, dyr. Włodzimierz Szypuła

7-9. - Dni Kostrzyna:

7. - Przegląd zespołów śpiewających, zespołów rockowych, występ zespołu DE MONO

8. - Dni Wyspy Odrzańskiej, koncert Disco-Polo

9. - Występ zespołu „Krywań”, parada orkiestry policyjnej z Frankfurtu n.O

Klub Garnizonowy, ul. Sikorskiego 1, tel. 52-26-41
kier. kpt. Zdzisław Garczarek

Kłódawa

Gminny Ośrodek Kultury w Wojcieszytach, kier. Barbara Trawińska

czynny codziennie w godzinach popołudniowych.

Międzychód

Międzychodzki Ośrodek Kultury, Plac Kościuszki 8, tel. 48-26-02, dyr. Elżbieta Borowiak.

Międzyrzecz

Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 41-18-02, dyr. Jolanta Pacholak-Strzyczek.

Myślibórz

Myśliborski Ośrodek Kultury, ul. Klasztorna 3, tel. 47-23-64, dyr. Waldemar Jacek Wiernicki.

Ośrodek prowadzi zapisy: do obu chórów: „Ad libitum” Ireneusza Zagaty (poniedziałki i środy) i „Pro musica antiqua” Jana Mysza (wtorki i piątki), do klubu tańca towarzyskiego (Danuta Malinowska), do sekcji szachowej (Sławomir Król) i brydża sportowego (Piotr Olech), do teatryku dziecięcego (Beata Pieńkowska-Blatkiewicz). Mile widziane zespoły muzyczne - terminy zajęć do uzgodnienia z Piotrem Siewrukiem.

Przytoczna

Gminny Ośrodek Kultury, ul. Główna 42, tel. 78. Dyr. Aleksander Migdał.

Działają sekcje i kluby: Klub Twórców Amatorów, dwie grupy studia piosenki w Przytocznej i Rokicie, zajęcia choreograficzne dla zespołów wokala-

nych, zespół taneczny dziecięcy, sekcja plastyczna dziecięca w Wierzbnie, fotograficzno-filmowa, siłownia, kurs języka angielskiego, działa filia DK w Rokicie.

Recz

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, ul. Ratuszowa 27, tel. 65-41-23, dyr. Wiesław Łoński. Działają sekcje: kapela podwórkowa, Zespół Tańca Ludowego w Lubieniowie, piosenki turystycznej, tańca współczesnego „U Anny”, Klub Seniora. Od lutego działają nowe sekcje: plastyczna, zespół dziecięcy wokalo-taneczny, aerobik dla pań.

1. - Dzień Dziecka połączony z galą Disco Polo

29. - Obchody 10-lecia istnienia kapeli podwórkowej z Recza oraz Dzień Stocznio-wca

w połowie miesiąca - konkursowa wystawa prac plastycznych pt. „Zagrożenie alkoholowe dla rodziny”

Santok

Gminny Ośrodek Kultury, 66-439 Santok, ul. Gorzowska 37, tel. 162-21, kier. Robert Herman

W ośrodku stale działają sekcje: tańca towarzyskiego (prowadzi Grzegorz Depta), teatralna (Wojciech Deneka), klub modelarski modeli pływających „Kasztelan” (Lech Mazurczak), sala komputerowa i sala do gry w tenisa stołowego. Udostępnione są sale wię-

skie dla młodzieży w Lipkach Wielkich i Starym Polichnie.

Skwierzyna

Skwierzynski Ośrodek Kultury, ul. Teatralna 5, tel. 17-00-59, dyr. Maciej Zawidzki. Stale działają sekcje: aerobiku, calanetics, mini sekcja teatralna, nauczanie gry na instrumentach muzycznych, lektorat j. niemieckiego.

Ślubice

Ślubicki Ośrodek Kultury „SMOK”, ul. 1 Maja 1, tel./fax 58-24-39, dyr. Andrzej Muszyński.

14-17. - Święto Odry

Strzelce Krajeńskie

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, ul. Rynek 3, tel. 61-1111-439, dyr. Jan Kupeczyński.

W ośrodku działają: muzyczne zespoły rozkowe, chór „Scho-la”, Zespół Tańca Ludowego „Krajna”, zespół tańca nowoczesnego „Wilczyce”, teatr żywego słowa - sekcja recytatorska, sekcja szachowa i brydżowa.

Sulęcín

Sulęciński Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, ul. Poznańska 10, tel. 55-24-77, dyr. Ewa Żuryło.

1. - Turniej Tańca Towarzyskiego zorganizowany przez klub tańca „Tango” i Radio Gorzów Trzciel

Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, ul. Poznańska 10, tel. 178 i 138, kier. Kazimierz Szpi-gun.

W Ośrodku działają sekcje: aerobiku (pon. i czw.), grupy tańca towarzyskiego (wt. i sob.) oraz Zespół Śpiewaków Piosenki Dawnej (środa).

2. - Spektakl dla dzieci w Ogrodzie Jordanowskim, g.16.00

7. - Udział śpiewaków w eliminacji PARA'96 w ramach Dni Kostrzyna

17-21. - Imprezy z okazji ukończenia klas „0” przez przed-szkołaków

28-30. - Dni Trzciela, turniej gmin: Zbąszynek - Trzciel - Pszczew

Zwierzyn

Gminny Ośrodek Kultury „Jutrzenka”

dyr. Teresa Ostalowska, 66-542 Zwierzyn

ul. Wojska Polskiego 6, tel. 87

Stale sekcje: plastyczna, fotograficzna, kulturystyczna, ekologiczno-turystyczna, nauka języków niemieckiego i angielskiego, Dyskusyjny Klub Filmowy, Klub Seniora.

Informacje na temat planowanych imprez w klubach i domach kultury prosimy kierować do 23 każdego miesiąca na nr tel/fax 20-24-23, ul. Matejki 82 m. 2, 66-400 Gorzów Wlkp.

Rozmowa z Jadwigą Kowalczyk - szefową Ośrodka Edukacji Estetycznej WOM i WDK

- Czym zajmuje się Ośrodek?

- Ośrodek Edukacji Estetycznej jest placówką służącą wspólnie Wojewódzkiemu Ośrodkowi Metodycznemu, a więc placówce

prowadziliśmy kurs reżyserii im-prez szkolnych, warsztaty teatralne i wokalne, a w tym roku znacznie wzrosła liczba zespołów biorących udział w Przeglądzie.

- W woj. gorzowskim mamy dobrze rozwinięty ruch amatorski, To właśnie efekt waszej pracy.

- To zasługa przede wszystkim

Dusza piękniejsza

oświatowej, i Wojewódzkiemu Domowi Kultury - a więc placówce z resortu kultury - w pracy na rzecz edukacji estetycznej dzieci i młodzieży.

- Jako szefowa placówki przedstaw, proszę swoich współpracowników.

- Obok mnie, a jestem pełnomocnikiem kuratora do spraw kultury szkolnej, pracują: Elżbieta Neuman - konsultant ds. plastyki i koordynator konkursów plastycznych, Jadwiga Kos i Teresa Cichosz - doradczynie metodyczne muzyki WOM oraz Anna Kamczyc - doradca metodyczny zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych WOM.

- Jakimi metodami pracujecie?

- Nasze działania adresujemy w pierwszym rzędzie do nauczycieli i instruktorów z domów kultury. Organizujemy liczne warsztaty i kursy instruktorskie. Nauczyciel, który u nas nabędzie umiejętności w prowadzeniu zajęć, wiedzę tę przekazuje wielu uczniom prowadząc zespoły artystyczne i koła zainteresowań. Uważamy więc, że właśnie inwestowanie w nauczycieli jest najbardziej skuteczne.

- Bardzo wielu uczniów uczestniczy w Przeglądzie Amatorskiego Ruchu Artystycznego, którego finały właśnie trwają, a zespoły prezentują wysoki poziom artystyczny.

- W PARZE zbieramy plon naszych działań. W zeszłym roku

nauczycieli i instruktorów. Ważne także, że od dwudziestu lat - wspólnie z WDK - jesteśmy współorganizatorami Przeglądu, który jest podsumowaniem pracy w ciągu roku szkolnego, okazją do zmierzenia się z innymi zespołami oraz rywalizacją o tytuł laureata i nagrodę. Ten system owocuje także licznymi nagrodami w konkursach i przeglądach ogólnopolskich lub regionalnych, w których biorą udział nasze zespoły. Wiosną nie ma tygodnia, by nie docierały do mnie wiadomości o sukcesach szkolnych zespołów i o laureatach konkursów plastycznych.

- I to w sytuacji, gdy szkoły nie mają pieniędzy na opłacanie zajęć pozalekcyjnych.

- Ostatnio wiele samorządów przejęło finansowanie zespołów, które są wizytówkami miast i gmin. Ponadto ogromną pomocą służą rodzice. Bez nich naprawdę nie mógłby działać chyba żaden zespół. Rodzice gromadzą pieniądze, znajdują sposoby obniżenia kosztów, ponadto sami wkładają bardzo wiele pracy w przygotowanie np. kostiumów a także uczestniczą w licznych wyjazdach i koncertach swoich dzieci. To bardzo wielka pomoc w naszej działalności.

- Czy mam rozumieć, że rodzice też kształcą w Ośrodku?

- To byłaby przesada, ale zaangażowanie rodziców to odpo-

wiedź na naszą inspirację w stosunku do zespołów, a więc pośrednio - także.

- Na II piętrze pałacyku WDK, w Ośrodku, funkcjonuje Galeria Twórczości Dzieci i Młodzieży.

- Opieka nad plastyką to również jeden z kierunków naszej pracy. Elżbieta Neuman jest koordynatorką konkursów plastycznych, czuwa nad uczestnictwem naszych dzieci w konkursach na wyższym szczeblu. Co dwa lata organizujemy Biennale Plastyki Dzieci i Młodzieży a ekspozycje w naszej galerii zmieniamy co dwa miesiące.

- Jaką jeszcze pomoc mogą dla was uzyskać nauczyciele?

- Przygotowujemy materiały metodyczne, przegrywamy audycje z zakresu szkolnej videoeteki, dostarczamy podkłady muzyczne dla zespołów i na lekcje muzyki, pomagamy nauczycielom plastyki, służymy radą na każdy temat w dziedzinie edukacji estetycznej.

- O Jadwidze Kowalczyk mówi się, że jest dobrym duchem wszystkich szkolnych zespołów. Powiedz jednak, jaka dziedzina sztuki jest ci najbliższa?

- Kocham zespoły muzyczne, teatralne, taneczne, plastyczne oraz wszystkie, zespołowe i indywidualne formy działań, by dusza dziecka stawała się piękniejsza.

- Dziękuję za rozmowę.

K. Kamińska





III Ogólnopolski Festiwal Zespołów Tanecznych Dzieci i Młodzieży Szkolnej - 14-17.06

Patronat nad tą imprezą przyjął Ministerstwo Edukacji Narodowej. Organizatorami natomiast są: Kutarorium Oświaty, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UW, WOM, WDK, UM, MDK oraz OSiR - gorzowskie placówki i instytucje.

Udział zapowiedziały 23 zespoły z różnych stron Polski. Uczestnicy będą występować w dwóch

* Zespół Pieśni i Tańca „Płomień” z Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy - tańce rzeszowskie,

* Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Puszczy Białej” z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Ostrołęce - tańce kurpiowskie,

* Zespół Folklorystyczny „Mały Koniaków” z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie (woj. bielskie) - pieśni i tańce Beskidu Śląskiego,

Kultury „Jaskółczyn” w Piotrkowie Trybunalskim - miniatury taneczne,

* Zespół Taneczny „Impuls” z MDK nr 3 w Bydgoszczy - taniec i piosenka, miniatura taneczna,

* Zespół Taneczny „Kornele” z Zespołu Placówek Oświatowo-Wychowawczych w Rzeszowie - miniatury taneczne,

* Zespół Taneczny „Rytmix” z MDK w Koninie - inscenizacje taneczne,

* Zespół Piosenki i Tańca „RE-Ge-De” z MDK w Koszalinie - piosenki i tańce,

* Zespół Tańca Nowoczesnego „Kontra” z MDK nr 3 w Bydgoszczy - różne formy taneczne.

Nie zabraknie również i zespołów z Gorzowa i województwa gorzowskiego:

* DZTL „Mali Gorzowiacy” z MDK w Gorzowie Wlkp,

* Zespół Artystyczny „Buziaki” z SP-11 i WDK w Gorzowie,

* Dziecięcy Zespół Taneczny „Czarodziejka” z SP-6 w Gorzowie,

* Skwierzyński Zespół Taneczny „Nowinka” z SP-2 w Skwierzynie,

* Zespół Taneczny „Słoneczna Gromada” z OPP w Barlinku,

* Dziecięcy Zespół Wizji i Ruchu „Jutrzenka” z Klubu Garnizonowego w Skwierzynie.

Podczas festiwalu będzie można obejrzeć w gorzowskim amfiteatrze trzy koncerty: 14.06. (piątek) koncert gorzowskich zespołów pt. „Witamy w Gorzowie” o godz. 20.00, w sobotę (15.06.) koncert „Prezentacje Gości” o godz. 17.00, a w niedzielę (16.06.) o godz. 17.00 „Koncert Galowy”.



kategoriach: zespołów folklorystycznych i różnych form tanecznych. W tej pierwszej udział wezmą:

* Zespół Pieśni i Tańca „Kalina” z Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Domaniewicach (woj. skierniewickie) - tańce lubelskie,

* Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bytomskiej „Mały Śląsk” z Centrum Kultury „Karolinka” w Bytomiu - tańce śląskie i sądeckie,

* Zespół Pieśni i Tańca „Grajewanie” z MDK w Grajewie (woj. łomżyński) - tańce rzeszowskie,

* Zespół Tańca Ludowego „Pruszkowiacy” z MDK w Pruszkowie - widowisko góralskie,

* Zespół Pieśni i Tańca przy Szkole Podstawowej w Krobi (woj. leszczyński) - zabawy i tańce wielkopolskie.

W drugiej kategorii - różnych form tanecznych - udział zapowiedziały zespoły:

* Zespół Taneczny „Trzpioty” z WDK w Kielcach - inscenizacje taneczne,

* Dziecięca Rewia „Sylaba” z DK w Wyszkwowie - tańce i piosenki

* Dziecięcy Zespół Tańca i Piosenki „Zgraja” z Wrocławia - tańce i piosenki,

* Dziecięcy Zespół Taneczny „Aerobik” z Osiedlowego Klubu

Maciej J. Dudziak

Krajobraz z Błędem

Obskurną stację w Nowinach Wielkich obciąża derka mgły. Jesiennie. Zimno. Leniwie poszczekuje pies. Słyszę jakieś trudne do zidentyfikowania zgrzyty. Zrzssts, zrzssts. Pod ścianą szybkim krokiem przesuwa się pochylona postać. Standard opowieści z dreszczykiem. Brak tylko wichury „jakby się kto powiesił”. Zamiast niej mży mżawka rozmywając scenę metafizycznych doznań, których głód tu mnie przywiódł. Mieszkający w Nowinach Zabuzanie - moi krewni - opowiadają, że ludzie tu obcują z Błędem - siłą nieczystą przywleczoną z Bieszczad. Przecieram mokre oczy, by dostrzec numer domu. Parzysty. W standardzie powinna być trzynastka.

- W upiory ani tam w żadne inne duchy nie wierzę - powiedziała poprawiając kosmyk siwych włosów łaskoczący poradlony zmarszczkami policzek.

Miała na sobie zielony fartuch. Pamiętam jak zafalował wtedy jakby dla potwierdzenia niewiary w zjawy. I ten błysk w oczach wyrażający siłę przekonania. I zakłopotanie, gdy spytałem:

- A Błąd?

- Błąd pytasz? Błąd to Błąd. Duchy i zjawy straszą a Błąd prowadzi.

Zamilkła w zadumie. Tam w Rychcicach i całej okolicy wszyscy mówili na niego Błąd. Nie inaczej. Dziwnie, prawda? Pewnie dlatego, że błądził ludziom ścieżki. Powiadali, że jak mgła na polach, to lepiej nie wychodzić, bo to Błądowa pogoda, jakby jego pole, kraina, co w niej rządy sprawuje. I mówili jeszcze, że nieraz ukazuje się pod postacią ognia-iskierki, co jak żrebak rozbrzany hula po polach. Powiadano wtedy, że to Błąd kołomyjkę tańcuje.

- Był u nas tam w Rychcicach jeden, Józyc mu było. Mówił, że Błąd mu nie straszny i że nie ma żadnej Błądowej pogody ino mgła zwykła.

Pojechał Józyc do Drohobycza i już on domu swojego więcej nie oglądał. Konie poniosły i z wszystkim potopiły w jeziorze.

Znowu zatopila się we wspomnieniach. Proszę, by jeszcze opowiadała o Błędzie. Łapię się na tym, że zachowuję się jak szczeniaki lasy na powiatki wywołujące uczucie lęku.

- Mówisz: jeszcze? Ano nadeszły czasy ucieczki przed banderowcami. Zagnało nas tu, do Nowin. Może to Błąd nas tu przyprowadził? Bo są, co się z nimi i tu spotkali. Daleko nie szukać. Mój Adaśku, co teraz w Witnicy mieszka, jak był chłopakiem do kolegi poszedł. Trzy domy dalej. Jesień była jak teraz. Późno już się zrobiło i jak mu Błąd we łbie przewrócił to przez parę godzin po polach się włóczył nie mogąc do domu trafić. Potem jeszcze raz na jagodach w lesie zabłądził. Mówią ludzie, że niektórym konie znieścacka płoszy, co ich potem trudno uspokoić. Taki nasz los. Błąd jest jak sąsiad. Nic nie poradzisz. Ot trzeba przywyknąć.

Spojrzała na mnie badawczo:

- Tyś student, wierzysz ty w Błędą? Przecie żeś z naszych?

- Tak „z naszych”. Czuję silną więź z przybyszami z Rychcic. Identyfikuję się z tą grupą. Czy wierzę, że Błąd ...? Pytanie śmieszne? Dla mnie nie. Dla dziadków i rodziców Błąd był poza nimi. Razem z aniołami i diabłami, w dziwnej zbitce etniczno-religijnej, powiększył liczbę bytów idealnych, żyjących w wymiarze nadrealnym. Dla mnie Błąd jest w nich, jest częścią ich duchowości, wyrazem tęsknoty za czymś, czego nie znajdują w świecie dającym się zweryfikować, zmierzmy, doświadczmy na zawałenie. Dostrzegam w Błędzie ich tęsknotę za tam pozostawionym światem ich dziecięcej wyobraźni. Jest on „narzędziem”, przy pomocy którego obce dla nich strony uczynili swojskimi. Raźniej im było - tu nad Wartą - gdy spotykali starego znajomka. Nieważne, że nie z tego świata.

Jak przysłało na studenta, wypada przywołać klasyków. G.J. Frazer podobne opowieści nazywa myśleniem magicznym opartym na fałszywych przesłankach, błędnie pojmo-

wanych prawach przyrody. Zapewne tak, tylko to jest sformułowanie dyskwalifikujące, a ja szukam argumentów przemawiających za reanimacją Błędu, w którym upatruję szansę (na prawach przykładu) na pogłębianie mojej więzi z ziemią, na której się urodziłem, poprzez wzbogacanie jej wymiaru metafizyczno-poetyckiego. Bliższy mi E. Durkheim stwierdza, że wiara w duchy podzielana przez określoną społeczność ułatwia jej integrację i jest aktem, w którym grupa czci sama siebie. Tak, niewątpliwie był Błąd elementem integrującym w okresie przyjazdu tutaj rychcizan. Ale i czy dziś nie może być elementem integrującym poprzez świadomość faktu, że myśmy wnieśli w legendę osadnictwa swój wkład także w wymiarze podań i mitów, przez co grupa zostanie dowartościowana? Levy-Strauss w tego typu opowieściach widzi zindywidualizowany przypadek uniwersalnej układanki wspólny wszystkim grupom. No właśnie. Błąd jako przykład tego co nas łączy z całą ludzkością. Bo nazwy były różne, różne przypowieści, ale istota sprawy wspólna wszystkim. Bronisław Malinowski każeby szukać funkcji, jaką wiara w Błędą spełniała i może spełniać w lokalnej społeczności. Czy zatem do tego, co już zostało powiedziane, nie należy dodać, że wzbogacanie duchowego pejzażu tej ziemi zaspokaja potrzebę piękna, że opowieści o Błędzie pobudzają wyobraźnię zaspokajając dziecięcą (i nie tylko) potrzebę opowieści z dreszczykiem?

Rychcicki Błąd jest przykładem. Chciałbym nim się posługując szukać podobnych historii, by poczuć się tu u siebie w sposób bardziej zindywidualizowany i pogłębiony. Marzy mi się udział w stapianiu tego, co tu zastaliśmy, z tym, co wnieśli moi dziadkowie i rodzice. Ale czy mnie, tak jak ich, nie zwiódł Błąd?

Maciej J. Dudziak rocznik 1975, mieszka w Witnicy. Studiuję antropologię kulturową w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

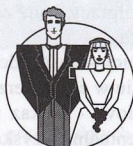
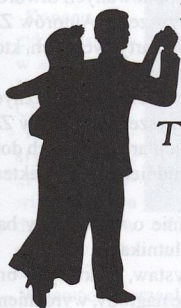
ZESPÓŁ WESELNY Z DOŚWIADCZE- NIEM

PROFESJONALNE
VIDEOFILMOWANIE

FOTOGRAFOWANIE

INNE USŁUGI
NA ŻYCZENIE

TEL. 204-695



Alarmy Gazowe

do mieszkań, kotłowni, przyczep
campingowych

- * Wykrywają gaz ziemny,
metan, propan-butan,
czad
- * Niezbędne przy ter-
mach, kuchenkach,
butlach gazowych
- * 3 lata gwarancji i punkt
serwisowy w Gorzowie
- * Atest i możliwość odli-
czenia od podatku do-
chodowego

Dystrybucja: POLGAZ Gorzów,
tel. 20-46-95 (10.00-14.00)
226-118 (15.00-19.00)

PROMOCJA PRZEDŁUŻONA!

Także w czerwcu bezpłatny montaż!

Poszukujemy akwizytorów!

NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA PLAKATOWA!

na tablicach ogłoszeniowych
w autobusach komunikacji
miejskiej

- * 70 autobusów marki
„jelcz” i „mercedes”!
- * 100 tysięcy pasażerów
każdego dnia!
- * 20 linii podmiejskich!



przy długoterminowych zleceniach - możliwość negocjacji cen!
OFERTA SPECJALNA!!! Koncerty, recitale, spektakle, filmy,
kabarety, imprezy sportowe - możliwość rozliczenia należności w
postaci biletów i „wejściówek” dla naszych pracowników.

WSZELKIE INFORMACJE: tel. 20-30-87 wew. 179 20-46-95

PRZYJMOWANIE REKLAM: biurowiec MZK

ul. Kostrzyńska 46, pokój nr 11 w godz. 8.00 - 14.00 oprócz sobót i niedziel.

REKLAMA U NAS TAŃSZA NIŻ MYŚLISZ!

S Zaopatrzenie emerytalne twórców

Emerytura przysługuje twórcom lub artystom:

- mężczyznom po przepracowaniu co najmniej 25 lat, kobietom - 20 lat,
- pod warunkiem opłacania przez cały okres pracy składki emerytalnej.

Renta inwalidzka przysługuje twórcom lub artystom, którzy spełnili łącznie następujące warunki:

- stał się inwalidą po podjęciu działalności twórczej,
- został zaliczony do I lub II grupy inwalidzkiej.

Renta inwalidzka przysługuje także twórcy, który został zaliczony do III grupy inwalidów, jeżeli inwalidztwo ogranicza dalsze wykonywanie działalności twórczej lub artystycznej.

Komisja do Spraw Zaopatrzenia Emerytalnego Twórców została utworzona przy Ministrze Kultury i Sztuki na podstawie artykułu 15, ust. 1 ustawy wymienionej w punkcie 1. Komisja jest organem I instancji w postępowaniu administracyjnym w sprawie ustalania uprawnień twórców i ich rodzin do korzystania z tego szczególnego systemu emerytalnego. Organem II instancji (odwoławczym) jest Minister Kultury i Sztuki.

W skład Komisji wchodzi:

- przewodniczący - podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki,
- zastępca przewodniczącego - przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej,
- członek - przedstawiciel Zakładu Ubezpieczeń Społecznych,
- niestali członkowie - przedstawiciele związków i stowarzyszeń twórczych.

Komisja podejmuje decyzje w następujących sprawach:

- stwierdza czy działalność wnioskodawcy może być uznana za działalność twórczą, bądź artystyczną, w rozumieniu przepisów wymienionych w punktach 2 i 3,
- ustala okresy działalności twórczej lub artystycznej wykonywanej przed dniem 1 stycznia 1974 roku,
- ustala termin rozpoczęcia działalności twórczej lub artystycznej,
- stwierdza, czy inwalidztwo III grupy uniemożliwia, lub w znacznym stopniu ogranicza dalsze wykonywanie działalności twórczej bądź artystycznej,
- stwierdza, czy wypadek, któremu uległ twórca lub artysta, pozostaje w związku z prowadzoną przez niego działalnością twórczą lub artystyczną,
- ustala okres wykonywania działalności twórczej lub artystycznej dla przyznania nagrody jubileuszowej.

Tryb działania Komisji:

Komisja podejmuje decyzje na comiesięcznych posiedzeniach, na podstawie indywidualnie składanych wniosków.

Osoby wykonujące działalność twórczą dołączają do wniosku następujące dokumenty:

- * literaci - wykaz publikowanych utworów, ze wskazaniem daty ukazania się utworu i wydawnictwa, a także kilka egzemplarzy publikacji do wglądu (w tym debiut),
- * plastycy i fotograficy - wykaz wystaw, w których brali udział, ewentualnie uzyskane nagrody, wyróżnienia, dyplomy, zaświadczenia z instytucji o współpracy w charakterze plastyka (fotografika),
- * kompozytorzy - wykaz skomponowanych utworów, poświadczony przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, zaświadczenia z instytucji artystycznych, które rozpowszechniały utwory muzyczne,
- * choreografowie - wykaz dzieł choreograficznych, poświadczony przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, zaświadczenia z instytucji artystycznych dotyczące współpracy, bądź zatrudnienia w charakterze choreografa,
- * artyści lutnicy - zaświadczenie o współpracy bądź zatrudnieniu w charakterze lutnika,
- * twórcy ludowi - wykaz wystaw, w których brali udział, ewentualnie uzyskane nagrody, wyróżnienia, dyplomy, opinie muzeów kupujących dzieła.

Osoby wykonujące działalność artystyczną dołączają do wniosku:

- dokument stwierdzający kwalifikacje artystyczne (dyplom szkoły artystycznej, dyplom złożenia egzaminu eksternistycznego, weryfikacja MKiS),
- świadectwa pracy, bądź zaświadczenia o współpracy (umowa o dzieło, umowa-zlecenie) dot. wykonywania działalności artystycznej. Muzycy składają zaświadczenia zawierające informację na jakim instrumencie grają.

O decyzji Komisji stronie przysługuje prawo do odwołania się w ciągu trzech miesięcy do Ministra Kultury i Sztuki.

Decyzje, od których nie wniesiono odwołania, oraz decyzje Ministra Kultury i Sztuki wydane w postępowaniu odwoławczym są niezwłocznie przekazywane wnioskodawcy oraz organowi rentowemu, dla którego są wiążące. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustala wysokość bieżącej składki w zależności od deklarowanych przez twórcę dochodów, jak również ustala wysokość świadczenia emerytalnego i rentowego.

Jednostką organizacyjną MKiS, obsługującą Komisję oraz przyjmującą wnioski jest Gabinet Ministra (p. Barbara Kotwica, tel. 620-02-31 wew. 369).

*Jerzy Kościesz-Jaworski
Gabinet Ministra*

1. - Koncert zespołu „Chwylyna” we Frankfurcie n.O.
1. - Koncert zespołów disco polo „Fanatic” i „Model M.T.” w choszeńskim DK
1. - Koncert Majki Jeżowskiej w Sulęcinie i otwarcie pleneru malarskiego
2. - Wielki koncert Disco-Polo - amfiteatr gorzowski, godz.19.00. Wystąpią: Janusz Laskowski, Shazza, Toy Boys, Bayer Full.
2. - Recital Dariusza Kordka w Kostrzynie
3. - Zakończenie wystawy „Sacrum'96” w BWA i Centrum Promocji
3. - Uroczysty koncert chóru Politechniki Szczecińskiej pod dyr. prof. Jana Szyrockiego w teatrze, godz. 16.00 w ramach obchodów rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja
3. - Koncert Muzyki Polskiej - w aule Szkoły Muzycznej w Choszczynie
3. - Wystawa plastyczna pt. „Prawa człowieka - prawa dziecka” w choszczęńskim DK
4. - Wojewódzki przegląd orkiestr dętych - DK Sulęcin



Chór Politechniki Szczecińskiej

uczniów II LO w Gorzowie.

17. - Otwarcie lokalu „Alibi” (róg Młyńskiej i Składowej): dyskoteka, pizzerria, ogródek.



Otwarcie Alibi Club 10,5

Podczas inauguracji wystąpił zespół „Klaster”.

17-18. - Wojewódzki przegląd zespołów małych i dużych form muzycznych - WDK

Gorzów

- 17-19. - Seminarium filmowe „Po tamtej stronie, życie po śmierci” w DKF „Megaron”. Pokazano: „Czysta formalność”, „Kości rzucone”, „Nosferatu-wampir” i „Niebezpieczną kobietę”.
- 17-19. - Polsko-niemiecki plener fotograficzny w Kostrzynie „Kostrzyn - podzielone miasto”
18. - Wernisaż i otwarcie wystawy plastycznej PARA'96 - WDK Gorzów
18. - Otwarcie w gorzowskim Spichlerzu wystawy pt. „Stare aparaty fotograficzne”
21. - Koncert z cyklu „Mistrzowie gitary” w Chemiku - Waldemar Gramolak i Piotr Szczypiorski

TO SIĘ JUŻ WYDARZYŁO

4. - Majowe spotkanie z tańcem i muzyką w Choszczynie
4. - Występ Zdzisławy Sońnickiej w Sulęcinie
5. - Giełda staroci w ZSE w Gorzowie
5. - Koncert zespołu „Terno” w Sulęcinie
7. - „Karmaniola” - operetka w 2 aktach Teatru Bałtyckiego z Koszalina w Choszczynie
8. - „Arsenał na żywo” w Jazz Klubie „Pod Filarami”
9. - Otwarcie wystawy Joanny Rajkowskiej „Przypadłości, nauka o chorobach wewnętrznych” w Galerii Prowincjonalnej w Słubicach
9. - Wojewódzki Przegląd zespołów teatralnych w Międzyrzeczu
10. - XVI Ogólnopolskie Konfrontacje Fotograficzne w BWA, Centrum Promocji Stilonu i Małej Galerii
10. - Wojewódzki Przegląd zespołów teatralnych w Barlinku
10. - Koncert w Klubie Garnizonowym w Kostrzynie „Stare Dobre Małżeństwo”
10. - W Drezdenku koncert „Prezentacje kulturalne”
11. - Otwarcie wystawy fotograficznej Ryszarda Sapkowskiego w Klubie Nauczyciela
11. - Wojewódzki Przegląd zespołów teatralnych w Kostrzynie
- 11-26. - Dni Myśliborza, w programie: spektakle dla przedszkolaków „Bajkowe nutki”, wystawa prac Aleksandry Karłowskiej, koncerty zespołów „Jorgi” i „O.K.” konkurs wiedzy o Myśliborzu, dyskoteki
17. - W Spichlerzu wernisaż wystawy prac plastycznych
23. - Wojewódzki przegląd zespołów tańca ludowego - Gorzowiacy, Mali Gorzowiacy, Mali Pszczewianie, Dąbczaki, Nowinki, Mali Stobniczanie i ZTL z Lubieniowa
24. - Wojewódzki przegląd zespołów rockowych
25. - Wojewódzki przegląd zespołów różnych form tanecznych
26. - Recital Edyty Geppert w Gorzowie
26. - Koncert poezji śpiewanej w Drezdenku - Andrzej emoll Kowalczyk
26. - Grand Prix Tańca w MCK „Chemik”
29. - Rewia taneczno-wokalna z Tęczowego Music-Boxu z okazji Dnia Dziecka w Choszczynie
29. - Edyta Geperł śpiewała „Pod Filarami”
30. - W Centrum Promocji Stilonu wystawa „45 lat Stilonu” w fotografii Władysławy Nowogórskiej oraz wystawa karykatur znanych ludzi Stilonu Zbigniewa Olchowika
30. - Koncert uczniów PSM nr 2 z cyklu „Nasza muzyka” w klubie „Pod Filarami”
30. - „Tęczowy Music Box” w amfiteatrze gorzowskim
31. - Uroczysty koncert z okazji 45-lecia Stilonu w teatrze
31. - II Santocka Sesja Historyczna, na temat dwóch santockich dworów w XV wieku - joannitów i kasztelanii.
31. - Wernisaż IV Międzynarodowego Pleneru Plastycznego „Międzyrzecz'96”

Laureaci

Odnaczenia dla ludzi teatru

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru (27.III.) i 50-lecia sceny w Gorzowie nagrody i odnaczenia otrzymali:

Honorową odznakę „Za szczególne zasługi w rozwoju miasta Gorzowa” - **Irena Byrska**

„Za zasługi dla województwa gorzowskiego” - **Beata Chorażykiewicz** - aktorka, **Jan Szolomicki** - kierownik pracowni akustycznej i **Anna Żurawska** - kierownik pracowni krawieckiej,

„Zasłużony Działacz Kultury” - aktorzy: **Wojciech Deneka**, **Alina Horanin**, **Teresa Lisowska**, **Marek Pudółko** i **Wacław Welski**, także **Janina Lichodziejewska** - inspicjent, **Alfreda Nowak** - kierownik pracowni fryzjerskiej, **Leokadia Pauksto** - kier. Biura Obsługi Widzów i **Aleksander Kowalczyk** - kier. pracowni plastycznej.

XVI Gorzowskie Konfrontacje Fotograficzne

10 maja podczas otwarcia imprezy wręczono nagrody za prace zgłoszone do konkursu. 95 autorów nadesłało 156 zestawów prac (łącznie 576 fotografii). Jury zakwalifikowało do ekspozycji 58 zestawów, tj. 186 zdjęć 51 autorów.

Nagrodę I otrzymał **Paweł Żak** z Józefowa za „Opowieści dziwnej treści” (3 zdjęcia)

II - **Andrzej Łazowski** ze Szczecina za dwa zestawy zdjęć: „Byli sobie politycy” (3 zdjęcia) oraz „Portrety szczecinian” (4 zdjęcia)

III - **Stanisław J. Woś** z Suwałk za zestaw „Leśny tryptyk” (3 zdjęcia)

Wyróżnienia przyznano: **Lechowi Dominikowi** z Gorzowa za cykl „Destrukcje” (3 zdjęcia), **Oldze Grabiwodzie**

z Kielc za „Niebo” (3 zdjęcia) i **Wojciechowi Mąkowi** z Wrocławia za „Kolorowy obrazek” (3 zdjęcia).



Od lewej: **Paweł Żak**, **Piotr Łazowski**, **Stanisław J. Woś**

Nagrodę im. Waldemara Kućki przyznaną przez wojewodę gorzowskiego otrzymał **Janusz**

Nowacki - ZPAF Poznań. Był on w gronie życzliwie wspierających imprezę już od samego jej początku, współpracował z Waldemarem Kućko, miał swoje wystawy, jest co roku uczestnikiem Konfrontacji i ma o nich bardzo dobre zdanie.

“Rytmos” z nagrodą

Nagrodę Naczelnika Wydziału Kultury miasta Szczecina zdobył zespół „Rytmos” ze Słubic podczas III Konkursu Piosenki Turystycznej w Szczecinie.

Mirek w Krakowie

I miejsce w swojej grupie wiekowej zdobył **Miroslaw Kwiatkowski**, uczeń SP nr 2 w Gorzowie podczas konkursu „Nowa piosenka w Starym Krakowie”.

Twórcy pięknych pisanek

W konkursie na najładniejsze pisanek zorganizowanym przez gorzowski oddział Związku Ukraińców w Polsce za najładniejsze uznano pisanek wykonane przez **Marię Burczyk** z Dzierżęcina w Koszalińskim. Druga nagroda przypadła wrocławiance - **Marii Kieleczawej**, a III - **Aleksandrze Harko** z Nowotek koło Elbląga. Wśród wyróżnionych są **Anna Popowczyk** ze Strzelec i **Melania Symoczko** z Dobiegniewa.

Kreatury z nagrodą

Teatr Kreatur wystąpił na „Drugich Słodkobłękitach” w Zgierzu z „Ceną sławy” wg prozy **Mrożka** w reż. **Przemka Wiśniewskiego**. Zdobył drugą nagrodę.

PARA teatralna

W dniach 9-11 maja br. w Barlinku, Kostrzynie i Międzyrzeczu odbywały się eliminacje wojewódzkie zespołów teatralnych. W skład jury wchodził: **Jadwiga Kowaleczko**, **Bogdan Wąsiel** - kier. artyst. teatru „Wierzbak” w Poznaniu oraz **Ireneusz K. Szmidt** - krytyk teatralny. Komisja obejrzała program zaprezentowany przez 21 zespołów teatralnych dziecięcych, 12 zespołów młodzieżowych, 2 zespoły w kat. dorosłych - razem 35 zespołów.

W kat. zespołów dziecięcych Tytuł Laureata PARA'96 przyznano:

Teatrowi „Dziewiątka” z Dębnowskiego OK za spektakl „Pestka” w reż. **Anatola Wierchowskiego**, Teatrowi kl. 7a z SP Lubniewice za „Lilie, czyli zemsta Szwajenegera” w reż. **Hanny**

Stecyszyn, Teatrowi Miniatur z WDK Gorzów za „Pali się” w reż. Katarzyny Rutkowskiej, Teatrowi „Pchła” z SP-1 w Międzyrzecz za spektakle: „Bajka o królewnie” i „Co każdy młody człowiek wiedzieć powinien, czyli jak odpowiadać dzieciom na pytania” - reż. Jolanta Glura, Teatrowi dziecięcemu „Niedźwiadki” z MDK Gorzów za „Strachy i straszki” w reż. E. Kuczyńskiej oraz Teatrowi Prawie Papierowemu „SMOK” z SP-4 w Barlinku za „Słodkie smoczysko” w reż. Ewy Wojtal.

W kat. teatrów młodzieżowych Tytuł Laureata przyznano:



Teatr Dziewiątki

mo” z Sulcińskiego OK za „Zniewolenie” w reż. zespołu, Teatrowi „Kreatury” z Gorzowa za „Cenę sławy” w reż. P. Wiśniewskiego, Młodzieżowej Scenie Poetyckiej z MOK „Kręgielnia” Kostrzyn za „Nadzieja umrze ostatnia”: w reż. Wł. Szypuły, Teatrowi „KOD” z Dębna za „Wyjście” w reż. A. Wierchowskiego oraz Teatrowi Poezji „Wiatrak” z BOK Barlinek za „Czy znów powitasz słońce” w reż. B. Chudzik.



Teatr Maska z Kostrzyna

wie za spektakl pt. „Joanna” w reż. L. Nowickiej.

Wyróżnienia natomiast przyznano w dwóch kategoriach: teatrów dziecięcych i młodzieżowych. Oto one:

Międzyszkolny Zespół Teatralny „Maska” z MOK Kostrzyn, Z.T. „Jedynka” z SP-1 Międzyrzecz, „Bajdurki” z SP-1 Kostrzyn, SP Słońsk oraz Teatr Dramatyczny z klubu „U Szefa” za drugi spektakl („Na pełnym morzu”), Z.T. z IV LO z Gorzowa, Z.T. „Libido

Zespołowi Teatralnemu „Alter Ego” z MGOK w Drezdenku za „Żalobę z Antygona” w reż. T. Walczaka, Teatrowi Ruchu „Wid-

W kat. dorosłych Tytuł Laureata przyznano:

Teatrowi Dramatycznemu z Klubu „U Szefa” w Gorzo-

expo aquivintance” z ZSTiO Gorzów, Z.T. z II LO Gorzów oraz Teatr Poezji „Wiatrak” z BOK Barlinek.

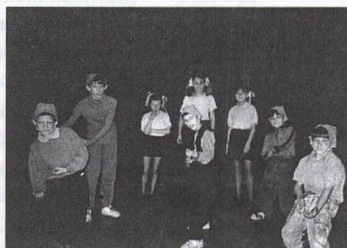
PARA rockowa

27 kwietnia odbyły się eliminacje rejonowe PARA'96 dla zespołów rockowych w Drezdenku. Startowało 18 zespołów rockowych, z których do eliminacji na szczeblu wojewódzkim zakwalifikowano 6. Oto one:

Zespół „Surprise” z Gminnego Ośrodka Kultury w Starym Kurowie, „Funky Caps” z MGOKSiR w Strzelcach, „Format” z OK w Dębnie, „THE Company” i „The Hospital” z MCK „Chemik” oraz Duet „Stop” z DK w Drownie.

PARA dęta

W eliminacjach wojewódzkich dla orkiestr dętych, które odbyły się w Sulęcinie, udział wzięły 4 orkiestry. W kat. orkiestr dorosłych tytuł laureata zdobyła orkiestra dęta OSP Grochów (kapelmistrz Aleksander Judek), w kat. orkiestr młodzieżowych - Młodzieżowa orkiestra dęta z Dębnowskiego Ośrodka Kultury (kapelmistrz Edward Miłoszowski). Wyróżnienia natomiast przyznano dwóm orkiestrom: w kat. dorosłych orkiestrze dętej „Stilon” z



Teatr Miniatur z WDK

MCK „Chemik” w Gorzowie (kapelmistrz Bolesław Malicki), a w kat. orkiestr młodzieżowych - młodzieżowej orkiestrze dętej z Technikum Mechanizacji Rolnictwa ze Strzelec Kraj.

(kapelmistrz Jerzy Bywalec). Eliminacje te odbyły się w ramach Dni Sulęcina.

Break Boys

W pierwszych dniach maja (4-5.05.) odbył się w Wałcu Ogólnopolski Turniej Tańca Disco. Udział w nim wziął gorzowski duet „Beak Boys”, działający przy Klubie Osiedlowym „U szefa”. Bartłomiej Kobeszko i Sebastian Karlik zajęli II miejsce w kategorii RAP-duety.

PARA w Choszczynie

W Choszczynie odbywały się przeglądy PARA w dziedzinie muzyki i tańca.

Do przeglądu „muzycznego” stanęło 12 zespołów i wokalistów, z których do szczebla wojewódzkiego wyłoniono 6:

Zespół „Glissando” z SP-1 w Choszczynie, Zespół Muzyki dawnej „Divertimento” z SP w Bierzwniku, „Towarzystwo Gumi Owocowej 1993” z DK w Drawnie, zespół wokalny „Synkopa” z SP w Korytowie, Anne Łazukę z ZS w Choszczynie oraz Trio „Bez Nazwy”.

Natomiast w przeglądzie w dziedzinie tańca wystartowało 10 zespołów. Jury zakwalifikowało do dalszych eliminacji 9. z nich.: Zespół Tańca Ludowego „Mali Stobniczanie” z ChDK, ZTL z Lubieniowa, Zespół Tańca Współczesnego „Dżambo” z Chrapowa, ZTW „Trzpiot” z Suliszewa, Zespół Taneczny „U Anny” z MGOK w Reczu, KTT przy ChDK, Zespół Taneczno-Gimnastyczny „Fitness Show” oraz ZTW „Wir” z ChDK.

Laureaci eliminacji PARA'96 (muzyka i taniec)

23 maja zorganizowano eliminacje na szczeblu wojewódzkim PARA'96 dla zespołów tańca ludowego. Wzięło w nich udział 6 zespołów. Dwa otrzymały tytuł laureata: Zespół Tańca Ludowego „Mali Gorzowiacy” z MDK Gorzów (instr. Maria i Krzysztof Szupilukowie oraz Mieczysław Zbiorek) oraz ZTL „Gorzowiacy” z WDK Gorzów (Sławomir Pawliński). Wyróżnienia otrzymały następujące zespoły: ZTL „Nowinki” z SP Nowiny Wielkie (K. Szupiluk, Zbigniew Raminia), Zespół taneczny z SP Lubieniowa - za utrzymanie charakteru „chodzonego” (Dagmara Mięka) oraz ZTL „Dąbczaki” z DK Międzybórz - za technikę tańca i strój (Elżbieta Stręga).

24 maja odbyły się eliminacje wojewódzkie zespołów rockowych. Jury wysłuchało propozycji 13 zespołów, po czym przyznało tytuł laureata i wyróżnienia. Za najlepszy uznano zespół „Quality” z DK Strzelce Kraj. (prowadzący Marek Popis). Wyróżnieniami uhonorowano cztery zespoły. Oto one: „Martin Eden”, „Castos”, „Black Mur” z Gorzowa oraz Duet „Stop” z Drawna. Jurorzy zaproponowali także udział w imprezie z okazji 2-rocznicy istnienia

Radia „Go” zespołom: „Martin Eden”, „Castos” i „Quality”. Natomiast wyróżnienia w formie pozdrowień otrzymali: perkustysta z zespołu „Quality” oraz perkusista z zespołu „Kufajka rencisty” ze Strzelce Kraj.

25 maja odbyły się kolejne eliminacje w ramach PARA'96. Tym razem uczestniczyły w nich zespoły różnych form tanecznych. Oceniało je jury w składzie: Krystyna Frąckowiak - wykładowca w Szkole Baletowej w Poznaniu, Agata Korzeniowska - choreograf ze Szczecina, Jadwiga Kowaleczko, Alina Iwaszkiewicz - muzyk, Anna Kamczyc - muzyk.

Podczas eliminacji zaprezentowało się 19 zespołów, z których tytuł laureata przyznano:

1. w kat. tańca towarzyskiego: Klubowi TT z Choszczeńskiego Domu Kultury (instr. Anna Fic-Łasowska),
2. w kat. widowisk tanecznych: Zespołowi Artystycznemu „Buziaki” z SP-11 i WDK Gorzów (Izabela Słupicka i Magda Pera),
3. w kat. tańca współczesnego: Zespołowi Artystycznemu „Słoneczna Gromada” z OPP Barlinek (Katarzyna Czerwińska),
4. w kat. inscenizacji tanecznej: Zespołowi Tanecznemu „Nowinka” z SP-2 Skwierzyna (Nadzieja Szczepaniak), ZT „Czarodziejka” SP-6 Gorzów (Maria Nowak, Elwira Smorańska, Joanna Kuriańska), DzZT „Jutrzenka” z Klubu Garnizonowego w Skwierzynie (Danuta Kujawińska),
5. w kat. gimnastyki tanecznej: Zespołowi gimnastyczno-tanecznemu „Arabeska” z SP-10 Gorzów (Małgorzata Kobesko).

Wyróżnienia natomiast przyznano:

1. w kat. tańca współczesnego: Teatrowi Tańca „Awangarda” z DK Międzybórz (Dorota Kujawińska),
2. w kat. Miniatury Tanecznej: ZT „VIR” z ChDK (Alicja Kamińska), Zespołowi „Kontra-mini” ze Studia Tańca i Ruchu „Akcent” w Gorzowie (Agnieszka Błaszowska-Moskwa, Marcin Moskwa), ZT „U Anny” z MGOK w Reczu (Anna Fic-Łasowska),
3. w kat. inscenizacji tanecznej: Zespołowi „Trzpiot” z SP w Suliszewie (Krystyna Kozanecka).

Cimoszewicz patronem

Premier Rządu RP Włodzisław Cimoszewicz przyjął honorowy patronat nad tegoroczną edycją (16-18 sierpnia) Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa” w Gorzowie. Od 8 lat w Gorzowie organizowane są Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich (dni cygańskie), zainicjowane przez znanego gorzowskiego kompozytora i poetę Edwarda Dębickiego.

„Buziaki” w telewizji

Jeden z czołowych gorzowskich zespołów tanecznych - „Buziaki” w tym roku już cztery razy prezentował się w ogólnopolskim programie telewizyjnym. W styczniu zdobył I miejsce w Tęczowym Music-Box-ie. Potem był II w Turnieju Młodych Telewizji Polsat i z tej okazji brał udział we wspólnym finale w poznańskiej „Arenie”. I program TV pokazywał koncert z udziałem „Buziaków” 14 lutego - w Dniu Zakochanych. Ostatnio zespół nagrał duży program, który będzie emitowany w I programie TV 2 czerwca.

Koncert w Danii

19 maja powrócił z koncertów w Danii zespół „Słoneczna Gromada” z Barlinka. Prowadzi go Katarzyna Czerwińska. Była to pierwsza wizyta zespołu w Danii. Wcześniej kilka razy „Słoneczna Gromada” odwiedza Niemcy.

Wystawa w Bremie

W Bremie (Niemcy) w galerii Kulturbahnhof Vegesack poka-

zano zbiorową wystawę siedmiu polskich malarzy, w tym: Romana Kasprowicza (Międzyrzecz), Remigiusza Bordy - (Międzyrzecz i Bremen), Zbigniewa Olchowika (Gorzów) oraz Wandy Namiestnik (Międzyrzecz). Wystawa trwała od 11 do 26 maja. Z okazji wystawy drukarnia SPIN wydała bardzo ładny katalog.

Miłośnicy Bierzwnika

Zawiązało się Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Miłośników Bierzwnika. Liczy 30 członków. Prezesem został wybrany Adam Deneka - kier. zespołu „Ars Antiqua”, wiceprezesem został Jan Rurek, sekretarzem Jerzy Bakiewicz, ponadto w skład Zarządu wchodzi: Irena Zajackowska (skarbnik) i Regina Wesołowska (członek Zarządu). Pierwszym zadaniem Stowarzyszenia będzie organizacja II Warsztatów Zespołów Muzyki Dawnej, które w tym roku odbędą się od 8 do 17 lipca.

Fellows do Opola

W koncercie „Debiuty” podczas festiwalu piosenki polskiej w Opolu wystąpi zespół „Fellows” z Barlineckiego Ośrodka

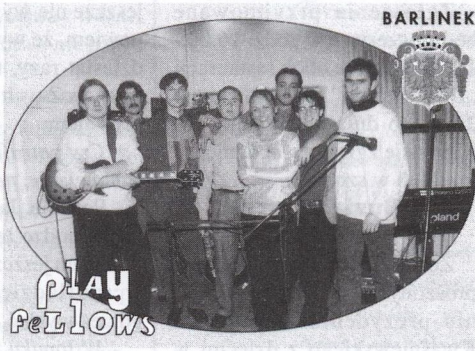
Korpowski, Marcin Stachowiak, Sebastian Plenzner, Arkadiusz Malinowski i Sebastian Kwiatkowski, który także pisze muzykę do większości piosenek. Teksty przygotowuje Tomasz Piotrowski. Zespół istnieje od ośmiu lat, ale obecnie występuje w nowym składzie. Biorąc udział w eliminacjach ogólnopolskich, został wybrany spośród 700 startujących, do udziału w tegorocznym koncercie. Będzie to jedyny zespół w tej edycji „Debiutów” i co warto podkreślić - jedyny reprezentant naszego regionu. Do tej pory udało się to jedynie Krystynie Prońko. W Opolu najprawdopodobniej zespół zaśpiewa piosenkę z jej repertuaru - „Jesteś lekiem na całe zło”. Koncert „Debiuty” odbędzie się w piątek 28 czerwca.

„Vigor” z telegazetą

Gorzowska telewizja Vigor za 5 tys. zł. zakupiła urządzenie do nadawania telegazety. Na początek ma ona 100 stron: rozkład jazdy MPK, zapowiedzi imprez sportowych i kulturalnych, repertuary, wyniki meczy i konkursów, a także płatne ogłoszenia drobne.

Koncerty w czerwonym spichlerzu

Zabytkowy spichlerz stojący na rogu Grobli i Wału Okrężnego przeszedł na własność miasta Gorzowa. Prezydent Henryk Maciej Woźniak zamierza tam zlokalizować salę koncertową. Budynek wymagałby kapitalnego remontu, ale koszt jego byłby niższy od budowy nowej sali a jednocześnie kowy WSP w Zielonej Górze, wcześniej gorzowianin. Był specjalistą w zakresie literatury staropolskiej, a dokadnie baroku. Napisał ok.



70 prac naukowych, w tym kilka książek.

Oskar za współpracę

Do 30 czerwca można zgłaszać kandydatury do nagrody w konkursie JugendOSCAR za młodzieżowe projekty na temat „Przekraczanie granicy polsko-niemieckiej”. Do konkursu można zgłaszać wspólne przedsięwzięcia Polaków i Niemców w wieku 15-25 lat. Mogą to być grupy teatralne, muzyczne, inicjatywy historyczne, socjalne, zrodzone z troski o ochronę środowiska itp. Kwestionariusz musi być wypełniony po polsku i po niemiecku. Formularze można zamówić telefonicznie 0049351-302-45 lub faxem nr 0049351-353-75. Do rozdziału jest 15 tys. marek oraz statuetka będąca dziełem Hartmunda Klopscha z Lipska.

Książki z atrakcjami

W Filii Zbiorów Specjalnych WiMBP w Gorzowie można oglądać książki skonstruowane tak, by konცetrowały uwagę np. dzieci niepełnosprawnych lub ułatwiała czytanie słabowidzącym. Każda taka nowa forma książki musi być głęboko przemyślana i dostosowana do pewnego typu zaburzeń. Są tu książki pisane brajłem - dla niewidomych, są kasety z nagraniami literatury pięknej. Wystawa obrazuje jak wielką wagę przywiązuje się do książki adresowanej dla niepełnosprawnych.

Małe ojczyzny w szkole

Burmistrz miasta Witnica wraz z Towarzystwem Przyjaciół Witnicy ogłosił konkurs na „opracowanie kompleksowego programu nauczania dla szkół podstawowych obejmującego zagadnienia „małej ojczyzny”.

Program powinien być napisany według wzoru i językiem programu szkolnego, zawierać treści będące aneksem regionalnym do ogólnopolskich programów nauczania. Okres realizacji - od 20 do 50 godzin w ciągu roku szkolnego w klasach V - VIII, program może obejmować wycieczki po terenie, ale przez nie więcej niż 20 proc. czasu. Nagroda - 1000 zł.

Nowy program KAM-u

Sieć kablowa KAM rozpoczęła promocyjne przyłączanie nowych abonentów na gorzowskim osiedlu Staszica, w związku z uruchomieniem nowego programu KAM 8, który każdego dnia nadawać będzie codziennie dwa filmy fabularne, audycje przyrodnicze i krajo-brazowe. Nie będzie natomiast wiadomości lokalnych. Początkowo program będzie nadawany sześć-siedem godzin dziennie.

Szansa dla pięknych

Regionalne wybory Miss Ziemi Gorzowskiej z nominacją do tytułu Miss Polski organizuje - po raz pierwszy - firma Jago-Center. Odbędą się one w dyskotecie „Metro” w dn. 21 czerwca.

Zgłoszenia przyjmowane będą 9 czerwca w godz. 16.00 - 18.00 w biurze obok restauracji „Don Vittorio” ul. Sikorskiego 21. Tego dnia kandydatki powinny się zgłosić w spódniczce mini lub w szortach.

„Buziaki” przed władzą

Zespół „Buziaki” został zaproszony do udziału w spotkaniu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z dziećmi w dniu 1 czerwca. Młodsza „Buziakowa” grupa (20 osób) tańczyła w prezydenckich ogo-

dach na początku spotkania. Imprezę kończył występ warszawskiego zespołu „Gawęda”. „Buziaki” i „Gawęda” to jedynne zespoły zaproszone przez pana prezydenta.

Natomiast druga, znacznie większa „Buziakowa” grupa występowała 1 czerwca w Strzelcach Kraj. na spotkaniu z dziećmi byłego premiera Waldemara Pawlaka. Takie koneksje mają gorzowskie „Buziaki”. Zespół prowadzą Izabela Słupecka i Magda Pera.

Kazimierz Furman powiedział:

„- Gorzów mnie przytłacza. Wie pani, jak ja mam się w tym miasteczku?... Byle jak. Ale czy Warszawka jest lepsza albo Kraków. Tam też jest kilka kawiarni, tam jest podobnie. Można w Warszawie zasiąść w Literackiej i pogadać w stylu: „A Hłasko... pamiętacie”. Więc wcale nie chciałbym mieszkać gdzie indziej (...)

- Przez całe lata wysyłał pan wiersze na ogólnopolskie konkursy poetyckie. Niektórzy mówią, że wygrał pan wszystko.

- To nieprawda, wszystkiego jeszcze nie wygrałem. Ale jeśli powiem, że wygrałem sto pięćdziesiąt razy, to chyba się nie pomylił. Z tych nagród się utrzymywałem.

- Czy potrafi pan napisać na zamówienie, na konkurs?

- Potrafię. Jak trzeba to o stołowej nodze też napiszę. Poza tym mam jeszcze trochę wierszy w szufladzie, które można gdzieś wysłać.

- W tomiku „Wiesz” wydanym w 1995 roku zamieszczony jest szkic literacki „Gorzów w czasach Furmana” autorstwa

Zdzisława Morawskiego. Był pan jego uczniem...

- Zdzichu mi bardzo wiele pomógł. I choć jego poezja mi się nie podobała, to była to bardzo dobra poezja. W jego wierszach nie było słów postawionych przypadkowo. W jakiś sposób uwikłałem się w Morawskiego. Ale nie można powiedzieć, że pisałem podobnie jak Morawski. Ja pisałem gorzej...

- A teraz ma pan jakieś autorytety? Co pan czyta?

- W swoim wierszu bez tytułu o bezsenności i czytaniu poezji, wymieniał: Enzensberga, Różewicza, Mandelstama. Ich czytam. Z Różewiczem śpię codziennie.

- Tomik „Wiersze” zebrał bardzo dobre recenzje w ogólnopolskiej prasie. Wspomniany już Leszek Żuliński nazwał pana clochardem polskiej poezji, artystą alternatywnym. Napisał też pięknie, że „w skórze zwykłego Furmana siedzi Wielki Woźnica Losu”.

- Jest w tym tomiku kilka ważnych wierszy. Nie wiem, czy ważnych dla kogoś, ale ważnych dla mnie.

- „Každy wiersz to moje kolejne samobójstwo” - napisał pan, czyli tak naprawdę ważne słowa wcale tak łatwo nie przychodzi.

- To prawda. Właściwie od trzech lat nic nie zrobiłem, może napisałem z pięć wierszy. To mało i to mnie boli.

- Pańskie ostatnie utwory są jak aforyzmy. Zawierają tylko kilka słów.

- A po co kłapać językiem? Te kilka słów jest trudniej znaleźć niż słów kilkadziesiąt. Słowa - to powinna być sama esencja”.

Hanna Ciepiela

Gazeta Lubuska nr 101/96

Kazimierz Furman

*W kawiarnianych fotelach bezzębne staruszki
Na ile białych ścian unoszą toasty
Z wytraconego wina
Wieku ich nie odgadnąć popatrzyć wystarczy
Na ich portrety w jarzeniowym świetle
Pochylając się w szepcie szeleszczą zmarszkami
Osypując przy tym zmuszające pomadki
rzesiakiętnie życiem jak mumie stęchłizną
Podnoszą do ruder swych twarzy
Smak cierpkiego wina drżącymi rękami
Kozlewając je na zgłiszczą swych piersi
Wyschniętych na pieprz
Skrzeczające słowa dobywają z gardel
Jak golyby z otchłani
Prochno liter rozsypując na blacie stolika
Jakieś imiona adresy nazwiska i dady
Z wykopalisk pamięci odgrzebanych na dziś
Zakochane w młodości
Upijają swą starość w jasnym świetle knajpy*

Kazimierz Furman

*W półcieniach jesteś w półmrokach
Obejmujących lubieżnie twoje ciało
Które studiujesz pogrążona w samotności
Wczytując się w nie marzeniami
Czas rzeźbi w tobie kobietę
Nauczona siebie na pamięć
Piersią o pierś wydzwaniaś tę godzinę
Po której choćby diabeł albo On
Taka w tobie dostępność
I pożądanie
Wmyślasz się w łaskę
Słuchasz siemi oddechów
Młotylek usiadł na twym fonie
I
Zatrzepotał skrzydełkami
Nie chciałaś odleciać w stokrotki
Wyolbrzymiasz myśl i marzenie
Udem o udo krzeszisz ogień pod ołtarzem
Składasz ofiarę z dziewczętwa
Zniewalas go pod powiekami
Prześcigując się w myślach*



Kochana Redakcjo!

KRÓLESTWO BAOBABÓW kwitnie. Stworzenia latające, ćwierkające, szemrzące, recytujące na wrywki socrealistyczne kawalki własnie cząkrzą, ciukają, bzdrąblą, ciepierzają. Są to gatunki wymierające. Niestety niestety, opóźnienie ekologiczne w stosunku do, jak zwykle, Zachodu zbiera tu spore żniwo.

Ośmielam się zatem nieśmiertelnić dla przyszłych pokoleń okazji rodzimej flory i fauny.

- **Wziurka Perdziatka** - Ma wąsy, które owijają się wokół nóg stołowych. Podgryza korzenie baobabu, na którym siedzi.
 - **Bziuk** - Rozmnaża się sam. Je dużo i bez świadków.
 - **Mizdrzałka Podkolanka** - Siedzi na każdej gałęzi po kolei i naraz. Uzależniona od środków nagłaśniających. Przy starannej uprawie gatunek wieloletni. Pożyteczna.
 - **Bzdycz Wczubny** - Ze sfermentowanych owoców kiwi wysysa alkohol. Da się lubić. Słaby system korzeniowy.
 - **Rechotka Wniebogłosna** - Gatunek pod ochroną. Ale się nie daje. Zajmuje coraz większe obszary ekosystemu.
 - **Mądrała Wkątny** - Łękliwy, rzadko opuszcza Baobab. Filozofuje. Czasem truje.
 - **Bzdziałbel Szataniasty** - Nie je, nie pije. Żyje. I wkurza.
 - **Krzykieć Hardy** - Ma twarde bulwy. Nadal rośnie.
 - **Bfiacz Osiadły** - Zaludnia skwery, kamienie pamiątkowe, tablice ku pamięci, wynosi miejskie ławki na działki. Szkodliwy.
- Proszę łaskawie odnotować wkład Baobabów w rozwój i utrwalanie.

Szkolna fraszko-teka GROSSA

Pilny

Aby poprawić swe stopnie
Okazji nie unika
I bardzo dobre oceny
Wpisuje do dziennika.

Przyspieszony start

Kiedyś chciał polecieć w kosmos
I być sławnym przez stulecia,
Lecz za nieziemskie kawały
Wczoraj ze szkoły wyleciał.

Nauczycielska dola

Nawet uczniowie są gotowi,
Dać szkołę... nauczycielowi.

Przyszły saper

To bardzo dzielny saper,
Mówią na tego chłopaka.
Już dostał trzy „bomby” z matny
I dwie (niestety) z „Polaka”.



Z poważaniem
Joanna Ziemińska-Kurek



Wiosenne Ogłoszenia

Nie łąził mi po parkach o mroku.
Amor o słabym wzroku

Natychmiast potrzebuję sponsora.
Pusty kołczan Amora

Edmund z Piasków

Wzór koegzystencji

Rozmowa z Januszem Gramzą prezesem ZWCh „Stilon” S.A.

- Kilka dni temu miało 10 lat pana kierowania „Stilonem”.

- Złośliwi mówią, że przyszedłem razem z Czarnobylem.

- Wtedy wygrał pan konkurs.

- Z Gorzowem byłem związany na początku pracy zawodowej, ale później przeprowadziłem się do Białegostoku, miałem dobrą pracę, ładne mieszkanie, rodzina ogromnie związała się z tym-tym miastem.

- Zdecydowały sentymenty?

- Namówiono mnie w ministerstwie argumentując, że do konkursu powinien stanąć ktoś z zewnątrz. Kandydatów było czterech, w tym trzech ze Stilonu.

- I wybrano pana.

- Właśnie.

- Po dziesięciu latach chyba już nie czuje się pan obcym?

- Absolutnie nie. Ze Stilonem związałem dorosłe życie na dobre i na złe. I, co mnie bardzo cieszy, cała rodzina także zaakceptowała Gorzów, choć przyznaję, że z trudem.

- Bardzo wiele zmieniło się w gospodarce i w Stilonie w ciągu minionych 10 lat. Czy był moment, który z tej perspektywy może pan nazwać szczęśliwym?

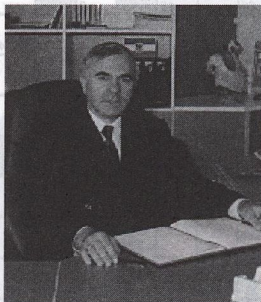
- Było to na korytarzu w sądzie, gdy dowiedziałem się, że wierzyciele zgadzają się na rozłożenie spłaty zadłużenia. A wiem, że kiedy wchodziliśmy do sądu, nie mieli jeszcze jednoznacznego stanowiska. Od tamtej decyzji zależało dalsze istnienie Stilonu.

- Była groźba likwidacji?

- Zupełnie realna. Teraz przyszła koniunktura, dużo zmieniliśmy w zakładzie, spłacamy zadłużenie i myśłę, że obecnie istnienie Stilonu jest bezpieczne.

- Na pewno były też trudne sytuacje.

- Zdecydowanie więcej niż szczęśliwych. Najsilniej przeżywałem momenty, gdy trzeba było powie-



dzieć pracownikom, że nie ma dla nich pracy ani pieniędzy na życie. Ale jeśli dziś Stilon istnieje, to jest to wyłącznie zasługa jego pracowników. Ich determinacji, cierpliwości, ograniczenia indywidualnych żądań.

- Nie ominęły jednak pana ataki a nawet votum nieufności ze strony działaczy związkowych.

- Ostatecznie, jak widać, potrafiliśmy się dogadać.

- Jaki będzie Stilon za 10 lat?

- Chciałbym, aby to była firma konkurencyjna i odporna na kryzysy rynkowe. W 97 roku chcielibyśmy wejść na giełdę. Już mamy opanowane 85 proc. polskiego rynku, więc tu niewiele przestrzeni nam zostało, bo przecież trzeba dać żyć innym. Ale rynek światowy przed sobą. Na razie tylko 20 proc. produkcji Stilonu jest eksportowane. Naszą podstawową produkcją będą

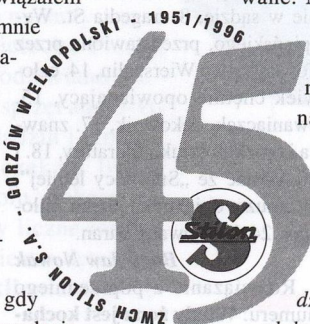
włókna poliamidowe, ale zamierzamy znacznie rozszerzyć asortyment. Jest duże zapotrzebowanie na nasze granulaty, więc musimy produkować ich więcej.

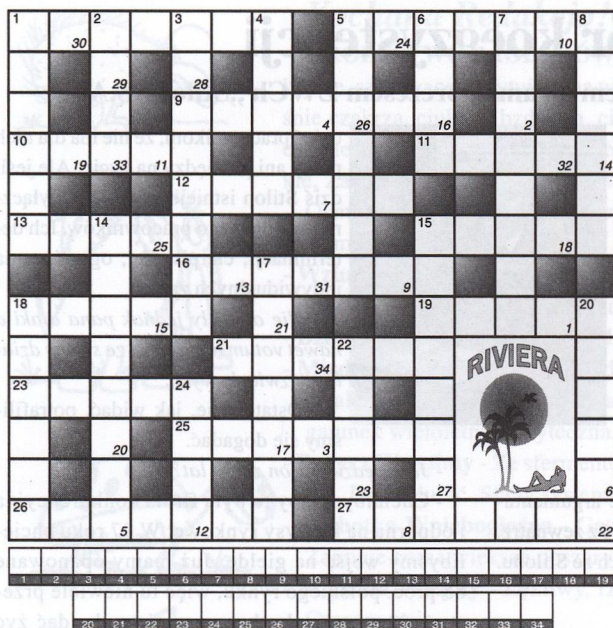
- Trwają obchody 45-lecia Stilonu. Zawsze silne były związki zakładowe z miastem, z ludźmi Gorzowa. Choć zmieniły się uwarunkowania i dziś nie będzie to takie proste, czy mogłabym z okazji jubileuszu poprosić o takie same bliskie związki w następnych latach. Dla nas - obserwatorów - Stilon jest wzorem koegzystencji gospodarki ze społecznością, w której funkcjonuje, bez podziału na pracowników i na innych. Również nie wyobrażam sobie kultury gorzowskiej bez mecenatu Stilonu.

- Takie działania Stilon będzie kontynuował, oczywiście w miarę możliwości finansowych.

- Dziękuję za rozmowę a szczególnie za tę ostatnią deklarację.

Rozmawiała Krystyna Kamińska





Litery z pól ponumerowanych z prawym dolnym rogu, napisane w kolejności od 1 do 34, utworzą okolicznościowe rozwiązanie.

POZIOMO: 1. postać z „Kłaty” St. Wyspiańskiego, 5. postać ze „Snu nocy letniej” W. Szekspira, 9. cenne i rzadkie obiekty biblioteczne, 10. ircha, 11. samobójca, 12. szkoła, plantacja, 13. rów nawadniający, 15. przerywana, ciągła lub zygzakowata, 16. królewski pokój, 18. obok matki, 19. znany przed laty pisarz, humorysta i satyryk (zm. 1979), 21. odprowadzane kolektorami, 23. zabawa ludowa w poniedziałek wielkanocny, 25. rodzaj uroczystego wiersza lirycznego, 26. postać ze sztuki T. Różewicza „Stara kobieta wysiaduje”, 27. patron teatru gorzowskiego.

PIONOWO: 1. przedstawił podczas XIV Spotkań „Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego”, 2. gdzie ..., gdzie Krym, 3. antałek, 4. żywi

się krwią, 5. uroczyste święto urzędowe, 6. np. deszcz, 7. oświadczenie w sądzie, 8. tragedia St. Wyspiańskiego, przedstawiona przez Towarzystwo Wierszalin, 14. człowiek chętnie opowiadający, 15. cwaniaczek, dekonnik, 17. znawca i opiekun sztuki, literatury, 18. i 20. postać ze „Snu nocy letniej”, 22. muza, opiekunka poezji miłosnej, 24. kastrowany baran.

Bogusław Nowak

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **Wtedy żona jest kochana, gdy na oku inna dama.**

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji (ul. Matejki 82/2. 66-400 Gorzów Wlkp.) do 22 czerwca. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie - rozlosujemy nagrodę: seans w Gabinetie Odnowy „Riviera” (masaż i solarium) w hotelu „Mieszko”.

Nagrodę z nr 5 otrzymuje pani Halina Staszak, ul. Łokietka 9/3 z Gorzowa. Gratulujemy!

Gorzowskie eliminacje do MP'96

19 maja w siedzibie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie odbyły się eliminacje strefowe VI Szaradziarskich Mistrzostw Polski '96.

Do eliminacji gorzowskich, przez turnieje organizacyjne VI SMP, zakwalifikowanych zostało 22 zawodników. W turnieju udział wzięło 17 zawodników. Otrzymali oni zestawy składające się z 24 zadań szaradziarskich o zróżnicowanej skali trudności od 1 do 6 pkt. Czas na ich rozwiązanie - 1,5 godziny.

Oto wyniki: 1 m. zajął **Jerzy Cwojdzński** z Gorzowa - 46 pkt., 2. **Leszek Nowak** z Myśliborza - 44, 3. **Kazimierz Krakowski** z Płakowic - 38, 4. **Tadeusz Pelka** z Krasowca - 34, 5. **Bogusław Nowak** z Gorzowa - 34, 6. **Walenty Siemaszko** z Lipian - 31.

Podobne eliminacje strefowe odbyły się równocześnie w 12 miastach Polski. Finał VI SMP'96 odbędzie się 16 czerwca w Warszawie. Zakwalifikowanych zostanie około 60 zawodników, którzy w eliminacjach strefowych uzyskali najwyższą punktację końcową. O tym, kto z eliminacji gorzowskich wystąpi w finale ogólnopolskim poinformujemy w następnym numerze „Arsenału”.

Bogusław Nowak

*

W czerwcu 3. i 17. odbędą się „poniedziałki szaradziarskie”, ostatnie przed wakacyjną przerwą.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z "MARSZA"

* Mija miesiąc jak mieszkańcy Gorzowa tłumnym przybyciem na piknik wydany przez **P.P. Kałamałów** na terenie dawnej bazy PHS przy ulicy Podmiejskiej 23 zaakceptowali nową placówkę handlowo-usługową: **LUBUSKIE CENTRUM ARANŻACJI I WYPOSAŻENIA WNĘTRZ**. To był prawdziwy pochód 1-Majowy. Ponad 25 tysięcy ludzi w trzy pierwsze majowe dni przemaszerowało po czterech tysiącach m kw. podłogi, między zestawami pięknych mebli, które w każdej chwili mogą zostać przewiezione do naszych mieszkań, domów, biur i salonów. W dodatku z aranżerem wnętrz i ekipą montażową. Na ściankach niby-mieszkań można było zobaczyć interesujące obrazy gorzowskich malarzy, m.in. Juliusza Piechockiego, Wojciecha Plusta, Wojciecha Witkowskiego. Podziwiano i testowano najnowocześniejszy sprzęt audio-video, agd, piękne wzory wykładzin i armaturę sanitarną. Na zewnątrz czekały liczne atrakcje z Balonem Whirlpoolu, pokazy samochodów i motocykli. Były liczne loterie, konkursy, zawody. Grała orkiestra dęta. **Tak „MARS” wraz ze swoimi klientami świętował swoje 5-lecie.**

* 7 czerwca w CENTRUM zostanie uruchomione nowe stoisko wyrobów rzemiosła artystycznego i sztuki użytkowej.

* W pierwszych tygodniach zawarto już kilkanaście transakcji aranżacji kompleksowej. Etatowym aranżerem CENTRUM jest Bernarda Chomitowicz, której dziełem jest m. in. układ wnętrz tam eksponowanych. Klienci są zadowoleni, firma zbiera gratulacje. Pomyśl trafił w dziesiątkę.

(MAW)



**Wszystko
pod jednym dachem !**

**LUBUSKIE CENTRUM
ARANŻACJI I WYPOSAŻENIA
WNĘTRZ**

Gorzów Wlkp. ul. Podmiejska 23

ALIBI

club 10,5

10,5
dzie
siec
ipól

zapraszamy do
nowo otwartej dyskoteki
(róg Młyńskiej i Składowej)
połączonej z ogródkiem piwnym
i pizzerią.

To jest Twój strzał w **10,5**

BIG STAR®